

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 162

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 18 lipca 1937 r.

Rok XXXI.

Dalsze pytania bez odpowiedzi.

Szereg pytań, na które nie ma odpowiedzi, postawiłem w numerze wtorkowym „Dziennika“. Opinia publiczna może i zna odpowiedzi na te pytania, lub też się ich domyśla, ale to jej nie wystarczy. Chciałaby je otrzymać od tych, którzy dzierżą władzę, a więc takie odpowiedzi lub wyjaśnienia, które mają charakter „autorytatywny“ czyli kryte są powagą władzy.

Zwężiliby to znakomicie pole domysłów i przypuszczeń oraz dzikich plotek, puszczanych w kurs przez nieprzejrzanych przeciwników rządzącej grupy. Uchylenie się od wyczerpującej odpowiedzi wywołuje nawet w ludziach przyzwyczajenie dla rządu usposobionych jak dotychczas. Wzrostło wrażliwość, a swoją drogą jest niecelowe i nieskuteczne, gdyż **prawda prędzej czy później wyjdzie na jaw**. Nie potrzebujemy nawet tak długo czekać, aż ją przyniesie historia, bo wystarczy **zmiana stosunków politycznych**, a ta na pewno nie da na siebie zbyt długo czekać. Wtedy niewątpliwie otrzymamy odpowiedzi na te pytania, które obecnie stawiamy. Czy nie było by lepiej, gdyby zainteresowani już dziś je dali? Choć nie więcej, to przynajmniej honor by uratowali, a może przyczyniliby się do usunięcia i niejednego szkodnika z życia publicznego.

Co stoi na przeszkodzie udzieleniu wyczerpującej odpowiedzi?

Oto pierwsze pytanie.

Drugie jest jeszcze klarowniejsze. Cały naród polski, z bardzo małymi wyjątkami, stanął w opozycji przeciw **województwu wołyńskiemu Józewskiemu** i jego polityce jako w najwyższym stopniu szkodliwej dla interesów narodu i państwa polskiego na Wołyniu. Wszyscy szczerzy patrioci tamtejsi z X. prałatem Tokarzewskim na czele walczyli z jego praktykami administracyjnymi, hołubiącymi ruch ukraiński, wrogi dla Polski. Mimo to p. wojewoda J. jak siedział tak siedzi mocno w siodle. Nie zaszkodził mu nawet fatalny dobór ludzi, których urzędowanie aż nazbyt często kończyło się przed kratkami sądowymi.

Jakim siłom p. woj. Józewski zawdzięcza swą nienaruszalność?

A p. woj. Kirtiklis, którego rządy na Pomorzu, proces b. starosty Twardowskiego tak jaskrawo oświetlił, czy również jest nienaruszalny? Przecież przeniesienie na równorzędne stanowisko do Białegostoku nie jest zbyt dotkliwą karą. Jego to pupilkami byli także starostowie Krawczyk w Świeciu i Czarnocki w Kartuzach, którzy dziś siedzą za kratkami. Jego polityka personalna na Pomorzu wydała fatalne owoce dla moralnych podstaw polskości w tym ważnym województwie. Za skutki nie poniósł żadnej odpowiedzialności. Czemu?

Trzecie pytanie. Komu zawdzięczamy tak bardzo ujemny bilans handlowy z zagranicą w ubiegłym miesiącu? Oczywiście, że żydom. Tym, którzy zagranicą mszczą się na Polsce za rzekome pogromy i tym, w których ręku znajduje się wywóz i przywóz. Równocześnie Niemcy mają wysoką nadwyżkę w handlu zagranicznym, choć w Niemczech panuje naprawdę ucisk żydostwa. Czemu żydzi nie bojkotują Niemiec, a tylko Polskę, choć im się tu

(Ciąg dalszy na str. 2)

AUTONOMIA ŚLĄSKA ZOSTAJE NIENARUSZONA.

Wygaśnięcie umowy międzynarodowej przyjęto z ulgą.

Katowice, 17. 7. (PAT) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie sejmiku śląskiego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele władz z p. wojewodą śląskim dr. Grażyńskim na czele.

Otwierając posiedzenie marszałek **Karol Grzesik** wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie! **Dzisiejsze posiedzenie sejmiku śląskiego ma znaczenie historyczne**, odbywa się bowiem jako pierwsze w zmienionych warunkach prawno-politycznych. Wczoraj, dnia 15 lipca wygłosiła konwencja genewska, co pociągnie za sobą **gruntowną zmianę w ustawodawstwie Śląska** i wywrze swój wpływ na psychikę pewnej części społeczeństwa w tej prowincji.

Zarówno społeczeństwo jak i sejm śląski żegnają tę umowę międzynarodową z ulgą.

Niewątpliwie leżała u jej podstaw idea wzniosła obrony praw ludzkich, ale w życiu praktycznym stała się ona instrumentem nadużyć moralnych obywateli w stosunku do swego państwa. **Stwarzała przywileje dla jednej grupy ludzi ze szkodą dla drugiej**, przy czym trzeba stwierdzić, że wypaczenie idei i intencji konwencji genewskiej dokonywało się w mniejszym stopniu na odcinku rzeczywistej mniejszości narodowej a raczej nadużywała jej ta warstwa społeczeństwa śląskiego, którą zwykliśmy nazywać „**renegatami**“.

Dzisiaj po 15 latach sumiennego stosowania przepisów konwencji genewskiej w województwie śląskim należy się uznanie i głęboki szacunek społeczeństwu śląskiemu za jego pełną cierpliwość i patriotyzm postawę. Może ono z dumą spoglądać na wyniki swych wysiłków we wszystkich dziedzinach życia.

Po 15 latach swego bytu pod skrzydłami Orła Białego, Śląsk stał się po-

ważnym bastionem myśli polskiej, pracy i dumy narodowej na wysuniętym posterunku ziem zachodnich Rzeczypospolitej.

Przy tej sposobności pragnę sprostować pewien fałsz w pojęciu prawnym w stosunku konwencji genewskiej do **autonomii śląskiej**. Konwencja genewska jako może międzynarodowa **nie ma nic wspólnego z autonomią Śląska**, opartą na ustawie sejmiku R. P. z dnia 15 lipca 1920 r. z upływem konwencji genewskiej **autonomia Śląska zostaje nienaruszona**. Zagadnienie autonomii jest naszą sprawą czysto wewnętrzną, którą będziemy załatwiać zawsze zgodnie z interesem narodowym i państwowym“.

Po przemówieniu marszałka, które izba przyjęła hucznymi oklaskami, przystąpiono do obrad. Po referatach posłów **Palarczyka** i **dr. Kotasa** sejm śląski uchwalił w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o **scaleniu gruntów**.

W ten sposób rozciągnięta została na obszar woj. śląskiego ogólnopolska ustawa scaleniowa. Z kolei przyjęto w drugim i trzecim czytaniu po referacie posła **Kubika** projekt ustawy w spra-

wie zmiany ordynacji ubezpieczeniowej. Ustawa ta ma przywrócić częściowo renty, skrócone ustawą z dnia 22 czerwca 1934 r. obciążenie z tego tytułu dla zakładu ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Chorzowie wynosić będzie około 800 tys. zł rocznie.

W dalszym ciągu sejm śląski przyszedł w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o **ochronie przed pożarami** i ustawy o zmianie niektórych postanowień z dnia 8 lutego 1928 r. o utworzeniu **śląskiego komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego**, oraz projekt ustawy o upoważnieniach śląskiej rady wojewódzkiej w zakresie zarządu udziałami i innym majątkiem ruchomym skarbu śląskiego. Na tym zarządzono przerwę.

Po przerwie, w czasie której obradowały komisje, izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o tymczasowej organizacji ewangelickiego kościoła unijnego na Górnym Śląsku. W końcu posiedzenia uchwalono w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o **języku urzędowym władz i urzędów administracyjnych w woj. śląskim**.

Rodacy nasi na Śląsku niemieckim nie żywią obaw co do swego losu.

Opole, 17. 7. (PAT) „Opolskie Nowiny Codzienne“ zamieszczają na naczelnym miejscu następujące oświadczenie:

„Konwencja genewska przestała obowiązywać z dniem 15 lipca. Konwencja ta z góry miała charakter przejściowy. W ciągu 15-lecia miała uregulować stosunki gospodarcze, komunikacyjne, a wreszcie i narodowościowe po obu stronach Górnego Śląska. Nie wchodząc w to, czy konwencja spełniła

czy nie spełniła swego zadania, trzeba stwierdzić, że od samego początku **nie było jej zadaniem ustalenie prawnego położenia ludności polskiej w Rzeszy niemieckiej odnośnie do terenu Śląska Opolskiego**, jako trwałej podstawy naszego życia narodowo-kulturalnego. W żadnym zaś wypadku konwencja nie była podstawą czy warunkiem istnienia ludności polskiej na Śląsku Opolskim. Polakami bowiem byliśmy i pozostaniemy nie z łaski konwencji genewskiej, ale z łaski bożej i faktu naszej przynależności do narodu polskiego. **Mamy więc naturalne prawa do własnego odrębnego życia narodowego**. Zagwarantowanie zaś tych praw stosowania ich w praktyce domagaliśmy się zawsze od państwa niemieckiego, a nie od żadnej międzynarodowej instytucji czy międzynarodowej umowy.

Koniec konwencji genewskiej nie może być za tym dla nas przyczyną do **żadnych obaw**. Przeciwnie, nasuwają nam się w tym dniu dwa stwierdzenia:

1) Jesteśmy obecnie w jednakowym położeniu z braćmi naszymi na innych terenach Rzeszy, którzy żadnej konwencji nie mieli, a jednak własną pracą życie polskie tam budowali i budują.

2) Tworzymy odtąd tym bardziej zespólną rodzinę polską w Niemczech, zorganizowaną pod znakiem „Rodła“ potężnej naszej naczelnej organizacji Związku Polaków w Niemczech, którzy właśnie w tym roku 15-lecie swego istnienia obchodzą. Razem przeto, złączeni walką o wspólną sprawę i miłością dla narodu polskiego, pracować będziemy dla **sprawy polskiej w Niemczech i walczyć o słuszne nasze prawa**“.

Koniec konwencji genewskiej na Śląsku.



15 lipca hr. wygłosiła konwencja genewska, która przez 15 lat kępowała prawa Polaków na Śląsku. Na zdjęciu widzimy uroczyste posiedzenie końcowe trybunału rozjemczego w Bytomiu. Od prawej: niemiecki sędzia von Steinacher (stoi), przewodniczący prof. Kaechenbeck i przedstawiciel Polski prof. Stelmachowski.

Dalsze pytania bez odpowiedzi...

(Ciąg dalszy).

naprawdę dobrze powodzi, a wybuchającym tu i ówdzie rozruchom sami są winni, gdyż zuchwalstwem swym drażnią ludność chrześcijańską?

Może by się rząd nad tym pytaniem zastanowił i wyciągnął z niego właściwe wnioski. Żydzi boją się Niemiec, a z Polski kpią sobie w żywe oczy, bo wiedzą, że nie im się nie stanie i siedząc na wysokich stanowiskach, zwłaszcza w ministerstwie przemysłu i handlu, kierują wodę na młyny swoich współwyznawców.

Czemu nie możemy się zdobyć na taką politykę, która by żydów nauczyła skromności?

Dalsze pytania dotyczą „propagandowego” baletu i podwyżki cen żelaza w hutnictwie. Nasza propaganda zagranicą kuleje na obie nogi. W prasie zagranicznej nie znać działalności naszych kosztownych placówek, a gdy się chcemy gdzieś popisać, to wychodzą takie dziwolągi, jak polski pawilon na wystawie paryskiej, który jest — według sądu ludzi nieuprzedzonych a znających się na rzeczy — ostatnim szkaradzieństwem i niczym Polski nie przypomina. Można było z góry przypuszczać, że tak będzie, skoro komisarzem rządowym mianowany został p. W. Jędrzejewicz, znany popsuj szkolnictwa polskiego. Teraz, gdy za parę miesięcy wystawa się skończy, postarał się zawnazę o nowe stanowisko i stworzył towarzystwo baletowe, którego jest prezesem. Czy nie mieliśmy już większych trosk i gwałtowniejszych wydatków jak na balet, który ma tańcem zdobywać przyjaźń świata dla Polski — pod kierownictwem żyda Szyfmana?

Rząd powziął uchwałę, podwyższającą ceny wyrobów hutniczych o 10 procent, ponieważ rzekomo produkcja hut się nie opłaca. Nie dowiedzieliśmy się jednak, czy znawcy zbadali poprzednio organizację przemysłu hutniczego. Rozmaite pisma twierdzą, że są pasożyty, którzy na tej produkcji żerują i bez pracy chowają do kieszeni sute prowizje. Opinia publiczna pragnęłaby wiedzieć, czy rolę tych pasożytów należy zbadano i profity im ukrócono. Skoro życie gospodarcze ma być obciążone poważnym ciężarem, należało najprzód zbadać, czy gospodarka w hutach jest dość przezorna.

Nie wiadomo, czy tak się stało.

Prasa doniosła, że p. Stempowski, wysoki urzędnik ministerstwa rolnictwa, poprosił o terminatkę, gdyż atakowano go za to, że udzielił gmachu, należącego do go ministerstwa, na zjazd masonów. Minister Poniatowski nie uwzględnił tego życzenia i p. Stempowski, podobno mason wysokiej rangi, pozostaje na swym stanowisku. Czy p. min. Poniatowski, którego polityka rolna u nas na zachódzie ma przeciwko sobie prawie całą ludność wiejską, sądzi, że jego postępowanie z p. Stempowskim przysporzy mu przyjaciół? Min. Poniatowski jest bardzo na czerwono zabarwiony, ale równocześnie uchodzi za pilsudczyka. Czy nie wie, co Marszałek Piłsudski mówił o obcych agenturach? Masoneria jest najtypowszą „obcą agenturą”, która rozmaitymi drogami i sposobami wtrąca się do naszej polityki, a p. min. Poniatowski trzyma na wysokim stanowisku jej gorliwego reprezentanta.

Czy p. min. Poniatowski nie uważa, że należy się liczyć z uczuciami olbrzymiej większości obywateli, którzy masonerię stanowczo potępiają?

Takich i podobnych pytań można by snuć długi jeszcze wątek. Stawiając je dajemy wyraz opinii publicznej, zaniepokojonej rozmaitymi zjawiskami i nie znajdujące wyjaśnienia ani odpowiedzi.

J. B.

Minister sprawiedliwości w Toruniu.

Toruń, 17. 7. W dnia wczorajszym w godzinach popołudniowych przybył do Torunia w sprawach służbowych pan minister sprawiedliwości Witold Grabowski. Na dworcu pana ministra powitał p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiwicz, prokurator Sądu Apelacyjnego p. Bronisław Steiman oraz przedstawiciele miejscowych władz sądowych i administracyjnych.

Pożogi wojennej nie da się powstrzymać.

Ani Chińczycy ani Japończycy nie myślą o ustępstwach

Tokio, 17. 7. (PAT). Według oświadczenia japońskiego ministra spraw zagr., sytuacja w Chinach północnych zastrzyła się w ciągu ostatnich dwóch dni do tego stopnia, że uregulowanie zatargu na drodze pokojowej wydaje się mało prawdopodobnym. Minister zaznaczył, że Japonia pragnie przez szereg konferencji, które radca ambasady japońskiej Hakada przeprowadza z rządem nankińskim, powstrzymać szalejącą w Chinach agitację antyjapońską. Sytuacja wojskowa jednak udaremnia te rokowania. Według ostatnich komunikatów japońskiego ministerstwa wojny, w Chinach północnych odbywa się gorączkowa mobilizacja wojsk chińskich, przy czym w dniu wczorajszym było już przeszło 30 dywizyj skoncentrowanych na granicy prowincji Szan-Si. Główne siły chińskie posuwają się wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankau, rezerwy zaś wzdłuż linii kolejowej Tientsin-Pukao i Pekin—Sui-Yan.

Nastroje przeciwjapońskie w Chinach.

Tokio, 17. 7. (PAT). Agencja Domei donosi: Sytuacja w Chinach północnych jest w dalszym ciągu naprężona. Wojska chińskiego rządu centralnego posuwają się na północ, co może przekreślić całą akcję w kierunku umiejscowienia zatargu. Powolny przebieg rokowań w Tientsinie nad ostatecznym załatwieniem zatargu przypisać należy stanowisku rządu nankińskiego, który gra na zwłokę, aby zakończyć koncentrację wojsk na północy. Nastroje przeciwjapońskie coraz wyraźniej występują wśród młodych oficerów 29 armii chińskiej a zwłaszcza 37 dywizji, tej która odpowiedzialna jest za starcie pod Lu-

kucziao. Kampania przeciwjapońska rozwija się również w wielkich portach. Burmistrz Tsingtao z polecenia rządu nankińskiego rozkazał oficerom sztabowym być w pogotowiu do wystąpienia przeciw wojskom japońskim i zapowiedział mobilizację 20.000 wojska. Koncesja japońska w Hankau otoczona jest przez 3.000 żołnierzy chińskich.

Niemcy zbroją Chińczyków.

Tientsin, 17. 7. (PAT). Wedle pogłoszek rokowania prowadzone pomiędzy dowództwem japońskim a gen. Sung-Cze-Juanem doprowadziły do porozumienia, którego mocą 37 dywizja i 29 armia chińska zostaną wycofane do m. Fating i zostaną zastąpione przez 38 dywizję chińską, która nie brała udziału w ostatnich zatargach.

Jednocześnie do Tientsinu nieustannie napływają posiłki japońskie z czołgami, samochodami pancernymi i artylerią i kierowane są do Fengtai.

Z drugiej strony transportowiec niemiecki przywiózł karabiny maszynowe i amunicję, przeznaczone dla armii chińskiej.

Japońskie władze wojskowe nie sprzeciwiały się wyładowaniu transportowca.

Paryż, 17. 7. (PAT). Ambasador chiński w Paryżu Wellington Koo został przyjęty przez min. Delbosa. Po wyjściu z konferencji ambasador oświadczył: rząd chiński zakomunikował mocarstwom, że nie uzna żadnego układu, który byłby narzucony przez Japończyków władzom lokalnym w Chinach północnych i nie uzyskałby aprobaty Nankinu. Rząd chiński zdecydowany jest przeciwstawić się wszelkim środkom jakiegokolwiek nowej próbie Japonii naruszenia zwierzchnictwa i nietykalności terytorialnej Chin.

Japonia zmobilizowała już 3 miliony rezerw.

W całym państwie panuje ogromny entuzjazm wojenny.

Liczbę żołnierzy chińskich, wysłanych do Chin Północnych, oblicza się na 200.000. Poza tym znajduje się w drodze do Chin Północnych sześć dalszych dywizji chińskich.

Wedle opinii „Daily Telegraph” zanosi się nawet na

wybuch zatargu zbrojnego pomiędzy Japonią a Rosją.

Jeżeli można wierzyć pogłoskom ze źródeł moskiewskich, Japonia przygotowuje zamach na Mongolię, którą łączy z Rosją sowiecką pakt wzajemnej pomocy. Ponieważ Mongolia posiada dla Rosji sowieckiej doniosłe znaczenie strategiczne, sytuacja mogłaby doprowadzić w końcu do

wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej.

Obustronna mobilizacja.

Pekin, 17. 7. (PAT). Wedle doniesień ze źródeł nieoficjalnych wojska rządu nankińskiego wkroczyły na terytorium prowincji Hopei i w sile kilku dywizji zajęły Paotingfu (około 160 km, na południowy zachód od Tientsinu).

Wojska te otrzymały instrukcje, aby na razie nie posuwały się dalej w kierunku północnym.

Wedle chińskich doniesień oficjalnych pięć dywizji japońskich w sile około 100 tysięcy żołnierzy odplynęło z Japonii do Chin północnych i na Koreę. Na Korei powołano pod broń rezerwistów japońskich.

Starcia.

Tokio, 17. 7. (PAT). W pobliżu miejscowości An-Szing w prowincji Czahar około stu żołnierzy chińskich ostrzeliwało oddział japoński.

Żołnierze chińscy zostali rozbrojeni i wzięci do niewoli.

Samoloty japońskie.

Szanghaj, 17. 7. (PAT). Prasa chińska donosi z Nankinu o wylądowaniu w Szang-Tu na północy prowincji Czahar 19 japońskich samolotów.

Zgon dowódcy japońskiego

Tokio, 17. 7. (PAT). Agencja Domei donosi: Zmarł dotychczasowy dowódca garnizonu japońskiego w Chinach północnych gen. Kanisziro Tashiro. Ponieważ gen. Tashiro od dłuższego czasu chorował na serce, następcą jego został mianowany już 11 lipca gen. Kiyoszi Katsuki.

Groźba wojny rosyjsko-japońskiej

Londyn, 17. 7. Sytuacja na Dalekim Wschodzie jest bardzo niebezpieczna.

Stolice europejskie niepokoją się najbardziej możliwością wciągnięcia w zatarg japońsko-chiński innych mocarstw.

Rosja sowiecka daje do poznania, że w razie wybuchu otwartej wojny ja-

pońsko-chińskiej, nie przyłączy się wprawdzie do wojny, ale

zmobilizuje silne oddziały armii czerwonej na granicy sowiecko-mandżurskiej,

by w ten sposób paraliżować operacje wojsk japońskich i trzymać je niejako w szachu.

Wojna w Azji Wschodniej nie będzie mogła posiadać charakteru lokalnego, gdyż z chwilą jej wybuchu

doznają szkody interesy państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych.

Stanowiska tych mocarstw nie można na razie przewidzieć. Nie ulega wątpliwości, że zarówno Anglia i Francja, jak i Rosja oraz Stany Zjednoczone nie mogłyby się zachować obojętnie w wypadku wojny na Dalekim Wschodzie.

Król angielski i Lloyd George



Po raz pierwszy od koronacji angielska para królewska odwiedziła Walię. Sędziwy Lloyd George powitał króla i wręczył mu symboliczny klucz od zamku Carnarvon.

Powstanie kurdyjskie rozszerza się. Turcy stracili już 10 tysięcy ludzi.

Kair, 17. 7. (PAT) Z Damaszku donoszą, że powstanie kurdyjskie rozszerza się w dalszym ciągu w kierunku północnym i wschodnim. Działania wojenne objęły już rejony Silvan-Musz i Ala Dag. Ostatnio władze tureckie dokonały w Harpucie szeregu egzekucyj nad wielu przewodcami kurdyjskimi. Straty Turków od początku powstania obliczają na blisko 10 tys. ludzi, zabitych, rannych i zaginionych.

Rząd czeskosłowacki podał się do dymisji.

Praga, 17. 7. (PAT.) Wczoraj wieczorem rząd premiera Hodży po krótkim posiedzeniu rady ministrów postanowił podać się do dymisji. Decyzję tę postanowiono przedstawić bezzwłocznie prez. Beneszowi, który spędza poza Pragę urlop wypoczynkowy.

Król rumuński opuścił Paryż.

Paryż, 17. 7. (PAT.) Rumuński król Karol II opuścił Paryż, udając się samochodem do Normandii.

60 tysięcy katolickiej młodzieży robotniczej na kongresie w Paryżu.

Paryż, 17. 7. (PAT.) Wczoraj odbyło się w Velodromie zimowym otwarcie kongresu katolickiej młodzieży robotniczej, w którym wzięło udział 60 tysięcy młodych robotników i robotnic z wszystkich prowincji francuskich, 7.000 z zagranicy i 5.000 z Belgii. Między delegacjami całego szeregu krajów znajduje się również delegacja polska.

W Indiach jeszcze się pali wdowy żywcem.

Bombaj, 17. 7. (PAT.) Dzienniki donoszą, iż w jednej ze wsi w środkowych Indiach wydarzył się wypadek spalenia żywcem na stosie wdowy wraz ze zwłokami męża.

Dawny zwyczaj palenia na stosie dobrowolnie lub przymusowo żywcem kobiet wraz ze zwłokami męża tępony jest przez władze brytyjskie. Chociaż już w r. 1829 wydany został surowy zakaz palenia kobiet a stosujący przymus bramini podlegają ostrym karom — od czasu do czasu w Indiach zdarzają się tego rodzaju wypadki.

Na marginesie.

Tygodnik „Prosto z mostu“ przynosi następującą informację:

Nagła dymisja dyrektora Zbiorów Państwowych p. Lauterbacha wywołała pewną sensację w kołach muzealników stolicy. Nie ze względu na osobę p. Lauterbacha, któremu już dawno patrzyła się emerytura. Ale ze względu na okoliczności dymisji, wynikłej podobno na tle różnicy zdań dyrektora Zbiorów Państwowych i jednej z pań dygnitarzowych na temat szczegółów umeblowania Łazienek z okazji pobytu w nich króla Karola.

Nowy dyrektor Zbiorów, na razie jeszcze nie wyznaczony oficjalnie, ma być podobno wyszukany spośród osób o zgodniejszym usposobieniu. Kwalifikacje fachowe mniej mają być brane w rachubę.

Możeby nawet nie warto zatrzymywać się dłużej przy tej notatce. Ostatecznie losy p. Alfreda Lauterbacha ani nas ziębią ani parzą, ani też pytanie, kto będzie jego następcą, nie jest dla nas rzeczą istotną. Do kadry na wyższych stanowiskach urzędniczych już się zdaliśmy przyzwyczaić i ani przez chwilę nie wątpimy, że znajdzie się jakiś dzielny oficer ulanów, który potrafi roztoczyć opiekę nad państwowymi zbiorami sztuki...

Bardziej by nas obchodziła osoba owej pani dygnitarzowej której skrzywie nie pięknie pomalowanych usteczek zdecydowało o zakończeniu kariery urzędowej p. Lauterbacha. Osoby tej damy na poczekaniu nie odgadniemy, ale i tym przecież nie warto się martwić. Imię tych pań dygnitarzowych, które mają głos rozstrzygający w różnych sprawach państwowych, bo nie tylko personalnych, jest — milion. A jeśli nawet nie milion, to w każdym razie — kilkadziesiąt.

I tu jest właśnie „pies pogrzebany“, jak mówią Niemcy. I to nas dopiero na prawdę martwi.

Jest taka dobra zasada, że żony mężów stanu powinny zajmować się wszystkim — kuchnią, domem, robotkami ręcznymi, nawet flirtem i plotkami podwórkowymi — byle nie polityką i obowiązkami zawodowymi swych mężów. Ta dobra zasada nie ma, niestety, w Polsce zastosowania. Mężowie stanu wymieniają z sobą żony, a te żony za nich chcą wykonywać władzę. Rezultat jest taki, że jakaś pani dygnitarzowa zwalnia dyrektora zbiorów państwowych, inna udziela wywiadów politycznych, a jeszcze inna obsadza stanowiska wojenodów.

A nie jest dobrze, gdy punkt ciężkości rządów przenosi się z gabinetów urzędowych do prywatnych buduarów i sypialni małżeńskich.

Nawiasem mówiąc, dobrzeby się zastężył społeczeństwu ten, który przedstawił nasze dzieje najnowsze właśnie od tej, ukrytej a ważnej, strony...

Manowce gospodarki bolszewickiej.

Zboże gnije — maszyny i samochody się psują.

Moskwa, 17. 7. Według danych urzędowych, plan wyczerpania nowych szybów naftowych wykonany został w czerwcu w 79% przy czym w miesiącu tym zanotowano 120 wypadków psucia się mechanizmów. „Za Industrializację“ widzi w tym rękę „wrogów ludu“ i wzywa do ich wytepienia, co należy rozumieć jako zapowiedź nowych aresztowań w przemyśle naftowym.

Z Dniepropietrowska donoszą, że w obwodzie leży na polach 15 milionów pudów omiłowanego zboża. Zboża tego nie zwozi się do magazynów z powodu braku środków transportowych. Ciężarówkami na czas nie zostały wyremontowane. W obwodzie z tego powodu stoi beczynnie 1.500 samochodów ciężarowych.

W myśliwsko-sportowym Komitecie białoruskim wykryto ostatnio znaczne defraudacje. Według pierwotnego śledztwa roztrwoniono z funduszy państwowych 152 tysiące rubli. Na koszt państwa urządzono polowania i bankiety. Buchalter komitetu Kagan i administrator Sieriebrenskij zostali pociągający do odpowiedzialności.

Sprzed 75 lat.

Gdy po raz pierwszy łódź podwodna zanurzyła się w otchłanie morskie...

Ze zdobyczy techniki najważniejsze są: żegluga parowa, koleje, komunikacja powietrzna, telegraf i telefon. Pierwszy parostatek, zbudowany w Ameryce przez Fultona w 1807 r. odbył drogę pomiędzy Nowym Jorkiem a Albany, wynoszącą około 300 kilometrów, w ciągu 32 godzin. Od tego czasu żegluga parowa w Ameryce czyni bardzo szybkie postępy i już w 1815 roku budują pierwsze parowce do użytku wojenskowego, jako okręty wojenne.

W Europie, gdzie jeszcze przed Fultonem Pepin zbudował niewielką łódź parową, kursującą po rzece Fuldzie, zaprowadzono żeglugę parową na linii pomiędzy Greenock a Glasgowem; wkrótce zaś parostatki zaczęły kursować na wszystkich prawie główniejszych liniach Europy. W r. 1819 przebyto ocean pierwszy raz na parowcu Savannah, który odległość między Liverpoolem a Nowym Jorkiem odbył bez przerwy, nie nabierając nigdzie nawet węgli...

100-lecie śruby okrętowej

Pierwsze parowce poruszane były za pomocą kół łopatkowych, a po wynalezieniu w 1819 roku przez Rössela z Triestu śruby okrętowej, zaczęto ją ogólnie od 1837 roku stosować do wszystkich statków parowych. Okrągłe 25 lat później przypadają narodziny najgroźniejszej broni: łodzi podwodnej. Pierwsze wprawdzie próby pływania nie zupełnie się udały, dały one jednakże podstawę do potężnej rozbudowy tej kategorii okrętów wojennych, których właściwe znaczenie i wartość poznano w 50 lat później w czasie wojny światowej.

„Pomyłony“ W. Bauer.

W porcie Kilonii — ogromny ruch. Wczesna jeszcze pora, a już tysiączne rzese zebrały się nad brzegami zatoki, by oglądać niecodzienne widowisko. Szereg mniejszych i większych statków oraz wielka ilość łodzi, wypełnionych oficerami, uczonymi i inżynierami, krąży niespokojnie po wodach zatoki. Mimo, że starano się zachować tajemnicę, tłumy gapiów zwiększają się w dalszym ciągu; zbyt wielu dowiedziało się o tym, że „pomyłony“ Wilhelm Bauer, kapral artylerii, zamierza po kilku zaledwie próbach w nurkowcu, demonicznie „Seeteufel“ (Diabeł Morski) nazwanym, zanurzyć się w wodzie i pływać tam przez czas dłuższy.

Ministerstwo wojny wspiera imprezę kwotą 30 talarów.

Na statkach i łodziach fachowcy przypominali zaczątki tej historii: jak to kapral Bauer, bez grosza przy duszy, skonstruował poruszający się za pomocą mechanizmu zegarowego model nurkowca-łodzi, który nie tylko, że zanurzał się automatycznie w wodę, ale — o dziwo, wypływał znów na powierzchnię; opowiadał dalej, jak to ministerstwo wojny w Berlinie okazało wysokie swe zainteresowanie i wyasygnowało dla kaprala 30 talarów dla ulepszenia modelu. Gdy model był gotowy i ministerstwo zażądało go od Bauera, wynalazca wzbraniał się wydać swą pracę bezinteresownie. Zagrożono mu degradacją. Wówczas Bauer zbił młotem model na płasko, niczym portfel i wysłał go do Berlina. Za karę przesiedlono hardego kaprala do innego pułku. Sam dowódca dywizji w garnizonie Bauera — zainteresował się nieszczęśliwym, zainicjował dla niego składkę, no i za pieniądze w ten sposób uzbierane, pobudowano dziwolak, jakim jest nurkowiec „Seeteufel“.

Takie to wspomnienia krążyły z ust do ust.

Serdeczne przejęcie się sprawą objawiał niejaki prof. Christiansen; zwierzył się mianowicie pewnemu wyższemu oficerowi marynarki, że cała sprawa może wziąć tragiczny obrót, bo łódź zbudowano niezupełnie wedle planów Bauera. Dano jej cieńsze, aniżeli należało, płyty pancerne, dalej wypuszczono cylindry do przyjęcia balastu wody tak, że obecnie, w razie zanurzenia, wpływa woda wprost na dno łodzi, no i... śpieszono się bardzo — z wyższego rozkazu — z tą budowlą, przez co wykonanie ma być pono nie dość solidne...

Sanowie, saczynamy!

Tłum rozstępuje się, ustępując miejsca trzem mężczyznom, którzy śmiałym krokiem podążają na molo, gdzie na grubej linie leży przycumowany, jakowyś żelazny pętwór. Na czele trójki kroczy młody jeszcze człowiek, o przedwcześnie zwiędłym obliczu i fanatycznie błyszczących oczach. Z dumnie podniesionym czołem, jakby był admirałem, a nie kapralem, mija licznych dygnitarzy. Za nim, krok w krok, postępu-

je dwóch starszych mężczyzn, widać rzeźmiętników, jeden z nich to cieśla Witt, olbrzymiego wzrostu i silnej budowy ciała. Drugi z towarzyszy Bauera nazywa się Thomsen i jest kowalem, choć wcale nań nie wygląda.

Wilhelm Bauer schodzi po schodkach mola do swego nurkowca, podnosi pokrywę z grubego szkła przy dziobie łodzi, wpełza do wnętrza i rozgląda się pilnie wokół; z góry, przez małe okienka, wpada do środka łodzi nieco światła dziennego, tak, że można na ogół wszystko dobrze

przez czas dłuższy na różne sposoby ratować nieszczęśliwych, lecz wszystko to bezskutecznie. Widząc beznadziejność wszelkich starań, prof. Christiansen, kierownik komisji, zawezwał przedstawicieli władz na swój statek, by uczcić pamięć zatopionych bohaterów. Zabierał się właśnie do wygłoszenia wzruszającej mowy pogrzebowej, gdy nagle w pobliżu statku zakotłowało się morze, a z otchłani wód wypłynęły na powierzchnię dwie znane postacie — byli to Witt i Thomsen, za chwilę wypłynął też i bohater dnia, kapral Bauer.

Do ITALII

28 dniowe wycieczki wypoczynkowe na najpiękniejszą plażę Viareggio. 4 sierpnia i 4 września. Cena zł. 455.—

Wycieczka turystyczna pociągiem specjalnym Wenecja — Arezzo — Rzym — Neapol — Capri — Florencja — Perugia. Od 2—16 września. Cena 340.— łącznie z paszportem.

SERCE EUROPY 29-dniowe wycieczki: Berlin — Paryż — Riviera — Rzym — Neapol — Capri — Florencja — Wenecja — Budapeszt. 3 sierpnia i 2 września. Cena zł 795.— 14089

FRANCOPOL Poznań, Św. Marcin 58
Warszawa, Mazowiecka 9.

rozpoznać. W samym środku łodzi znajduje się duże koło łopatkowe do deptania wody, przez co wprawiona zostaje w ruch śruba; dalej widać obie pompy wodne, które przy zanurzeniu wzgl. wynurzeniu się, pompują wodę lub wypompowują; są tam też manometry, termometry, jest 11.000 kg balastu, rozlokowanego na spodzie łodzi. Wszystko na swoim miejscu. Zdecydowanie biegnie teraz Bauer po schodkach na molo i błyskawczy fanatycyzm oczyma po zgromadzonych, woła donośnym głosem: — Panowie! Zaczynamy! po czym spogląda na zegarek; jest właśnie godzina 9-ta. Obaj rzemieślnicy zęgnają się z krewnymi, Bauer ścisną ręce oficerów i uczonych. Wsiadają do łodzi. Odumowują ją. — Zaczyna obracać się śruba. Nurkowiec powoli wypływa na szersze wody zatoki...

Na dno morza.

Przy manometrze stoi Bauer, sterując łódź na miejsce, już poprzednio do zanurzenia obrane, a głębokie na 50 stóp.

— Jesteśmy na miejscu! Możemy się zanurzać! — giucho odzywa się Bauer i... powoli odkręca kurki wodne. Z szumem wpada woda do wnętrza łodzi. Łódź zaczyna opadać. Lecz — na miłość Boską — co to jest? Łódź poczyna wywracać kozła, tył zanurza się przedź od przodu. Bauer, nie tracąc przytomności umysłu, dochodzi przyczyny katastrofy. Oto pozostawione dnia poprzedniego przez robotników, około 150 funtów łomu żelaznego, stały się jego zgubą. Usunąć ten balast jest niestety już za późno. Coraz więcej wody wpada do tyłu. Łódź stanęła prawie pionowo, na dnie morza... Bauer, błądy prawie, — lecz spokojny, patrzy na zegarek; czas zanurzania wynosi 54 sekundy, czyli normalnie; manometr wskazuje głębokość 52 stopy (jakieś 18 metrów). Jeżeli tylko pancerze, wprawdzie z byt cienkie, wytrzymają szalony nacisk 2½ tysiąca kilogramów wody, to możemy z tej imprezy wyjść cało — tak medytuje Wilhelm Bauer. Na szczęście statek jest na ogół dość szczelny i wytrzymuje napór wód...

Szerwana uroczystość pogrzebowa.

Bauer zrozumiał, że jedyna droga ratunku, to wydostanie się z brzucha „Diabła Morskiego“ przez otwór wejściowy, zamknięty silnie pokrywą, którą da się unieść jedynie przy pomocy sprężonego powietrza. I w tym celu, nie namyślając się długo, otwiera kurki, wypuszczając wodę do środka. Olbrzymowi Wittowi zaś poleca, by ustawił się przy pokrywie wejściowej i na dany znak pchnął ją z całej siły ku górze. Skoro pokrywa się uniesie, mają koledy kolejno przez otwór wypłynąć na powierzchnię wody...

Przedstawiciele władz, którzy w statkach kontrolnych pływali po wodach zatoki i czekali na rychłe ukazanie się zanurzonej przed kilku godzinami łodzi podwodnej, spostrzegli, że stało się nieszczęście i statek wraz z załogą należy uważać za stracony. Próbowano wprawdzie jeszcze i

Radość była ogromna. Wciągnięto pośpiesznie nurkowców na statek i zaopiekowano się nimi serdecznie...

Śmierć Bauera.

Dalsza historia życia wynalazcy, to kalejdoskop przebogaty w cenne dla nauki odkrycia.

Nie znalazłszy w swym kraju rodzinnym zrozumienia, a przeciwnie, doznając dużo przykrości, przeniósł się Bauer do Rosji, dokąd go niejednokrotnie zapraszano. Pobył tam kilka lat, pobudował łódź podwodną, na której dokonał 134 podróży morskich. Dalej wynalazł B. przyrząd do podnoszenia zatopionych statków i na długo jeszcze przed Zeppelinem skonstruował model sterowego statku powietrznego i samolotu. Bauer również posiada sławę pierwszego fotografa podwodnego, fotografując faunę i florę dna morskiego...

Powróciwszy do kraju ojczystego, żyje tam z łaski króla bawarskiego, Ludwika II (obłakanego). W biedzie i zapomnieniu zmarł wynalazca łodzi podwodnej, tak groźnej broni morskiej.

H. Kończak.

To, o czym się mówi.



Najwięcej się dzisiaj mówi o pawilonie polskim na wystawie paryskiej, który wypadł tak mizernie i kompromitująco. Mało osób wie, jak ten pawilon wygląda w rzeczywistości, bo nawet ci, którzy byli w Paryżu, z trudnością tylko mogą znaleźć... Na zdjęciu pawilon — od „frontu“

Z kraju.

Jeszcze 4 wycieczki Polaków przybędą z Ameryki. W bieżącym sezonie turystycznym przybędą do kraju z Ameryki jeszcze następujące wycieczki: Związku Polek, Związku Sokołów, Związku Podhalan, Zw. Kupców. Wycieczki te zostały zorganizowane staraniem oddziału polskiego „Orbis” w Nowym Jorku.

Znaczny spadek eksportu jaj z Polski do Anglii. Po spadkiem eksportu masła polskiego w br. notujemy również spadek w przwozie polskich jaj do Anglii. Podczas gdy bowiem w pierwszych 4-ch miesiącach r. ub. wyniósł 73.842 cwt., w tym samym okresie br. spadł wywóz tego artykułu do 32.167 cwt. Za pierwsze 5 miesięcy br. eksport wyniósł 527.739 wielkich setek zamiast 1.067.380 wielkich setek w r. ub., cyfra wywozu w tym okresie w r. b. jest niewiele co wyższa, od cyfry w wywozu za sam miesiąc maj ub. r., kiedy dostawy wyniosły 478.250 wielkich setek.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZŁ. FABRY
KOWALSKINA
Krowie dla zdrowia
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

24184

Jubileusz dziennikarza śląskiego. W dn. 16 lipca red. Aleksy Pająk z Katowic obchodził 50-lecie urodzin i równocześnie 30-lecie pracy dziennikarskiej, którą rozpoczął w jesieni 1907 r. w wydawnictwach posła Korfantego „Polak” i „Kurier Śląski” w Katowicach. Jako syn niezamożnego górnika miał p. Pająk w młodości wiele trudów z nauką. Gimnazjum rozpoczął w zakładzie Ks. Ks. Salezjanów w Oświęcimiu, gdzie jednym z jego nauczycieli był jeszcze młody wówczas ks. dr August Hlond, dzisiejszy Prymas Polski, zaś ukończył gimnazjum św. Anny w Krakowie. Po powrocie z armią Hallera z Francji do Polski red. Pająk przez kilka lat był korespondentem śląskim „Dziennika Bydgoskiego”.

Zgon wybitnego architekta. Zmarł w Warszawie wybitny architekt lwowianin inż. Alfred Zachariewicz. Aczkolwiek ostatnio zamieszkały w Warszawie, całym swym życiem i działalnością i całym sercem związany był z Lwowem, w którym też wiele najpiękniejszych gmachów jego jest dziełem.

Spożycie mięsa w Polsce wzrosło. Główny urząd statystyczny komunikuje, że obliczenia dokonane na podstawie sprawozdań z rzeźni oraz od zarządów gmin dotyczących uboju zwierząt rzeźnych i spożycia mięsa na głowę ludności w 1936 r. wykazują, że zwiększył się ubój wszystkich rodzajów zwierząt. Przeciętnie na głowę ludności spożycie mięsa wzrosło o 1 kilo.

Jucek Brzezina.



POWIEŚĆ

50)

(Ciąg dalszy).

— Barbarzyństwo! — krzyknęła Joan.
— Może ma pani rację, lecz w zasadzie fanatyzm to jednak co innego, niż barbarzyństwo. Proszę się pocieszyć, że gajurzy znajdują się w lepszym położeniu niż sami Szytici, jeżeli chodzi o cały świat muzułmański! Samo słowo „szytja”, od którego pochodzi nazwa szytów, oznacza po arabsku odszczerpienie. Szytja jest dla sunnity pogardzanym i nienawidzonym odszczerpieniem, gorszym, proszę mi wierzyć, od gajurów.
— A co pan wie o Baście? Co kryje w sobie święty meczet?

— Bast? To meczet-klasztor, w którego wnętrzu znajduje się jedna z najświętszych relikwii szytów, grób ósmego Imama Rezy. Sam Meszed jest w Persji najświętszym miastem, któremu tylko w małym stopniu dorównuje Kum. Jeżeli chodzi o muzułmanizm, to tak jak sunnicci mają Mekkę i Medynę, tak szytici posiadają Nedżaff z grobem Alego, Kerbelę z grobem Husseina i Meszed! Święte miejsca, do których ciągną pielgrzymi z całego świata. Dotkniesz

Tajemnica walizki eleganckiego pasażera.

Warszawa, 17. 7. W sądzie okręgowym w Warszawie odbył się onegdaj proces obywatela węgierskiego, Ernesta Wildera, oskarżonego o przemyt obcych walut na sumę ćwierć miliona złotych.

W ostatnich miesiącach inspektorat dewizowy przy Ministerstwie Skarbu otrzymał szereg doniesień, że poza granicami Polski zorganizowano bandę przemytników walut, która rozwija przestępną działalność, opierając się o kilka banków zagranicznych.

Banda miała na swoich usługach licznych agentów, przewożących waluty w walizkach specjalnej konstrukcji. Walizy te wykonano w Czechosłowacji, sporządzając w tylnej ścianie świetnie zamaskowane skrytki. Wiosną br. przemytnicy zwrócili specjalną uwagę na Polskę i postanowili przemyścić via Gdańsk — Warszawa — i Lwów do Bukaresztu większy zapas rumuńskich papierów wartościowych i obcych walut.

Inspektorat dewizowy został uprzedzony, że transport zostanie przewieziony z Gdańska samolotem przez Ernesta Wildera, żyda.

Na podstawie tych informacji zatrzymano Wildera w biurach „Lot” w Al. Jerzolimskich.

Waluty zagraniczne oraz rumuńskie papiery wartościowe, ogólnej wartości ćwierć miliona zł. znaleziono w skrytce walizki.

Wildera stanął przed sądem. Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że walizkę otrzymał do przewiezienia od swego znajomego Gutmana i za wartości jej nie znał.

Funkcjonariusze inspektoratu dewizowego oraz dyrekcji ceł stwierdzili, iż oskarżony niejednokrotnie już próbował przemycać waluty przez Gieszyn do Krakowa. Przemysł był dla Wildera świętym interesem, za każdy bowiem wyjazd otrzymywał po 100 dol. dziennie.

Przewód sądowy ustalił, iż centrala przemytu znajduje się prawdopodobnie w Czechosłowacji.

Sąd skazał Wildera na pół roku więzienia i 1.000 zł grzywny. Po złożeniu kaucji 1.000 zł skazany będzie zwolniony tymczasowo.

Ugryzł żyda w nos...

Jak żydzi fabrykują zajścia antysemickie?

Prasa żydowska z zapalem godnym lepszej sprawy fabrykuje wiadomości o rzekomych zajściach antyżydowskich i robi, co może, aby wytworzyć atmosferę pogromową w Polsce. W tej robocie osiąga przeważnie rezultaty humorystyczne, smutne jednak jest to, że z takich śmiesznych historii fabrykuje się potem straszliwe statystyki, którymi międzynarodowe żydostwo posługuje się w walce z Polską.

Trudno jest powstrzymać się od śmiechu, gdy się na przykład czyta w warszawskim „Naszym Przeglądzie” takie opowieści pod stałym tytułem „Wybryki chulikańskie”:

„Z pociągu osobowego, który o godz. 3 min. 20 przychodzi z Urli na dworzec wileński, wysiadło m. in. czterech starszych żydów. Udali się oni w kierunku przystanku tramwajowego przed dworcem. Nagle

podbiegli do nich dwaj elegancko ubrani osobnicy, którzy złapali żydów za brody i poczęli je rwać. Na krzyki napadniętych, chuliganicy uciekli.

Innego rodzaju „wycyzn” łobuzerski miał miejsce w Otwocku, w pobliżu dworca kolejki. Siedział tam na ławce w oczekiwanianiu na kolejkę mieszkaniec Otwocka Aron Frajdson. Nagle zbliżyło się doń kilku wyrostków, którzy poczęli go okładać. Napadnięty dzielnie się bronił i nie pozwolił się bić. Nagle jeden z łobuzów polecił kompanom rozejść się, sam zaś udając, że chce „obronić” Frajdsona przed dalszymi atakami, przysiadł się do niego, objął go w pewnym momencie ugryzł go w nos, po czym zbiegł wraz ze swymi kolegami.”

Uj, gwałt, naszych bij!

Pólanalfabeta w kuratorium rządził się jak szara gęś.

Wilno, 17. 7. Przed sądem wojskowym toczyła się rozprawa przeciwko por. Arkadiuszowi Lietzowi, oskarżonemu o zniesławienie przez Władysława Karwowskiego, b. urzędnika kuratorium szkolnego w Wilnie.

Karwowski oskarżał por. Lietza o zniesławienie go przez rozpowszechnianie uwłaczających pogłosek. Przewód sądowy potwierdził jednak całkowicie zarzuty, stawiane Karwowskiemu. Karwowski cieszył się swego czasu wpływami w kuratorium szkolnym w Wilnie, był niezamordowanym w tępieniu wszelkiej „nieprawomyślności”.

Świadkowie zeznali, iż wytoczone oskarżenie przeciwko Karwowskiemu odpowiada prawdzie. Mówili o wyłudzeniu, oszustwach i kłamstwach, jakich dopuszczał się Karwowski. Na przewodzie sądowym wyjaśniło się dalej, że Karwowski jest z zawodu cukiernikiem, pólanalfabetą, nieumiejącym nawet porządnie pisać. W swoim czasie zwracał się do P. Prezydenta RP. z prośbą o pomoc, gdyż żyje w nędzy. W rzeczywistości zaś zarabiał 500 zł miesięcznie.

Sąd wojskowy uniewinnił por. Lietza wobec przeprowadzonego dowodu prawdy.

Ze świata.

— Spadł do morza bałtyckiego wojskowy samolot niemiecki. Jeden pasażer samolotu utonął, drugiego wyratowała łódź rybacka.

— Długowieczność. W miejscowości La Dormia, okręgu La Paz, zmarł niejaki Teofilo Videla w wieku 124 lat. Zmarły był najstarszym człowiekiem w Argentynie.

— Hojna fundacja. Bankier nowojorski Starling Childs, pragnąc uczcić pamięć swej zmarłej żony ofiarował uniwersytetowi Yale 10 milionów dolarów, przeznaczając ten fundusz specjalnie na badania i walkę z rakiem.

— Oszczędzanie papieru. W Hitlerii zarządono, że do różnego rodzaju druków używany będzie papier drzewny w miejsce papieru bezdrzewnego. Odbitki drukowane będą odtańd najmniejszym piśmem. Wymagane jest także robienie możliwie najmniejszych odstępów między wierszami. Margines nie może wynosić więcej jak dwa centymetry.

Kongres historyków niemieckich. W Erfurcie zakończył się kongres historyków niemieckich. Na jednym z ostatnich zebrań wygłosił referat prof. Conrad Schünemann, który omawiając powstawanie i rozwój miast, podkreślił zasługi historyczne Niemców wokół zakładania miast europejskich.

Cały szereg dolegliwości wieku starszego, głównie zaś schorzenia żołądkowo-kiszkowe połączone z brakiem apetytu, chudnięciem, zaparciem lub biegunką z powstawaniem hemoroidów, zwalczą skutecznie naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa.

Polska na międzynarodowym kongresie reklamy

W niedzielę zakończył się po tygodniu obrad światowy kongres reklamy, zorganizowany pod auspicjami komitetu honorowego, w skład którego wchodziło przedstawicielstwo Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, Belgii, Austrii i Polski.

Obradom kongresu przewodniczył prezes franc. izby reklamy i propagandy p. Mailard. Jednym z głównych przedmiotów obrad stał się wniosek polski, o utworzenie międzynarodowej izby reklamy. Wniosek ten przyjęty przez kongres został przekazany do urzędowania specjalnie powołanemu komitetowi pięciu, złożonemu z przedstawicieli Francji, Niemiec, Włoch, Austrii i Polski. Delegacja polska zajęła w czasie obrad jedno z czołowych stanowisk, co wyraziło się w powołaniu przedstawicieli Polski do komitetu 5-ciu i powierzenia im wiceprzewodnictwa w 2 komisjach. W pawilonie reklamy na wystawie paryskiej organizatorzy umieścili ekspozycję polską i cały dział polski na jednym z honorowych i czołowych miejsc.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” reprezentował na kongresie p. dyr. Wł. Żewicki.

że może gorzko pożałować swojego postępku. Bądź co bądź nie był sam. Była z nim Joan! Nie miał prawa narażać ją na niebezpieczeństwo.

— Więc nieodwołalnie jutro rano jedziesz do Szahraksu? — spytał Frather szykując się do odejścia.

Siedzieli we trójkę w pokoju Cooda w najporządniejszym hotelu w Meszedzie. Coodowie i Frather. Dżawachow załatwiał coś na mieście (targował skór, jak twierdziła Joan), Borowski, jak nagle zjawił się, tak też nagle zniknął.

— Nieodwołalnie! Czemu pytasz o to? Wiesz przecież, że wszystko do drogi już przygotowałem. Tutaj nie ma co siedzieć i tak przez Einhorna nie mamy nic do roboty na tym terenie.

Frather ważył każde słowo.

— Możebyś jednak lepiej został? Nie ma sensu narażać się. Obecnie w tej części pogranicza bardzo jest niebezpiecznie...

— Myślisz, że się boję? Co mi się może stać? Nikt zresztą prócz nas nie wie o mojej wycieczce. Nie zauważa w ogóle, że wyjechałem. Ty z Dżawachowem, będziecie oprowadzać Joan po mieście, a o mnie, gdyby kto zapytał, powiecie, że wyjechałem w przeciwnym kierunku — nad granicę turkietańską.

Frather zatrzymał się jeszcze raz we drzwiach.

— A gdybym cię prosił, żebyś nie jechał?

Cood zmarszczył brwi.

— Co to znaczy? Boisz się?

— Nie o siebie przecież. Mam jakieś niewyraźne przecucia.

— Przecucia są dobre, lecz nie w na-

szym fachu. Jestem na służbie i muszę pojechać w tamte strony, żeby zbadać sytuację. Sam wiesz, że mi to polecono. Gdybym był zwykłym śmiertelnikiem-turystą, może bym się wahał, lecz tak... Sądzę, że za trzy do czterech dni zobaczymy się i będziemy się śmiali z twoich przecuć.

Cood śmiał się już teraz. Cała wyprawa była zmyślona. Nie miał wcale zamiaru udawać się na tak niebezpieczny teren. Nie ze względu na Afganów, lecz na Einhorna. Sprytny żyd na pewno wie już o jego projektowanej wycieczce i nie omieszka naprawić błędów poczynionych na polowaniu w Mazenderanie. Cood nie był głupi, by dać się złapać w sieci. Raz o mało w nie wpadł i drugi raz wolał nie ryzykować. Umyślnie jechał sam, by nikogo nie potrzebować wtajemniczać w swoje plany. Chciał wyjechać za miasto i po prostu spędzić parę dni w jakimś czajkhanie. Już teraz śmiał się z miny, jaką będzie miał Einhorn i mistyczny towarzysz nr 103, gdy nie doczekają się swojej ofiary. Na pewno będą na niego czatować gdzieś w dzikich okolicach pogranicza.

„Dobry kawał im zrobię! Po raz drugi pójdą z kwitkiem i na trzecim zakręcie na pewno powinie im się noga!”

Musiał jednak stoczyć jeszcze jedną walkę. To Joan zaczęła po wyjściu Frathera perswadować, że powinien zostać w Meszedzie, ewentualnie wracać do Teheranu. Nie wiedziała o jego planach i wycieczkę brała na serio.

— Po tym wypadku w dżungli powinieneś uważać na siebie Dick!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Grunt to PROPAGANDA



Historia aktualna od Paryża aż po morze Martwe.

Bydgoszcz, 18 lipca.

Najpierw kilka słów o propagandzie zagranicznej, która — jak to powszechnie wiadomo — jest naszą bolączką bardzo dokuczliwą. Z tą propagandą jest niemal jak z odciskiem — coraz to ktoś na nią nastąpi i cała opinia aż

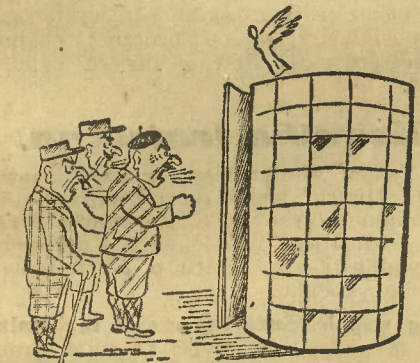


skacze z bólu, którego nie da się zataić. Między odciskiem a naszą propagandą jest tylko ta różnica, że odcisk jest w ogóle zbędny, a propaganda, uczciwa i mądra, bardzo by się nam przydała.

Jeśli chodzi o ostatnie sukcesy propagandowe, to na pierwszy plan wybija się oczywiście nasz pawilon na wystawie paryskiej. Wbrew temu, co się dużo i głośno mówi, uważamy, że ten pawilon spełnił swoje zadanie najważniejsze, to znaczy zwraca na siebie uwagę milionów gości, z całego świata na wystawę przybyłych. Twórcy pawilonu polskiego okazali się znakomitymi psychologami. Wyszli bowiem z założenia, że wszyscy zwiedzający wystawę — bez względu na pochodzenie i narodowość — są też tylko ludźmi — i po kilkugodzinnym lażeniu po rozległych terenach wystawowych poczują też... całkiem



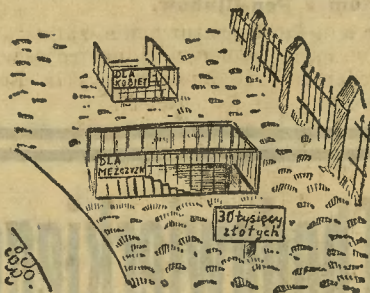
ludzkie potrzeby. Wykorzystać ten chwilowy nastrój, zwać gości do pawilonu, do złudzenia przypominającego odpowiednie ubikacje użyteczności publicznej, — oto była genialna myśl organizatorów naszego występkę paryskiego. Z powodu braku pieniędzy nie mogliśmy konkurować z kolosami rosyjskimi czy niemieckimi, dlatego też użyto tak przebiegłego podstępów. Wprawdzie obawiać się należy, że gość tak zwiedzający a w rezultacie narażony na ciężkie kłopoty z... bielizną, będzie kłął i jeszcze szybciej



wychodził z pawilonu, niż do niego wchodził, ale — cóż to wszystko znaczy wobec faktu, że będzie można statystyką wykazać rekordową frekwencję właśnie w pawilonie polskim. A przecież grunt to statystyka!

Może co prawda 700 tysięcy złotych wydanych na tego rodzaju przybytek — to trochę za dużo, ale czego się nie robi dla propagandy. W Bydgoszczy też postawiono w śródmieściu podobną instytucję, która — bez komisji artystycznej i Jędrzejewicza — kosztowała przeszło 30 tysięcy. 30 tysięcy ma się do 700 ty-

sięcy właśnie tak jak Bydgoszcz do Paryża. Ta jest tylko różnica, że pawilon



bydgoski jest naprawdę... użyteczny, a paryski nie.

Na taki sprytny sposób robienia propagandy w Paryżu wpadł na pewno sam Wacław Jędrzejewicz. To ci jest dopiero głowa! Nie ma rzeczy, której by nie dał rady! Reforma szkolna — to dla niego mucha, propaganda — komar. Machnie ręką i — już trup. W wymyśleniu pawilonu paryskiego pomagał jeszcze trochę Jędrzejewiczowi inny geniusz, który obok wielu zalet ma jeszcze szwagra w „Kurierze Poznańskim“, dzięki czemu ten znakomity organ opozycyjny dziwnie nabrał wody w usta, jeśli chodzi o skandal wystawowy. Do czego to jednak dochodzi?



Nie dość, że trzeba mieć krewnych i „plecy“ w sanacji, ale jeszcze i w opo-

zycji! Żeby tak wszystkie pisma obsadzić szwagrami i dalszymi powinowatymi, to już w ogóle niktby się paryską kompromitacją nie martwił.

Zresztą i tak stanowczo za dużo się martwimy. Przecież, jeśli się ma choć trochę dobrej woli, wszystko można zrozumieć i na wszystko znaleźć odpowiedź. Na przykład na pytanie:

Dlaczego polski pawilon w Paryżu jest okrągły? — człowiek inteligentny odpowie:

— Po prostu dlatego, aby nie było widać — kantów...

Zdaje się jednak, że już tych kilka życzliwych słów wystarczy, aby osiągnąć cel istotny: przeprowadzić rehabilitację Wacława Jędrzejewicza. To jest mąż chwacki — do wszystkiego. Do różniaczki wprawdzie mniej, ale za to do tańca pierwszy. Obecnie przecież został prezesem towarzystwa, które za skarbowe pieniądze ma tańcem podbić świat. Ciekawe, czy Jędrzejewicz będzie osobiście tańczył, czy też zado-



woli się osobistym przyłożeniem... ręki do wyboru odpowiednio kształtnych tancerek? W każdym razie i jedno

i drugie jest dla niego odpowiednim zajęciem, tym bardziej, że i tak za to... Grecja płaci. Niech się greccy podatnicy cieszą, że ich ciężko zapracowany grosz jest w tak obrotny sposób używany. Co też będą tańczyć te upaństwowione tancerki? Chyba najczęściej tańce wschodnie, aby dogodzić tym, co dają pieniądze...

Wysyłając do Paryża Jędrzejewicza, naprawiliśmy choć jeden nasz błąd, polegający na tym, że stale ukrywamy pod korcem ludzi, którymi należy się najgłośniejszemu chwalić. Jędrzejewicza trzeba było co prawda wyeksportować z granicę wcześniej, zanim zdążył zostać ministrem oświaty, ale lepiej późno niż wcale. Na ten cel warto wydać nawet więcej niż 700 tysięcy złotych.

Jeszcze jest jeden człowiek, którego wartości stanowczo za mało się wykorzystuje dla propagandy. To nasz znakomity rodak, król fryzjerów Antoine — Cierplikowski. To też jest „chluba narodu polskiego“, jak się mówi na ringach zapasniczych o Cyganiewiczu. Antoine



czesze przecież wszystkie znakomitości światowe, trzyma je więc w rękach. Jest przy tym dyktatorem mody fryzjerskiej o niemieckich uprzedniach niż sam Mussolini. Tego jedynego dyktatora, jakiego chwilowo mamy na składzie, polecić warto uwadze wszystkich twórców obozów politycznych o charakterze totalistycznym. Wykwalifikowany dyktator zawsze się może przydać...

Dyktator-fryzjer w dzisiejszych czasach ma szczególne pole do popisu. W czasach, gdy szczególne zarostu są szczególnie ważne. Zdarzyło się już w Katowicach, że przy okienku kasy łaźni miejskiej wywieszono następujące obwieszczenie:

UWAGA!

Z powodów higienicznych jest wstęp do pływalni dla „mężczyzn z brodą“ wzbroniony.

Chwilowo zabroniono „mężczyznom z brodą“ wstępu do pływalni katowickiej. Najwyższy czas, aby wszystkich „mężczyzn z brodą i z pejsami“ skierować do kąpieli w... Morzu Martwym. Ze wzglę-



dów higienicznych to jest konieczne. Zresztą te same względy dotyczą tych „mężczyzn z brodami“, którzy dla wygody i zmylenia śladów zgoliili brody.

W każdym razie wynika z tego jasno, że obecnie brody w Polsce są niemodne, zwłaszcza, jeśli są zawieszane pod nosem o semickim kształcie...

(hak)

Przemyt ludzi przez granicę niemiecką.

Dezertery i bezrobotni nielegalnie przekraczają granicę.

Nawet nie wiemy, że w niedalekiej okolicy Bydgoszczy rozgrywa się afery kryminalna na wielką skalę.

Na terenie powiatu czarnkowskiego i pogranicza nadnoteckiego, mnożą się nielegalne przekroczenia granicy polsko-niemieckiej przez młodzież w wieku przedpo-borowym, poborowym i polskich rezerwistów.

Granicę stanowi tu przeważnie Noteć i przez nią odbywa się duża część ucieczek. Czterech młodych ludzi, którzy pod osłoną nocy usiłowali przepłynąć Noteć,

STRACIŁO PRZY TYM ŻYCIE,

natrafiając na głębiny. M. in. we wsi Wrzeszczyn oplakują śmierć jednego z nielegalnych emigrantów. Na terenie całego powiatu czarnkowskiego nielegalnie przekroczyło granicę podobno do

300 LUDZI.

Przechodzącymi do Niemiec są przeważnie bezrobotni, nakłaniani do tego przez nieuchwytnych agitatorów, obiecujących niedoświadczonym młodzieńcom

DOBRE ZAROBKI PO STRONIE NIEMIECKIEJ.

Niemieckie strażnice graniczne bynajmniej nie przeciwstawiają się nielegalnym przechodniom granicznym, lecz, przeciwnie, udzielają im poparcia moralnego i materialnego. Znany jest fakt, kiedy niemiecki strażnik graniczny za dnia zachęcał pewną grupę Polaków do przejścia na stronę niemiecką słowami:

— Kommt, kommt Kollegen, bei uns bekommt ihr Arbeit (Przychodźcie, przychodźcie, koleś, u nas dostaniecie pracę).

Przemyt Polaków kierowany jest w głąb Niemiec. Wśród polskiej ludności nadgranicznej opowiadają o wysyłce Polaków

NA FRONTY HISZPANII.

Zasługuje na uwagę daleki fakt, że owi emisariusze, działający w pasie nadgranicznym, rozpuszczają kłamliwe wiadomości, mające na celu podważenie wiary w siłę i trwałość polskiej państwowości na tych ziemiach.

W ostateczności aresztowano Balcera Zahna ze Szklarek, który namawiał młodzież do masowej ucieczki zagranicę.

Ludność pograniczna opowiada o tych faktach z najwyższym oburzeniem. Domaga się najenergiczniejszej interwencji ze strony naszych władz i

ZMIANY ZBYT ŁAGODNEJ POLITYKI W STOSUNKU DO LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ.

Przypomnieć należy, że urzędowy Dziennik Wojewódzki woj. pomorskiego ogłosił swego czasu zestawienia młodych dezertersów, którzy uciekli przed służbą wojskową. Okazało się, że 70 proc. stanowili Niemcy. Podobne zjawisko można obserwować na terenie woj. poznańskiego.

Chłopiec wypadł z pociągu.

Poznań. Na linii Poznań—Zbąszyń miał miejsce tragiczny wypadek kolejowy. Oto pod Opalenicą w narażeniu nieznanych okolicznościach wypadł z pociągu 12-letni Bernard Englert. Chłopiec jechał w towarzystwie kolegów, ale bez opieki starszych i przy lekkomyślnych figlach zapewne oparł się nieostrożnie o niezamknięte drzwi drzwi wagonu. Doznał on bardzo ciężkich obrażeń i zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

Zgon amerykańskiego „króla jazzu“.

Przed kilku dniami zmarł w Hollywood „Król jazzu“, zwany również „Beethovenem jazzu“, George Gershwin, autor „Rapsodii błękitnej“, „Amerykanin w Paryżu“ i innych znanych kompozycji. Był on postacią bardzo popularną w świecie filmowym, należał do przyjaciół Chaplina. Jego dochody obliczano na milion dolarów rocznie. Mimo to był nadzwyczaj skromny. Prasa przypominając, jak to w r. 1928, kiedy już dał się poznać jako autor mnóstwa piosenek i kilku operetek — wyruszył do Europy, twierdząc, iż pragnął tam znaleźć człowieka, któryby zdołał go nauczyć tajemnicy klasycznego kontrapunktu.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Międzynarodówka literacka.

Jest taka międzynarodowa instytucja, która wzięła sobie monopol na reprezentowanie literatury całego świata. Są to tak zwane z angielska **Pen-Cluby** — powstałe z tego samego pnia duchowego, co wszystkie inne międzynarodówki, od Ligi Narodów począwszy, a na Kominternie skończywszy.

Pen-Cluby istnieją we wszystkich niemal państwach na świecie, są jednak z sobą mocno powiązane i duży nacisk kładą na utrzymywanie **łączności między literatami wszystkich narodów i państw**. Ideologia Pen-Clubów jest „ponadnarodowa”, mętnie — ogólnoludzka, kosmopolityczna, liberalna, demokratyczna, a w praktycznym rezultacie po prostu — masonska i żydowska.

Pen-Cluby walczą z nacjonalizmami, w których widzą największych i najszkodliwszych wrogów ludzkiej kultury i twórczości duchowej, jednak z tej walki **wyluczają jeden jedyny nacjonalizm — żydowski**.

Żydzi cieszą się szczególną ochroną i protekcją Pen-Clubów. Prawie — mogłoby się wydawać, że literatura światowa nie ma innego zmartwienia jak — **sprawa żydowska**.

Gdy się przegląda sprawozdania z dorocznych zjazdów Pen-Clubów, które co roku odbywają się w coraz to innym kraju, widać wyraźnie, jak żydzi umieją chodzić koło swoich spraw. Na każdym niemal zjeździe literaci — zamiast się zajmować swoimi sprawami — wygłaszają referaty i uchwalają bojowe rezolucje, skierowane przeciw państwom totalnym, faszyzmem i podobnym barbarzyństwom, przeciwstawianym jedynej oazie prawdziwej kultury, za jaką ciągle jeszcze u niektórych ludzi naiwnych, a częściej — świadomie rewolucyjnych, uchodzi Rosja Sowiecka!

Zjazdy Pen-Clubów po kolei zajmują się **bolączkami żydowskimi, zależnie od ich aktualności**.

Gniotł żydów Hitler — to zjazd w Dubrowniku nie mógł zejść z jednego pasjonującego tematu, jakim był wtedy front przeciwżydowski Trzeciej Rzeszy.

Zjazd w Buenos Aires próbował się po swojemu — w papierowych rezolucjach — „zalatwić” z faszyzmem włoskim.

Przyszłemu rok 1937 — sprawa żydowska dojrzała do rozwiązania w Polsce. **Żydzi, przystępując do alarmowania opinii światowej i nastawiania jej przeciw Polsce, nie zapomnieli zaangażować do tej grubej roboty i — „międzynarodówki” literackiej**.

Odbyły ostatnio zjazd Pen-Clubów w Paryżu nie miał większych zmartwień, jak sprawa żydowska w Polsce. Na dowód przytoczamy świadectwo niepodważane o antysemityzm — sprawozdanie żyda Antoniego Słonimskiego w „Wiadomościach Literackich”:

„Nie zabrakło oczywiście — pisze Słonimski z widoczną uciechą — na kongresie i sprawy żydowskiej. Delegat Pen-Clubu żydowskiego **zaatakował pisarzy polskich za ich bierny stosunek do gwałtów antysemickich**. Parandowski w paru słowach odpowiedzi zwrócił uwagę, że są w Polsce jak i wszędzie pisarze trzymający się z dala od aktualności, ale są i tacy, którzy zwalczają barbarzyńskie ekscesy w miarę swych sił i możliwości. **Wniosek, potępiający rozruchy antysemickie i ograniczenie praw mniejszości, został przez XV kongres Pen-Clubów uchwalony**.

Zwolennikom burd antysemickich dobrze jest przypomnieć, jaki rezonans w świecie intelektualnym ma ich patriotyczna działalność. Polska dla świątliwych Europejczyków wciąż jeszcze owiana jest romantyzmem walk o niepodległość, jest to wciąż jeszcze kraj męczeński, wyzwolony z niewoli i ucisku. Ten kredyt moralny i sympatie, którą cieszymy się w świecie intelektualnym, tracimy wraz z rosnącymi protestami przeciw niesprawiedliwościom i gwałtom. **W świecie intelektualnym wytwarza się w stosunku do Polski atmosferę niechętną i podejrzliwą**. Odczuliśmy, niestety, i tę atmosferę na ostatnim kongresie Pen-Clubów. Można oczywiście lekceważyć opinię elity intelektualnej. Nie można się jednak oprzeć smutnej refleksji, że jałowe burdy antysemickie, nie dające w Polsce żadnych pozytywnych korzyści, odbierają nam w znacznym stopniu zaufanie i sympatie pisarzy europejskich. **Jest to jeszcze jeden deficyt moralny rozpetanej w Polsce nienawisli rasowej**. Deficyt nie tak błahy, jak to sobie wyobrażają zwolennicy przecięcia kwestii żydowskiej przy pomocy „złotki”.

Warto się z tym dokumentem zapoznać. Dla nas nie jest wprawdzie tak ważna jak

dla Słonimskiego opinia Pen-Clubów, wiem bowiem, co ta opinia jest warta i co reprezentuje. Ale pewne rzeczy trzeba ustalić:

Żydom poruszanie ich położenia w Polsce na terenie Pen-Clubów nie a nie nie pomoże. Jeszcze mniejszą jednak korzyść odniesie z takiego stawiania sprawy — literatura. **Literatura nie może się wystugiwać żadnym celem ponad-narodowym czy**

po prostu międzynarodowym. Literatura może służyć tylko narodowi. Niech się więc żydzi bawią w Pen-Cluby i niech Pen-Cluby w zamian bawią się z żydami. Niech Słonimscy jeżdżą na kongresy i wygłaszają kompromitujące przemówienia (o swojej kompromitacji w Paryżu Słonimski jakoś nie pisze w „Wiadomościach” — jego bzdury na temat „wolności i poczuj” przywołał bardzo dokładnie twórca futuryzmu włoskiego Marinetti). Polska literatura ma ważniejsze cele przed sobą: **musi stać się literaturą potrzebną narodowi, a nie wygodną i podobającą się paru mętnym kombinatorom z Pen-Clubów**.

A wielkość literatury nie zależy wcale od tego, jakie wobec niej nastroje wytworzą żydzi na międzynarodowych kongresach.

Niewątpliwa polskość Chodowieckiego.

W ostatnim (14) zeszycie wspaniałego wydawnictwa Polskiej Akademii Umiejętności — **Polskiego Słownika Biograficznego** znajduje się m. in. życiorys Daniela Chodowieckiego, świetnego malarza i akwafortyści gdańskiego. **Chodowiecki — obok Kopernika i Wita Stwosza jest jedną z tych postaci, o które toczy się między nauką polską a niemiecką zadawany spór**. Był Polakiem, czy Niemcem? Autor życiorysu Chodowieckiego w „Słowniku Biograficznym”, Zygmunt Batowski, stawia tę sprawę tak:

„Duchowość Chodowieckiego świadczy o bardzo wczesnym wyosobnieniu się jego ze społeczeństwa polskiego, które mogło nań oddziaływać w młodości. Język ojcow stał mu się obcy, kultura narodu dziwiła go, wyznaczenie oddzielało. Oddalenie się nastąpiło we wszystkich punktach: berlińczyk o mieszczańskich ideałach epoki fryderycjańskiej, grawitacje artystyczne — francuskiej! Nawet „polonica” w tematyce dzieł mają charakter jedynie okolicznościowy i nikną w obszarze innym. Pozostało mu naprawde tylko poczucie przynależności rodowej do Polski, wyrażone w liście z r. 1793, pisanym do hr. Chrystiany Solms-Laubach (później ks. Hohenlohe-Kirchberg) i w liście z r. 1796, niemieckim, do Józefa Łęskiego (późniejszego astronoma, podów-

czas debiutującego rysownika miniaturzysty), którego w r. 1795 w Berlinie los zbliżył do Chodowieckiego. Do tej drugiej, z dawną znanej deklaracji („ich mache mir eine Ehre daraus, ein wahrer Pohle zu seyn”), przywiązywano u nas za wiele znaczenia, zamykając oczy na całokształt życia i działania Chodowieckiego. Za rodaka uważali go w swych napomknięciach (1790 i 1807 r.) Albertandy, malarz warszawski, i ks. F. N. Golański — nie wiadomo, na podstawie czego”.

Na marginesie tego słusznie pisze „Prosto z mostu”:

Otóż wydaje się nam, wbrew p. Batowskiemu, że **do wyraźnej i niedwuznacznej deklaracji samego Chodowieckiego, określającej jego poczucie przynależności do polskości, nie podobna nie przywiązywać wielkiego znaczenia**. Jest to argument rozstrzygający, choćby nawet Chodowiecki (jak zresztą było) zniemczył się zewnętrznie. **W wypowiedziach na temat narodowości wielkich artystów i uczonych, co do których istnieje spór z Niemcami, trzeba zachowywać jak najdalej posuniętą ostrożność, bo każde nieostrożne słówko będzie przez Niemców nieuczciwie wyzyskane**. Obawiamy się, że tak może się stać z życiorysem Chodowieckiego pióra p. Batowskiego.

Wystawa książki polskiej w Ameryce

Z okazji dorocznego zjazdu American Library Association, na który przybyło kilkaset bibliotekarek i bibliotekarzy z całych Stanów Zjednoczonych, zorganizowana została w hotelu Waldorf Astoria **wystawa książki ze specjalnym uwzględnieniem książki dla dzieci**.

W dziale tym wystawiono bogatą kolekcję **książki polskiej**, wybraną i dostarczoną przez zasłużoną bibliotekarkę polską p. J. Bernhardową.

Niezależnie od działu polskiego w hotelu Waldorf urządzono **wystawę książki pol-**

skiej w nowojorskiej bibliotece publicznej. Tamże wystawione zostały **akwarele s. p. prof. Noakowskiego i drzeworyty Skoczylasa**, rzeźby, zabawki ludowe, katalogi artystyczne itp.

Akwarele Noakowskiego i drzeworyty Skoczylasa, sprowadzone do Ameryki przez International School of Art, wystawione były ponadto w Baltimore Museum of Art, Milwaukee Art Institute oraz Philadelphia Art Alliance, ciesząc się wszędzie ogromnym powodzeniem.

Kronika literacka.

Pisarki polskie po rumuńsku. Znana poetka i dziennikarka rumuńska, p. Dusza Czara pracuje nad rumuńską antologią pisarek polskich, która ukazać się ma na jesieni. Duży, blisko 300 stronicowy tom obejmuje nowele i fragmenty powieści czołowych pisarek polskich: Marii Dąbrowskiej, Zofii Nałkowskiej, Poli Gojawiczyńskiej, Szemburg-Zarembiny, Kossak-Szczuckiej i innych.

Węgierska książka o Polsce. Na rynku księgarskim ukazała się książka dr. Jerzego Komoróczy pt. „Dzisiejsza Polska” w wydaniu popularnej biblioteki naukowej „Przeglądu Węgierskiego” („Magyar Szemle”) — „Kinscestar”. Autor w 4-ch rozdziałach zatytułowanych: „Lud polski w świetle historii”, „Polska — ziemia i człowiek”, „Państwo polskie i społeczeństwo”, „Polska literatura i sztuka”, — szkicuje w dobrym rzeczowym skrócie obraz Polski dzisiejszej, dotychczas w zakończeniu zestawienie literatury o Polsce w języku węgierskim i językach obcych.

Laureaci Akademii Francuskiej. Akademia Francuska dorocznym zwyczajem przystąpiła do rozdzielania nagród. Wielką nagrodę literacką (10 tysięcy fr.) otrzymał Maurice Magre za całokształt twórczości. Autor „Chanson des Hommes” (Pieśń ludzi) jest cenionym poetą, powieściopisarzem i dramaturgiem, a ponadto zdradza zamiłowanie okultystyczne. Nagrodę za powieść (5 tysięcy fr.) otrzymał Guy de Pourtales autor pt. „Pêche miraculeuse” (Cudowne

rybołówstwo). Nagrodę im. Brioux (za sztukę teatralną) przyznano Gabrielowi Marcelowi za sztukę pt. Le Dard (Żądło).

Zginęło pierwsze wydanie „Don Kichota” z Bibl. Narodowej w Madrycie. Dwa jedne egzemplarze pierwszego wydania „Don Quijota” przechowywane w Bibliotece Narodowej w Madrycie zniknęły. Prezydent komisji ochrony dzieł sztuki zawiadomił o tym fakcie władze rządowe.

Przeróbka sceniczna noweli morskiej. Zainteresowanie morzem wzrasta już nie z roku na rok, ale nieomal z dnia na dzień. Nowela Janusza Stępowskiego pt. „Opowieść o flaszcze z wodą morską” została przerobiona na scenę przez niejakiego F. Kuczmarkiego z Sokółki na Kresach Wschodnich. Wystawiona tam w teatrze amatorskim cieszyła się ogromnym powodzeniem. Zainteresowali się nią teraz Karszubi, przede wszystkim rybacy jastarnieccy i sztuka ta grana będzie w najbliższym czasie w Jastarni.

Franciszek Koermendi, pisarz węgierski, zdobył sobie popularność na całym świecie pierwszą powieścią — słynną „Przygodą w Budapeszcie”. Obecnie Koermendi, który został „zawodowym” literatem, zajmuje się w dalszym ciągu twórczością beletrystyczną. Jego „Idylla” (Wyd. Cukrowskiego, w Bydgoszczy u Gieryna), stanowiąca część większego cyklu powieściowego, jest lekturą przyjemną, przykuwającą uwagę wartką fabułą i ostrością obserwacji.

Zgon kapłana-kompozytora religijnego

W Tarnowie zmarł przeżywszy 85 lat **ks. infułat Franciszek Walczyński**, dziekan kapituły protonotariusz Apostolski, prałat domowy J. Świątobliwości.

Zmarły był kompozytorem religijnym. Jego pieśni odznaczały się wielką melodyjnością, i były śpiewane przez zespoły chóralne z wielkim powodzeniem.

Odkrycie nieznanego obrazu van Dycka



W Wiedniu odkryto nieznaną dotąd malowidło ściennie, przedstawiające „Amora ze strzałą”, które uznano za niewątpliwie, oryginalne dzieło znakomitego malarza holenderskiego van Dycka.

Kronika naukowa.

Pierwsza konferencja historyków bałtyckich z udziałem Polski. W dniach 15—20 sierpnia rb. obradować będzie w Rydze pierwsza konferencja historyków bałtyckich. Na konferencji reprezentowane będą następujące państwa: Dania, Estonia, Finlandia, Litwa, Łotwa, Niemcy, Norwegia, Polska i Szwecja. W skład oficjalnej delegacji polskiej wchodzi prof. Chajęcki i prof. Handelsman. Program prac zjazdu przewiduje naprzemiennie jeden dzień pracy i jeden dzień wycieczek naukowych do różnych miejscowości Łotwy. W ramach zjazdu otwarta będzie wystawa „Starej Rygi” i szereg innych wystaw.

Hojna fundacja. Znany bankier nowojorski Starling Childs, pragnąc uczcić pamięć swej zmarłej żony ofiarował Uniwersytetowi Yale 10 milionów dolarów, przeznaczając ten fundusz specjalnie na badania i walkę z rakiem.

Kronika plastyczna.

Wystawa Wyczółkowskiego potrwa do września. Budząca żywe zainteresowanie i licznie zwiedzana wystawa dzieł s. p. prof. Leona Wyczółkowskiego w krakowskim Pałacu Sztuki została przedłużona do początków września. Wystawa została ostatnio wzbogacona szeregiem pięknych akwarel i litografii nadesłanych przez miłośników dzieł Wyczółkowskiego.

Poznańska wystawa „Sztuka, kwiaty, wnętrza”. Wystawa „Sztuka, kwiaty, wnętrza” odbędzie się w roku bież. w dniach 3—17 października. Tegoroczna wystawa w przeciwstawieniu do zeszłorocznej obejmie również prace artystów z innych dzielnic Polski.

Kronika teatralna.

Z Teatru Kameralnego w Częstochowie. Zarząd Miejski powierzył prowadzenie Teatru Kameralnego w Częstochowie w sezonie teatralnym 1937/38 dotychczasowemu kierownikowi tego teatru p. Kazimierzowi Brodzikowskiemu.

We współczesnej twórczości regionalnej jedno z czołowych miejsc zajmuje Sandomierszczyzna. Ziemia ta nie tylko ze względu na ostatnie plany gospodarcze i przemysłowe zasługuje na uwagę, ale również dlatego, że ma bogatą przeszłość historyczną, żywe dążności kulturalne — i szereg prawdziwych talentów literackich. Do szeregu tych utalentowanych regionalistów sandomierskich obok Burka i Młodzieńca należy Roman Kosela, który wydał ostatnio tom legend i opowiadań regionalnych pt. „Sandomierka” (Wyd. księgarni Św. Wojciecha — w Bydgoszczy u Gieryna). Z bogactwa legend rodzimych umiał Kosela wydobyc najpiękniejsze wątki i przetworzyć je z artystyczną wnikliwością. To jest prawdziwy sukces regionalny: nie nie urońnić z ludowego, a podnieść je do wartości ogólnokulturalnych.

Kapłan katolicki aresztowany za „napaści na państwo niemieckie”.

Berliński korespondent „La Libre Belgique” donosi o aresztowaniu przez władze narodowo-socjalistyczne w Hochennecken w Palatynacie ks. Khammera za rzekome „napaści na państwo”.

W rzeczywistości całe „przewinienie” ks. Khammera polega na tym, że publicznie z ambony potępił niektóre przemówienia przywódcy młodzieży hitlerowskiej, Baldura von Schiracha, jako bluźnierstwa.

Małżonek przyszłej królowej holenderskiej bawił w Poznańskim.

Wolsztyn. (PAT). Przyjechał do Polski na kilkugodzinny prywatny pobyt książę Bernard von Biesterfeld, małżonek następczyni tronu holenderskiego ks. Julianny. Gość przejechał granicę polską w Kopanicy i udał się do majątności Kotowo celem odwiedzenia tam pp. Kurnatowskich. Na granicy powitał księcia Józef Mielżyński. Wieczorem ks. Bernard odjechał do swego majątku Rockenwalde (Wojnowo) położonego niedaleko granicy Polski.

W Pińsku spaliły się „Sukiennice”.

Pińsk, 16. 7. (Tel. wł.). W Pińsku wybuchł groźny pożar. Spaliły się mianowicie t. zw. „Sukiennice pińskie”. Pastwą płomieni padło 28 sklepów.

Rok więzienia za niedozwolony zabieg

Tuchola. Sąd okręgowy w Chojnicach na sesji wyjazdowej w Tucholi rozpatrywał sprawę karną przeciwko akuszerce obwodowej Antoninie Chabowskiej, zam. w Pruszczu k. Bydgoszczy, oskarżonej o dokonanie niedozwolonego zabiegu, który spowodował śmierć pacjentki oraz współsprawcom Friedzie Gabrychowej, żonie restauratora dworcowego w Pruszczu k. Bydgoszczy i Ernestowi Kochowi, zam. w Iwcu, pow. tucholski. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał akuszerkę Antoninę Chabowską z Pruszcza na jeden rok więzienia, siostrę zmarłej Jadwigi Kochowej — Friedę Gabrychową na 7 miesięcy więzienia. Trzeci oskarżony, mąż zmarłej — Ernest Koch został uwolniony od winy i kary.

Katastrofa samochodu ciężarowego z wycieczką do Gdyni.

13 osób odniosło rany.

W miejscowości Więckowy pod Starogardem, nad pobliskim jeziorem rozbił namioty obóz wycieczkowy pracowników jednej z warszawskich fabryk, w którym spędzali czas na wypoczynku pracownicy tej fabryki wraz z rodzinami.

W dniu 15 bm. zorganizowana została wycieczka do Gdyni, celem zwiedzenia miasta i portu. Liczna grupa uczestników udała się wynajętym samochodem ciężarowym.

Wycieczka zakończyła się bardzo tragicznie. W miejscowości Myszewo samochód ciężarowy wpadł na przydrożne drzewo.

Skutki zderzenia były fatalne. Z jadących wycieczkowiczów 13 osób odniosło rany.

Telefonicznie wezwano karetkę pogotowia z Gdyni, która przewiozła do szpitala SS. Miłosierdzia pięć osób ciężko rannych. Ośmiu lżej rannym udzielono pomocy na miejscu.

Międzynarodowe zawody konne w Gdyni.

Gdynia. Wczoraj na stadionie miejskim w Gdyni rozpoczęły się międzynarodowe zawody konne, zorganizowane przez Tow. Zachęty do hodowli koni w Grudziądzu. W zawodach biorą udział jeźdźcy polscy i niemieccy z Prus Wschodnich.

Zawody rozpoczęto konkursem otwarcia m. Gdyni o nagrodę honorową, ufundowaną przez komisarza rządu m. Gdyni.

Wynik przedstawia się następująco: 1. por. Gutkowski na koniu „Traviata”, 2. por. Wołoszewski na koniu „Astra 7”, 3. por. Bilvin na koniu „Andahar”, 4. por. Zalewski na koniu „Bajor”, 5. H. Paulet (Prusy Wschodnie) na koniu „Lustig”.

Nad polskim morzem ożywienie ruchu turystycznego.

(PAT) Po kilku dniach chmurnych i deszczowych nastąpiło nad morzem ogólne wypogodzenie. W związku z tym ożywił się znacznie ruch turystyczny. Pociągi przybývają przepelnione gośćmi z różnych stron kraju.

W kolonii młodzieży szkół średnich w Swarzewie i Chłapowie zainstalowana została działka polska z Dani, która na m/s „Batory” przybyła z Kopenhagi.

W Juracie Pan Prezydent R. P. przyjął prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieńskiego, który w związku z zakończeniem prac kontroli państwowej nad budżetem za okres 1936/37 złożył Panu Prezydentowi sprawozdanie.

Projekt angielski został jednak przyjęty choć tylko jako podstawa do dyskusji.

London, 17. 7. Przedstawiciele wszystkich państw, biorących udział w londyńskim Komitecie nieinterwencji (m. in. reprezentanci Niemiec, Włoch, Francji i Sowieców) zgodzili się w ciągu dwóch piątkowych posiedzeń komitetu przyjąć angielski projekt kompromisowy za podstawę do dalszych rokowań.

Główny cel, jaki sobie rząd angielski postawił — uniknięcie otwartego zerwania i prowadzenia dalszych rozmów — został zatem osiągnięty. Rokowania rozpoczną się niezwłocznie w drodze dyplomatycznej, najprawdopodobniej we wtorek projektem, którym zajmie się londyński podkomitet pod przewodnictwem lorda Plymouth.

Zastrzeżenia Polski.

Ambasador Raczyński, oświadczając, że rząd polski jak najgoręcej popiera opracowany przez W. Brytanię projekt kompromisowy, zaznaczył, że co do techniki wykonania propozycji wycofania ochotników, Polska ma pewne zastrzeżenia, które przedstawi w toku dyskusji nad tą częścią projektu brytyjskiego.

Chwilowe odprężenie i... co dalej?

Stwierdzić należy, że chwilowo dzięki planowi brytyjskiemu niewątpliwie nastąpiło odprężenie. Ponieważ plan brytyjski jest istotnie kompromisowy, odrzucenie go nie będzie rzeczą łatwą, albowiem strona powodująca załamanie się planu obarczy się poważną odpowiedzialnością. Dlatego też oczeki-

wać należy, że rozpocznie się teraz okres przetargów, które prawdopodobnie potrwać około 2 tygodni. Dopiero po odbyciu szczegółowej dyskusji w podkomitecie możliwe jest ponowne zwołanie plenarnego posiedzenia komitetu, bądź celem udzielenia W. Brytanii pełnomocnictw do wszczęcia rokowań z obu walczącymi w Hiszpanii stronami, co do zrealizowania projektu brytyjskiego, bądź też celem stwierdzenia niemożliwości dojścia do porozumienia.

Co zamierzają Włosi i Niemcy?

Co się tyczy szans osiągnięcia porozumienia, to oceniane są one jako nader nikłe.

Zgoda Niemiec i Włoch na rozpoczęcie rokowań uważana jest w Paryżu i w Londynie za posunięcie taktyczne. Ambasador v. Ribbentrop zastrzegł się że rząd niemiecki proponuje pewne zmiany planu.

90 dzieci wypadło z autobusu podczas jazdy.

Z Kowna donoszą: W okolicach Uciany na Litwie wydarzyła się katastrofa autobusowa, której ofiarą padło 28 dzieci.

Z autobusu ciężarowego, wiozącego około 90 dzieci, oderwała się boczna przegroda i prawie wszystkie dzieci wypadły na ziemię. Wiele dzieci złamało ręce i nogi, reszta odniosła inne ciężkie obrażenia. 28 dzieci odwieziono do szpitala.

Urodzaj na „wrogów ludu” w Rosji bolszewickiej.

Straszliwa gospodarka w trustach.

Moskwa, 17. 7. (PAT) „Za Industrializację” donosi, że w truście Donbas-Ugol dzieją się rzeczy oburzające. 30 tysięcy kompletów odzieży robotniczej leży na składzie, a robotnicy nie mają w czym pracować. Nowe tereny eksploatacyjne zostały przygotowane, ale eksploatacji w ogóle nie można rozpocząć z powodu braku wrębiarek, które stoją na składach. Dziennik wyjaśnia, że trusty nie otrzymują maszyn, bo nie mają czym płacić. Sytuacja finansowa trustu jest tak ciężka, że za czerwiec wypłacono górnikom tylko zaliczki i to z opóźnieniem.

Przyczyną złej sytuacji finansowej są — jak wyjaśnia dziennik — ciągłe wypadki w szybach i psucie się maszyn oraz złe rozmieszczenie sił roboczych. Więcej górników pracuje na powierzchni, niż pod zie-

mią. Wszystko razem obniża normy pracy i w rezultacie odbija się ujemnie na sytuacji finansowej trustu. Za nienormalny stan rzeczy w truście Donbasu dziennik wini „wrogów ludu” i nawołuje do całkowitego ich wytepienia, a wówczas prawdopodobnie nastąpi poprawa.

Nowe aresztowania.

Moskwa, 17. 7. (PAT) W urzędzie rolnym dalekowschodnim i w Komitecie tego urzędu zostali wykryci „wrogowie ludu” nadkomisarz tego urzędu Czemanow oraz jego zastępca Chawkin. Zostali oni wraz z sekretarzem komitetu partyjnego urzędu rolnego Sacharowem i kierownikiem wydziału finansowego Siedawnymchem aresztowani, a komitet partyjny rozwiązany.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowa.

— znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Burzliwe święto narodowe we Francji.



Tegoroczne święto narodowe we Francji wypadło w okresie burzliwych strajków i zajęć. M. in. w Lille doszło do starć między posterunkami strajkujących a kelnerami, chcącymi pracować. Wobec krwawych walk ulicznych, nieliczących z atmosferą święta narodowego, mu siałą wystąpić policja.

VENUS DO 80% WIĘCEJ POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ST. GÓRSKIEGO
ZNAKOMITY
KREM
USUWA PRYSZCZE
PIEGIT LISZAJE

13107

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSAWA
NISZCZY
BRODAWI
SKÓRY
STWARDNIENIA
ODGISKI

Aktualia wierszowane
Pieprzem, solą przyprawiane.

Czym chata bogata

„Lasy Państwowe” wespół z Ministerstwem Opieki Społecznej budować będą na Kresach Wschodnich łaźnie, zaopatrzone w natryski i wanny dla użytku ludności wiejskiej.

Skarżył się wszystkim nasz chłopek, że ciężkie przeżywa czasy, lecz serce mu okazały tylko „Państwowe Lasy”:

„Dać nie możemy ci złota,
ani obdarzyć cię manną,
lecz znaj naszą miłość do ciebie —
weź natrysk i pociesz się wanną!”

Konsekwencja.

Na konferencji prasowej w Min. Skarbu przewodniczący komisji oddłużeniowej zdał sprawozdanie z jej prac. Ze strony rządowej załecano zacząć żyć „z ołówkiem w ręku”.

Kiedy spostrzegli się władze, że pustki są w gminnej kasie, stwierdziły atrypremyślnie, że same są w ambarasie.

Ze też mając w kasie pustki choć milionowe obroty, dać mogą — bo coś dać trzeba — tylko ołówek miast floty.

K. Lessa.

„Książę Potulicki” w poszukiwaniu kwatery dla oficerów.

Oszust nabral szereg pań z towarzystwa.

Koźmina. Na terenie Koźmina grasował pod przybranym nazwiskiem arystokraty, podając się za „księcia Potulickiego”, pewien oszust. Ubrany w dobrze skrojony mundur podchorążego artylerii, był ozdobą salonów tutejszych pań, dokąd miejscowy high-life zapraszał go na kawki.

Podchorąży przedstawiał się jako książę Potulicki. Mówił o sobie, że posiada kilka majątków ziemskich i jest spokrewniony z premierem Składkowskim. „Książę” poszukiwał w Koźminie kwatery dla oficerów. Według jego relacji, do Koźmina miało przybyć za kilka dni wojsko. Za kwatery obiecywał płacić po 10 zł na dobe.

Łatwowie panie śpiesznie przygotowywały mieszkania. Skoro jednak wojsko, mimo zapewnień księcia, nie przybywało, sprawa wydała się podejrzana. Skomunikowano się z burmistrzem, który oświadczył, że o przybyciu wojska do Koźmina nic nie wie, jak i to, że żaden kwaterymistrz w biurze zarządu miejskiego się nie zgłosił.

Wdrożono dochodzenia policyjne i w rezultacie aresztowano „księcia”. Okazało się, że rzekomym księciem jest 25-letni pomocnik cholewkarski Karol Piaskowski. Mundur wypożyczył sobie „księżę” od kolegi w Poznaniu.

Naręczony strzela do swej wybranki.

Kcynia. (ks) W ub. niedzielę straż pożarna z Wapna odbywała w lesie stołczyńskim zabawę latową. Naręczeni Stefan Sikorski i Janina Cieślakówna uczestniczyli również w tej zabawie. Między naręczonymi często dochodziło do niesnasek, ponieważ rodzice Cieślakówny byli przeciwni temu związkowi. Krytycznego dnia młodzi posprzeczałi się znów i Sikorski, powodowany zazdrością, w afekcie wystrzelił do swej wybranki, raniąc ją w plecy. Rannej Cieślakównie udzielił pierwszej pomocy dr Engelhardt z Wapna, po czym Cieślakównę odwieziono do szpitala powiatowego w Wągrowcu. Sikorski sam oddał się w ręce sprawiedliwości, oskarżając siebie, że chciał naręczoną swą zabić, po czym sobie życie odebrał.

Katastrofa na przejeździe kolejowym.

Dwa konie zabite i kuchnia polowa strzaskana.

Świecie. (t) Na linii kolejowej z Laskowic do Grudziądza, w pobliżu stacji kolejowej Grupa, na przejeździe strzeżonym doszło ub. wtorku wieczorem, kiedy już było zupełnie ciemno, do wypadku, który mógł łatwo pociągnąć za sobą i ofiary w ludziach.

Otóż pociąg osobowy, zdążający do Laskowic najechał na polową kuchnię wojskową, która oczywiście uległa rozbiciu, jak również zostały zabite dwa silne konie zaprzężone do kuchni. Obsługa kuchni nic się nie stało.

Co było przyczyną katastrofy, wykazę śledztwo. Przerwy w komunikacji nie było.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogulska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Oriem”.

Repertuar kin:

Stońce: „Mężczyźni woła mężatki”.

Stylowe: „Tańczący piraci”.

Świt: „Biała niewolnica”.

Wystawa higieniczna otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 7 wieczorem. Wstęp bezpłatny. Zwiedzanie działu przeciwnowotworczego od godz. 10 do 14 dla kobiet, a od 14 do 19 dla mężczyzn.

Minę Herszenberg wywiózł Urząd Skarbowy. Słynna w Inowrocławiu leciwa żydówka Mina Herszenberg, która wynajęła skład przy ul. Król. Jadwigi 1, miała nieprzyjemny wypadek. Mianowicie przed jej składem zjechał wozem ciężarowym sekretarior urzędu skarbowego i załadował towar ze składu Myny za zapłatę podatku. Drugi wóz załadował ubraniami, płaszczami, sukienkami, materiałami i inną tandetą żydowską wierzyciele, obywatele polscy wyznania mojżeszowego.

Co powie na to Hitler, panie Keppel? Rzeźnik, Niemiec, Keppel, właściciel kamienicy przy ul. Kasztelańskiej 32, wynajął skład w tym domu żydowi Rozentalowi. Żyd założył tam skład obuwia. P. Keppel jest ciekawym entuzjastą Hitlera, gdy wbrew jego zasadom pozwala osiedlać się żydom. Jak na to zareagują jego rodacy?

Z notatnika policjanta. Służąca Kaz. Suleckiego, Genowefa Imicka z Inowrocławia, dokonała oszustwa na jego szkodę, na sumę 4,76 zł. — Policja przytrzymała podejrzanego o kradzież Wilhelma Schulza bez stałego miejsca zamieszkania. — Za kradzież kasy zostały przytrzymane Stan. Kaźmierczak i Miecz. Groll z Inowrocławia-Rabina. Za przejazd koleją bez biletu został przytrzymany Jan Nawara, który jest również poszukiwany przez toruńską policję. — Jubilem Stan. Kozłowiczowi skradziono złoty zegarek damski. — Nieznani sprawcy otworzyli sobie drzwi wytrychem do mieszkania Antoniego Nadolnego w Suchatowce, pow. Inowrocław i skradli: skrzypce, aparat fotograficzny, srebrną stołową, walizkę, rower itp., wartości przeszło 500 zł.

Zlikwidować bandy nożowników. Na Targowisku i Placu 3 Maja dochodzi często do awantur i bójek, kończących się nieraz krwawo. Podczas bójek operuje się nożami. Czas najwyższy, aby policja zlikwidowała bandy nożowników, które zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Najczęściej wynikają porachunki nożownicze pomiędzy graczami w trzy blaszki. Ostatnio często urzęduje taki gracz w trzy blaszki na Rynku, a stale uprawia oszuści tą grę na Targowisku. Takich oszustów należy tępić i karać bezwzględnie, gdyż wyludniają oni ciężko pracodawcy pieniądze z kieszeni biedaków.

MOGILNO. (mk) Groźny pożar wybuchł w zagrodzie rolnika Wóckiego Michała w Krzywku Kolanie. Pastwą płomieni padły stodoła, chlew i szopy, ubezpieczone na 7.000 zł. Przyczyny pożaru oraz strat narazie nie ustalono.

— Za usunięcie z pod węża egzekucyjnego urzędu skarbowego rozmaitych przedmiotów, skazał sąd grodzki rolników Michałowskiego T., Giemze W. z Olszy, Ciesielskiego Tad. z Szerzaw i Konieczkę z Babki na karę po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

— Z pola kupa Bindera pod Mogilnem nieznani sprawcy skradli 2 wozy zboża.

— Z inicjatywy Zw. Pr. Ob. Kobiet z prezeską p. dr. Lewandowską urządzono w Mogilnie półkolonie dla ubogiej dziewczynki. Dzieci wysłuchują codziennie mszy św., następnie otrzymują śniadanie mleczne; po przechadzce i zabawie dostają suty obiad. Po południu spędzają na wycieczkach i rozrywkach, po których zjadają smaczną kolację. Otwarcie półkolonii odbyło się w obecności p. starosty pow., dyr. Ubezp. Społ. p. Kubskiego i lekarza Ubezp. Sp. p. dr. Skoniecznego z Inowrocławia. Ubezp. Społ. udzieliła 500 zł subwencji.

NAKŁO. Plenarne zebranie Towarzystwa właścicieli domów i nieruchomości w Naku odbyło się dnia 19 lipca br. o godz. 8 wieczorem w Strzelnicy. Na zebraniu będącym przemawiać mówcy zamiejscowi, m. in. poseł Roman Stamm z Chojnic. Uprasza się o liczny udział w zebraniu.

ŚWIECIE. (t) W tych dniach ukazało się ogłoszenie, ustalające cenę chleba w Świecie na 34 grosze za 1 kg chleba żytniego z mąki 70%. Należy dodać, że i w sąsiednim Chełmnie ustalono obecnie cenę za chleb w takiej samej wysokości.

— Chodzą zebrać, a następnie okradają swych dobroczyńców. Są to niestety nieodosobnione wypadki. O prawdziwości tego przekonała się właścicielka Roedingowa w Małocichowie, której skradli wódczdy zegar, tekę i suknie. Sprawców ujęto.

— Rodzina Urzędnicza urządziła ostatnio wycieczkę ze Świecia do Osia i Tlenia. Wycieczka cieszyła się tak liczną frekwencją, że zarząd postanowił urządzić powtórny wycieczkę.

NOWE n/W. (t) Dzięki oszczędnościom budżetowym ostatni okres budżetowy zamknięto pewną nadwyżką. Zarząd miejski

prowadzi poważne roboty inwestycyjne w mieście, dając przy tym zatrudnienie kilkudziesięciu miejscowym robotnikom. Ponadto przez wykonanie tych robót zyskuje poważnie wygląd miasta. Do większych prac należy przebrukowanie i wyrównywanie rynku oraz wyłożenie chodników na około rynku, na całej szerokości, w miejsce dotychczasowych nierównych kamieni — masą betonową. Poza tym wykonano szereg innych inwestycji.

LNIANO. (t) Nagłą śmiercią, spowodowaną uderzeniem zimnego gromu, zmarła niej. Lipińska, mieszkanka Lniana, matka pięciorga drobnych dzieci. Wymieniona znajdowała się obok domu mieszkalnego rolnika Piotrowskiego w chwili, kiedy uderzył tam zimny grom. Kobieta tak się tym przerażała, że padła bez przytomności na ziemię. Nastąpił udar serca i zgon.

Zjazd stolarzy z pow. wąbrzeskiego w Golubiu nad Drwęcą.

Golub. Przy pięknej pogodzie w dniu 11 bm. odbyła się wycieczka cechu stolarskiego do Golubia na wspólne obrady. Po drodze zwiedzili uczestnicy cenne zabytki w muzeum niedźwiedzim. Z Niedźwiedzia wyruszone na Golubia, gdzie już oczekiwała reszta członków z powiatu. Po trudach podróży odpoczęto przy wspólnym podwieczorku. Po podwieczorku wyruszone na zwiedzanie zabytków Golubia. M. in. zwiedzono bardzo ciekawe muzeum regionalne, mieszczące się w zamku golubskim. Następnie zbrali się uczestnicy w Domu

Miejskim na narady, gdzie powitał ich burmistrz m. Golubia p. Reiske. W toku obrad załatwiono wewnętrzne sprawy cechu i przyjęto nowych członków. Następnie odczytano okólniki i wysłuchano z wielkim zainteresowaniem fachowego referatu z dziedziny stolarstwa. W wolnych głosach omówiono szereg bolączek, które zwalczą muszą stolarze. Po zebraniu odbyła się wspólna kolacja, która była zakończeniem oficjalnych obrad. Stolarze powiatu wąbrzeskiego wywieźli z Golubia jak najmiłsze wrażenia.

CHELMNO. (lm) Kino Uciecha wyświetla film pełen emocji pt. „Szatan ludożerca” i „Bengalski Tygrys”.

— Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Toruniu zdali pp. Szymborski Edmund i Robaczewski Aleksy egzamin mistrzowski w zawodzie fryzjerskim z dobrym wynikiem.

— W sobotę 17 bm. obchodzą zaci i ogólnie szanowani małżonkowie Teodor i Wiktoria Tempilnowie swoje złote gody małżeńskie. Do ogólnych życzeń przyłącza się i nasza redakcja. Ad multos annos!

— Dotarła tu wieść o tragicznym zgonie syna pp. Binkowskich z Chełmna. Mianowicie donoszą nam, że Zbigniew Binkowski, lat 6, będący w gościnie u krewnych w Bruckach, pow. chełmińskiego i korzystając widocznie z chwilowej nieuwagi opiekunów, udał się dnia 13 bm. do torfowiska, gdzie utonął. Rozpacz rodziców jest wielka.

WĄBRZEŃNO. (sm) Kino Stońce wyświetla film pt. „Gabinet figur woskowych”.

— „Dziennik” podał swego czasu o znalezieniu niemowlęcia na łąkach maj. Nie-lub. Energiczne dochodzenia policji doprowadziły do ujęcia wyrodnej matki, którą okazywała się niej. Iścigniejew Elżbieta, bez stałego miejsca zamieszkania. Matka bez serca przyznała się do winy, tłumacząc swój czyn tym, że nie mogła wyżywić dziecka. Dziecko znajduje się w przytulku dla starców i czuje się bardzo dobrze.

— Na szkodę rolnika Mat. Suszaka w Chełmnie, pow. Wąbrzeźno, niewykryci narazie sprawcy skradli parę koni.

— Ostatnio zanotowano na terenie naszego miasta i powiatu następujące choroby zakaźne: Wąbrzeźno — 1 wypadek duru brzusznego i 1 wypadek ospy, Kowalewo — 1 wypadek gruźlicy i 1 wyp. błonicy, Przydwórz — 1 wypadek jaglicy.

— Urząd skarbowy w Wąbrzeźnie zapożyczony został w przyrządy do stemplowania zapalniczek i czynności te już wykonuje. Opłata za ostemplowanie zapalniczek kieszonej zwykłej wynosi 1 zł, złotej lub srebrnej — 5 zł.

— W powiecie naszym rolnicy rozpoczęli już żniwa. Jakże będą zbiory tegoroczne, na razie nie wiadomo. Nie przedstawiają się jednakże tak źle, jak przewidywano.

TUCHOLA. (fm) Lekarz weterynaryjny na powiat tucholski p. J. Baczyński, zdobył w ub. tygodniu tytuł d-ra weterynarii.

— Mamy znów do zanotowania wypadek kąpielowy, lecz i tym razem szczęśliwie zlikwidowany. Podczas kąpeli tonąc począł synek p. dyr. Rochona, któremu na pomoc pośpieszyła pilnująca go służąca, skacząc bez namysłu z pomostu do głębokiej wody. Służąca nie umiała pływać, więc oboje poszeli tonąć. Dzięki natychmiastowej pomocy p. F. Dąbrowskiego i p. Zawadzkiego, wydobyto chłopca i służącą szczęśliwie z wody.

— Przed komisją egzaminacyjną w Toruniu złożył ostatnio egzamin mistrzowski w zawodzie stolarskim p. Piotr Zwiefka z Tucholi. Nowemu mistrzowi „Szczęść Boże!”.

— W nadleśnictwie lasów państwowych Świt, o 4 km od m. Tucholi, rozbiła obóz 8 drużyna harcerska z Warszawy. Warsza-

wiacy urządzili w naszych borach obóz przygotowawczy, skąd wyjeżdżają na Jamboree do Holandii. Urządzane przez nich oficjalne „ogniska” cieszą się wielkim powodzeniem wśród tucholskiej publiczności.

— Smutny objaw zaobserwować się daje na tut. cmentarzu katolickim. Wydarza się bowiem często kradzieże kwiatów z grobów. Obserwacje wykazują, że wykrożeń tych dopuszczają się w większej części ludzie starsi, a następnie dzieci, kierując się chęcią posiadania pięknych kwiatów. Czyżby u wszystkich tych, którzy się tego przestępstwa dopuszczają, zamarli głos sumienia, czyżby zapomnieli, że kiedyś i z ich grobami podobnie stać się może?

— Stanowisko powiatowego komendanta policji państwowej w Tucholi objął ostatnio p. podkomisarz Fr. Błaszkiwicz. Upřednio stanowisko to zajmował p. podkom. Stefan Urbański.

— Grasująca do niedawna w okolicach tut. szajka złodziei-włamywaczy, która dokonała szeregu śmiałych kradzieży mieszkaniowych, została przez policję przytrzymana i osadzona w więzieniu grodzkim w Tucholi.

— W związku z wzmagającymi się kradzieżami w ogródkach działkowych zarząd Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich wyznaczył nagrody dla tych osób, które w jakikolwiek sposób przyczynią się do ujawnienia złodziei, aby można ich pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

— Dzień Morza w Tucholi obchodzono tym razem w skromnych ramach. Na Rynku odbyło się nabożeństwo z kazaniem, przy udziale delegacji towarzystw ze stanzdami. Po nabożeństwie przemówienie o znaczeniu silnej floty handlowej wygłosił prezes miejscowej L. M. i K. p. kier. Ossowski, po czym odśpiewano „Boże coś Polskę”. Po południu na jeziorze „Głębocek” urządzono wycieczki kajaków dwuosobowych, w których zwycięstwo odniosła obsada Ułafowski-Boniek, 5,291; przed obsadą Niedzielski i Zawadzki i Marciński-Koepke, wszyscy z „Sokoła” tucholskiego.

— W dniu 28 ub. m. odbyło się w hotelu du Nord roczne walne zebranie Banku Ludowego przy udziale 228 członków. Zebranie zajął i przewodniczył mu prezes rady nadzorczej p. Adam Janta-Polczyński. W toku obrad zarząd złożył roczne sprawozdanie z działalności Banku, za które otrzymał absolutorium. Następnie uchwalono z powstałej nadwyżki szereg funduszy subwencyjnych, m. in. na budujące się kościoły w Tucholi i Legbądzie, na FON, na TRP, i inne. W głosowaniu tajnym znaczną większość głosów prezesem rady nadzorczej wybrano ponownie p. Adama Janta-Polczyńskiego. Poza tym do rady weszli pp.: Szlachetkowski z W. Budzisk, Chmara z Cękycna i Szatkowski Konst. z Tucholi.

DZIAŁDOWO. (r) Pomiędzy stacjami Działdowo a Pierławka wykoleił się pociąg tow. nr 9581 wskutek nadmiernej obciążenia. Pociąg wprowadzono w 2 częściach na mijankę, ruch zaś wstrzymano od godz. 1 do 4,20 w nocy. Wypadku w ludziach nie było.



Na palcach
jednej ręki
policzysz tych
niewielu
którzy dbając o swoją urodę
nie znają

mydła Tropika,

higienicznego Kremu i Pudru Miallor
Mydło Tropika wyrabiane ze szlachetnych surowców podzwrotnikowych utrzymuje zdrową i czystą cerę a dzięki swemu niezrównanemu zapachowi odświeża.

Fabryka Perfum, Kosmetyków i Mydeł Toaletowych
Henryk Żak, Poznań (12949)

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Załoga”.

Gryf: „Ben Hur” w nowym opracowaniu.

Orzeł: „Doktor X”.

Młodzi podróżnicy. Na tutejszym dworcu kolejowym przytrzymano trzech młodocianych podróżników, którzy uciekli swym rodzicom zamieszkałym w Chełmnie i ruszyli w świat. Pech sprawił, że droga małych uciekinierów „w nieznane” prowadziła przez Grudziądz, gdzie czujne oko służby dworcowej spostrzegło niepewne miny chłopców. Przytrzymani chłopcy wyjawili swe nazwiska i przyznali się do ucieczki z domu. Najmłodszy z chłopców, 12-letni Edmund Dałkowski skradł rodzicom przed ucieczką 150 zł gotówki, z których kupił w Grudziądzu swym towarzyszom: 12-letniemu Henrykowi Wiśniewskiemu i 15-letniemu Czesławowi Rogalskiemu, każdemu sztylet fiński, lampkę elektryczną i straszak. Młodych uciekinierów odstawiono do Chełmna, do domów rodzicielskich.

Nie dobrze spać nad Wisłą! Przekonał się o tym niej. Władysław Latopolski, zam. w Łęgu, pow. Chełmno, któremu podczas drzemki nad Wisłą skradziono 49 zł gotówki i dokumenty osobiste. Jako sprawcę kradzieży przytrzymano Władysława Szymańskiego z koszar Czarneckiego.

Do wody po sprawność i zdrowie! Po dwutygodniowej nauce pływania dziatwy szkół powszechnych, zorganizowanej przez miejski komitet wf. i pw., odbyły się w basenie miejskim pokazy nurkowania i strzałki, i zawody pływackie dla chłopców i dziewcząt. Młodzież wykazała zupełnie dobre postępy. Urządowani zwycięzcy otrzymali nagrody z rąk kierownika kursu p. Baczyńskiego. Na zawodach był obecny komendant pw. p. kpt. Praski i kierownik szkoły p. Ożga.

Sprawa uboju, dokonanego w czasie świąt wielkanocnych w rzeźni miejskiej, znnowu na widowni. W drugi dzień świąt wielkanocnych pewien przedsiębiorca prywatny dokonał przy pomocy własnych ludzi uboju w rzeźni miejskiej. Sprawa tą zajęła się wówczas rada miejska, której p. prezydent Włodek oświadczył, że dyrektor rzeźni został ukarany najwyższą karą 40 zł za dopuszczenie do naruszenia spoczynku świątecznego. Dowiadujemy się, że sprawa ta nie została zakończona, gdyż urząd wojewódzki polecił sprawę skierować do prokuratora, który podejmie dochodzenie.

Przytrzymanie groźnej szajki złodziei mieszkaniowych. Głośna była swego czasu w Grudziądzu kradzież 1000 zł w wdowy 75 letniej Emilii Hermanowej. Po bardzo długim śledztwie udało się władzom policyjnym ująć groźną szajkę, która dokonała 15 podobnych kradzieży. Złodziejami są: Franciszek Górecki, Jan Białojan i współniczka Maria Czerwińska. Nie minie ich na pewno zasłużona kara.

Gdzie pracowali złodzieje? Ze strychu domu przy ul. Wąskiej 6 skradziono na szkodę Włodzimierza Cywińskiego 10 balonów miedzianych do wody sodowej, wartości 800 zł. — Do mieszkania Emmy Jakub (Plac 23 Stycznia) włamał się złodziej, który zabrał 30 zł gotówki, 12 noży i 12 widelców. Złodziej umknął niespostrzeżony przez właścicielkę. — Śmiałe kradzieży dokonał jacyś złodzieje w składnicy Alojzego Małkowskiego przy ul. Paderewskiego 56, skąd zdołali wynieść 100 kg mąki żytałej, 50 kg mąki pszennej, 25 kg kartofli i 4 białe worki firmy Myny Starogardzkie. Władze policyjne zorganizowały natychmiastowy pościg za śmiałymi włamywaczami.

Kurs ratownictwa. Miejski komitet wf. i pw. zorganizował kurs ratownictwa wodnego dla pań i panów. Kurs rozpocznie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 17,30 w miejskim basenie.

Z zagadnień rolniczych.

O tańszy przemiał zboża.

(w) W ostatnich czasach na zebraniach kółek rolniczych wysuwano bardzo często sprawę obniżenia opłat za przemiał zbóż. Dotychczasowe stawki, pobierane przez młyny, są bowiem za wysokie i niewspółmierne do obecnych możliwości płatniczych rolnictwa. Opłaty za przemiał mąki na Pomorzu i w Wielkopolsce wahają się obecnie od 10 do 30 kg zboża od 100 kg zbóż. Wysokie opłaty te obciążają poważnie nie tylko rolników, ale i robotników rolnych, którzy, otrzymując deputat w naturze, muszą dawać zboże młynom do przemiału.

Do tej pory młynarze uzasadniali te wysokie opłaty niskimi cenami zboża. Obecnie zatem, gdy ceny zbóż tak znacznie wzrosły, pobieranie nadal takich wysokich opłat za przemiał jest niczym nieuzasadnione. To też sprawa ta winna zostać przez miarodajne władze w najbliższym czasie uregulowana. Koszty przemiału, wyrażone w potrąceniu zboża, powinny wynosić najwyżej 15 procent.

Powszechnie narzekają rolnicy również na niewspółmiernie wysokie ceny otrąb w stosunku do cen zboża. Niektóre młyny pobierają za otrąby ceny znacznie wyższe od cen giełdowych. Czy nie ma sposobu, by tego rodzaju skandalom położyć kres?

W urzędach gminnych będą księgi umów Można sporządzać umowy i testamenty bez notariusza.

W Dzienniku Ustaw R. P. ogłoszono ustawę, regulującą sprawę zawierania umów przed urzędami gminnymi. W myśl jej postanowień, urzędy gminne muszą prowadzić księgi umów, w których wszyscy mieszkańcy gminy mogą sporządzać akty i umowy, choćby w nich uczestniczyły także osoby, nie będące mieszkańcami gminy. Akty i umowy nie mogą dotyczyć przedmiotów, dla których wymagana jest forma notarialna, lub których wartość przewyższa 3000 zł.

Mieszkańcy gminy mogą sporządzać w księdze umów testamenty, jeżeli przedmiotem testamentu jest gospodarstwo rolne, a obszar gruntu nie przekracza 15 hektarów, albo jeżeli wartość majątku nie przekracza 3000 zł.

Sporządzone w urzędzie gminnym umowy podlegają opłatom stempowym w myśl ogólnych przepisów.

Uwaga, rolnicy!

W dniu 20 lipca br. płatna jest we właściwej Ubezpieczalni Społecznej półroczna składka (za I półrocze 1937) na ubezpieczenie od wypadków przy pracy w rolnictwie.

Niezapłacenie przez gospodarstwa rolne i leśne składki w powyższym terminie pociąga za sobą utratę ulg w spłacie zaległości w ubezpieczeniach społecznych, przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Opieki Społecznej z dnia 12 lipca 1935 r. oraz w zarządzeniu Min. O. S. z dnia 3 grudnia 1936 r.

Termin powyższy nie odnosi się do drobnych producentów rolnych, którzy opłacają składkę całoroczną, płatną każdorazowo w dniu 20 stycznia.

Poszukiwanie ropy laską magiczną.

Wielka sensacja w Kcyni.

Kcynia, 17. 7. W drodze do Chodzieży zatrzymał się w Kcyni p. Mężydło z Bydgoszczy. P. Mężydło o sobie niechętnie mówi — zdradził tylko, że był w Czechosłowacji przez 7 lat mnichem i tam zapoznał się z wynalazkiem pewnego mnicha — laską z kilkunastu stopów. Z laską tą obchodził p. Mężydło tereny w Kcyni oraz kilka ogrodów, przylegających do tych terenów, gdzie swego czasu ukazywała się ropa.

W chwili, kiedy p. M. dochodził do rzekomego źródła i natężył swe myśli, magiczna laska trzęsła całym jego organizmem tak, że poty wystąpiły na magnetyzera. Laska upadła na dół i robiła wiraże mimo, że była silnie trzymana. — P. Mężydło, opierając się na długoletnich doświadczeniach twierdzi z całą stanowczością, że ropy na wskazanych przez niego miejscach się znajduje. Ciekawą próbą było ukrycie zakorkowanej butelki z kcyńską ropą w świerkach, w ogrodzie p. dr. Dulowskiego. P. Mężydło na oczach licznie zgromadzonej publiczności zdołał wskazać miejsce ukrycia butelki z ropą. Zebrana publiczność żywo oklaskiwała zdolności demonstranta.

Laseczka, która się magnetyzer postugiwał, nie ma nic wspólnego z tzw. różdżką.

BRODNICA. (r) Sekr. urzędu pocztowego Lewandowski przeniesiony został do Grudziądza.

— Prace przy naprawie tzw. małego mostu są na ukończeniu. Przez położenie nowego pokładu, wyrównane zostaną wyboiny, tak, że powierzchnia mostu zostanie wygładzona.

Czyżby niechęć do Polski Zachodniej?

Niezasadniony bojkot radiowy i ministerialny igrzysk w Nakle.

Z Wyrzyska pisze nasz korespondent: Pisemko p. n. „Dzień Bydgoski” usiłowało wyjaśnić związaną z niedawno odbytymi igrzyskami kulturalno-artystycznymi w Nakle sprawę niedosłej transmisji radiowej.

Sprawa ta nie jest tak błahą, jakby się na pozór wydawało, gdyż nie po raz pierwszy słyszemy głosy niezadowolenia na Polskie Radio. Nie zamierzamy jednak omawiać całego szeregu niedomagań radiowych broadcastingu, lecz pragniemy sprostować wiadomości „Dnia Bydgoskiego”, które w wysokim stopniu krzywdzą Komitet Wykonawczy Igrzysk oraz p. starostę pow. L. Muzyczkę.

Wpominany artykuł „Dnia” mówi, że nie zwrócono się w ogóle do Rozgłośni Pomorskiej z prośbą o transmisję, a wniosek posłany wprost do Warszawy okazał się bezskuteczny.

Stwierdzamy na podstawie informacji z bardziej wiarogodnego źródła, że dnia 16 kwietnia br. Komitet Wyk. zwrócił się piśmiennie do Rozgłośni Pomorskiej z prośbą o transmitowanie, uzasadniając zarazem cel imprezy i potrzebę jej popularyzacji. Do piśma tego dołączono program, który pozwalał na zorientowanie się w szczegółach imprezy.

Rozgłośnia Pomorska załatwiła prośbę odmownie listem z dnia 24 kwietnia, uzasadniając odmowę w ten sposób.

„...Komunikujemy, że zarówno ze względów programowych, jak i z uwagi na niepewność przewodów telefonicznych na linii Wyrzysk—Toruń, niestety nie możemy skorzystać z propozycji przeprowadzenia transmisji igrzysk kult.-art. w Wyrzysku. Poza tym zaznaczamy, że z powodu przecięcia transmisjami już z góry ustalonymi jak np. Święto Morza i regaty w Bydgoszczy (?) nie mamy technicznych możliwości na przeprowadzenie dodatkowej transmisji w tym samym okresie.”

W ten sposób sprawa przeprowadzenia transmisji przez Rozgłośnię Pomorską upadła.

Pismem z dnia 11 maja br. Komitet zwrócił się do Rozgłośni Poznańskiej z tą samą prośbą.

Odpowiedź nie nadchodziła. Dopiero po wysłaniu ponownego piśma z prośbą o załatwienie, Rozgłośnia doniosła 1 czerwca, że

z względów programowych transmisja staje się niewykonalna.

Przewodniczącą i sekretarż Komitetu zwrócili się podczas swego pobytu w Warszawie do dyrekcji Polskiego Radia, gdzie konferowali z p. dyr. Rudnickim, który rozumiejąc potrzebę transmisji, usiłował porozumieć się z właściwymi osobami, jednak bezskutecznie. P. dyr. Rudnicki stwierdził wówczas z ubolewaniem, że Polskie Radio w tej sprawie skompromitowało się. Tego rodzaju powiedzenie nie wymaga komentarzy.

Tak więc w rzeczywistości przedstawia się sprawa niedosłej transmisji.

Fakt, że społeczeństwo powiatu wyrzyskiego czuje słuszny żal do Polskiego Radia posiada swe uzasadnienie, tym bardziej, że powiatowa komisja kulturalno-oświatowa przystąpiła do intensywnej radiofonizacji powiatu. Pierwszym krokiem w tym kierunku był zakup 50 radioodbiorników dla świetlic. Nie bez znaczenia jest również fakt, że Wydział Powiatowy wyrzyski wydatnie był zaangażowany w radiofonii polskiej, posiadając pakiet akcji zlikwidowanego Radia Poznańskiego na 13 tysięcy zł.

Pozostaje jeszcze jedna sprawa, nie stojąca w związku z transmisją radiową, lecz z igrzyskami, a która wymaga uwypuklenia.

Przewodniczącą i sekretarż Komitetu Wyk. pojechali do Warszawy, by zaprosić p. ministra WR i OP. Świątosławskiego na imprezę krajniacką. Ponieważ nie zastali p. ministra, zostawili odpowiedź pismo, zaproszenie oraz program igrzysk u sekretarki osobistej p. ministra.

Ponieważ na dzień przed igrzyskami nie otrzymano z Ministerstwa WR i OP. żadnej odpowiedzi, zwrócono się telefonicznie do Warszawy. Przy aparacie znalazła się sekretarka osobista p. ministra, p. Radysówna, która gniewnym głosem oświadczyła, że sprawy referuje się według kolejności, i że w ogóle „porzudek” (dosłownie) musi być.

Nie wiemy, czy p. Radysówna czuje uprzedzenie do Polski zachodniej, lecz w każdym razie fakt tak lekceważącego potraktowania imprezy bądź co bądź poważnej, wymagałby wytłumaczenia.

hel.

SAMOZATRUCIE na tle wątroby.

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzęku, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tężca, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba

i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza” H. Niemojewskiego jako żółcio-moczopędne są naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5. (14045)

„Krakusy” na ćwiczeniach polowych nad Wisłą.

Przed tygodniem przyniósł „Dziennik” sprawozdanie z popisów konnego przysposobienia wojskowego „Krakus” w Pruszczu koło Bydgoszczy. Dziś znów mamy okazję napisać kilka wierszy o tej pożytecznej organizacji, w której życie bije żywym tętnem.

W ub. poniedziałek o godz. 7 rano — zgodnie z rozkazem — zebrało się w Pruszczu trzydziestu krakusów wraz z końmi, by wyruszyć na całodzienne ćwiczenia polowe. Nikt nie zasnął, prócz słońca, które dało się zastąpić przez deszcz. Padał szelma jak najęty do pierwszej w południe. Nie zmartwiło to jednak krakusów; im humor na dłużej starczy, niż chnurom deszczu. — Po odebraniu przez komendanta rejonu p. majora Grabowieckiego z Grudziądza raportu, wyruszone pod komendą p. plutonowego Stachowicza w kierunku Wisły. Za plutonem jechał tabor. Korzystając z zaproszenia dowódcztwa, zabraliśmy się.

Krakusi jadą roześmiani, rozśpiewani. Trasa prowadzi przez Wałdowo, Luskówko, Topólno, Cieleśzyn, Cieleśzynie i Suponin. Mieszkańcy tych wiosek pochodzili z domów. Dzieci krzyczą: „Wojsko jedzie, czerwoni ulani!” (Krakusy mają czerwone otoki na rogatywkach).

Po kilkugodzinnych ćwiczeniach odbył się w dawniejszej szkole powszechnej w Suponinie wspólny obiad żołnierski, do którego prócz krakusów zasiadł cały „sztab generalny”. Apetyt nadzwyczajny. Niektórzy spalażowali aż po trzy porcje smacznych grochówki z „szpyrką”. Nawet p. major „wsunął” dwie porcje. A my — lepiej milczeliśmy. Na deser każdy krakus otrzymał butelkę piwa i papierosy. Radości było co niemiara. Nie zapomniano również o ko-

niach. Każdy koń dostał porcję owsa i siana.

Po przerwie obiadowej, podczas której nie mało było wesela i szczerego śmiechu, odbył się egzamin krakusów o życiu zewnętrznym i wewnętrznym Państwa. Na pytanie p. majora: „Po co zapisaliście się do krakusa?”, usłyszeliśmy odpowiedź: „Aby nauczyć się jeździć i później walczyć za Ojczyznę”.

Tymczasem chmury przerzedziły się i ciepłe promienie słońca zwyciężyły śniący od rana deszcz. Padł rozkaz osiodłania koni. Przed frontem plutonu stanęli: p. major Grabowiecki i założyciel oddziału p. wójt Dachtera. Komendant rejonu p. major Grabowiecki wygłosił krótkie, żołnierskie przemówienie, w którym dziękował krakusom za ich pracę, za konie, przy czym wyraził przekonanie, że ich trudy, ich wysiłki nie pójdą na marne. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć wodza marszałka Śmigłego-Rydza, po czym wręczył p. wójtowi Dachterze dyplom honorowy za organizację „Krakusa” i osobiste zamówienie do konia. Za stawiennictwo i pielęgnowanie konia otrzymali z rąk p. majora Grabowieckiego nagrody krakusi: Nowak Piotr z Bagniewka (pierwszą nagrodę 20 zł gotówką), Kurzeja Jan z Łowina, Kosobucki Bernard z Pruszcza, Suwalski Joachim z Pruszcza, Łabus Bolesław z Bagniewka, Wróbel Władysław z Pruszcza, Zude Ernst z Bagniewka, Drzewiecki Alfons z Pruszcza, Stefan Antoni z Bagniewka, Flis Stanisław z Łowina i Kraśkiewicz z Gołuszyc. Pierwsze sześć nagród w sumie 60 zł ofiarował komitet „Dnia konia” w Grudziądzu, dalsze pięć w sumie 15 zł Koło Przyjaciół „Krakusa” w Pruszczu. W imieniu nagrodzonych krakusów podziękował za nagrody p. wójt

Dachtera, który złożył zarazem przyrzeczenie, że pluton jest zawsze gotowy nieść pomoc Ojczyźnie. „Wszystko, co robimy, — robimy z myślą o Polsce” — mówił p. wójt Dachtera. — Następnie ruszono w drogę powrotną, która prowadziła przez Niewieścina i Zawadę. Do Pruszcza wkroczyliśmy o godzinie 7 wieczorem. Krakusi śpiewali z zapałem:

„Wszystko co nasze Polsce oddamy;
w niej tylko życie, więc idziemy żyć!”

Słowa te winni sobie wziąć do serca ci wszyscy Polacy - rolnicy z Pruszcza i okolicy, którzy nawet konia nie chcą stawić „Krakusowi” do dyspozycji, choć za każdego konia odpowiada Państwo. Konie mają zapewnioną opiekę weterynaryjną. W razie padnięcia konia lub trwałego zmniejszenia jego wartości w związku z ćwiczeniami krakusów, właścicielowi konia przysługuje odszkodowanie.

Wes.

Straszna śmierć dziecka.

Wąbrzeźno. Wieś Dąbrowańska żyje pod wrażeniem strasznego wypadku, jakiemu uległa 11-letnia dziewczynka Jędrzejewska. Dziewczynka, chcąc pomóc przy rżnięciu słomy na sieczkę, odgarniała szuflę sieczkę z pod koła. W pewnym momencie lopata dostała się pomiędzy szprychy koła zapędowego i odbita uderzyła dziewczynkę w krtań, co spowodowało śmierć na miejscu.

Samobójstwo 50-letniej kobiety.

Grudziądz. Wczoraj około godz. 5-ej rano w domu przy ul. Paderewskiego 12 popełniła samobójstwo przez powieszenie 50-letnia samotna Hulda Punt. Denatka powiesiła się na korytarzu swego mieszkania. Nie przeczuwająca tragedii staruszka-matka samobójczyni zastała rano już zimne zwłoki córki. Przyczyna tragicznej śmierci na razie nieznana.

Nieznane zabytki Pomorza.

Bezcenny skarb w zapomnianej wsi.

Parafia w Bobrowie w ciągu 700 lat!

Brodnica. W prześlicznej okolicy, zwanej przez turystów i wycieczkowiczów nawet z Warszawy „krajem tysiąca jezior” — leży prastare grodzisko pomorskie Bobrowo. Nazwa miejscowości wspomniana jest w starych dokumentach po raz pierwszy w roku 1222 jako Boproff — i jest bez wątpliwości nazwą pierwotną, prapolską. W okolicy piękne lasy, mnóstwo jezior z zabytkową nieraz roślinnością, jak np. wierzba borówkolistna. Na wodach gnieźdzą się masy różnego ptactwa: czarne bociany, czaple siwe, żurawie, łabędzie...

DAWNE CZASY.

Parafia bobrowska jest jedną z najstarszych na Pomorzu. Siega bardzo odległych, bo pogańskich jeszcze czasów. Dokumenty kościelne z roku 1324 wspominają o plebanie Arnoldzie. W roku 1445 odbyła się tu generalna wizyta pasterska. Podczas wojen szwedzkich parafia ucierpiała bardzo — i przez lat około 30 nie miała własnego proboszcza. Pierwszymi kołatorami od roku 1245 byli biskupi chełmińscy — potem miejscowi dziedzice, z których ostatnim był Jan Czapski — od roku zaś 1887 — rządził.

NA RUINACH POGAŃSKIEJ ŚWIĄTYNI.

Pierwszy kościółek drewniany stanął tu na ruinach pogańskiej świątyni — a obecny kościół zaczęto mrować około roku 1260, pozostawiając jednak pierwotną wieżę drewnianą, którą zastąpiono w połowie XVII wieku murywaną, masywną wieżą. Dziś jeszcze na jej wierzchołku widnieje na choraławce rok 1755. Wizytator Strzesz nie mógł się o konsekracji tego kościoła w roku 1670 niczego dowiedzieć. Staraniem obecnego niezmordowanego proboszcza ks. Alfonsa Sentkowskiego kościół został gruntownie odnowiony i otrzymał nowe organy.

URATOWANY SKARB!

Z ważniejszych zabytków tego starożytnego kościoła — to główny ołtarz barokowy z bezcennym obrazem Matki Boskiej. Dwie litery na obrazie H. H. są początkowymi literami imienia i nazwiska słynnego twórcy obrazu, gdańszczanina Hermana Hahna. Poza tym na obrazie jest napis fundatora Krzysztofa Elzanowskiego z pobliskiego Sumowa i rok 1597 jako data fundacji obrazu. Napis jest w języku łacińskim. O bezcennej wartości artystycznej tego obrazu świadczy fakt, że został on decyzją rady konserwatorskiej odnowiony w zamku królewskim w Warszawie. W ten sposób dzieło sztuki zostało uratowane od zupełnego zniszczenia.

JEDNA Z TRZECH...

Inną pamiątką kościoła jest prześliczna srebrna monstracja, 90 cm wysoka, cała pozłacana. Oprócz Bobrowa są na Pomorzu jeszcze tylko dwie takie monstracje w Toruniu i w Grudziądzu.

Na zakończenie tego krótkiego reportażu trzeba dodać, że Bobrowo ma jedną z najlepszych na Pomorzu mleczarni spółkowych, na czele której stoi nieoszacowany społecznie ks. prob. Sentkowski, obchodzący właśnie w tym roku 30-lecie swej pracy kapłańskiej.

A. Szklarski.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Aleksego w., Bogdany.
Jutro: Szymona z Lip.
Wschód słońca o godzinie 3.57.
Zachód słońca o godzinie 20.15.

Stan pogody.

Na ogół pogodnie.

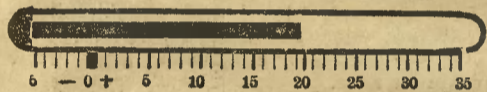
Polskę zalega stale powiatrze polarnomorskie, które wskutek usłonecznienia straciło już swe własności i nabrało cech powietrza kontynentalnego. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda słoneczna i upalna o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 18 stopni w Wilnie, 20 w Gdyni, 22 w Lidzie, 23 we Lwowie, 25 w Warszawie, 26 w Przemyslu, 27 w Poznaniu, Łodzi, Krakowie i Bydgoszczy, a 28 w Cieszynie.

Dziś w Bydgoszczy dzień zapowiada się pięknie i słonecznie.

Przewidywany przebieg pogody: na ogół dość pogodnie i bardzo ciepło przy słabych wiatrach zachodnich i północno-zachodnich. W ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia przez chmury kłębiaste i kłębiasto-deszczowe oraz skłonność do burz. Po przejściu burz, nieco chłodniej.



Termometr wskazywał dziś rano:



DIŻURY NOCNE APTEK od 12—18 lipca br.:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, telefon 3050.
- 2) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, telefon 3301.

DIŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 18 lipca br. — dr Mierziński, ul. Dworcowa nr 39, telefon 2247.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Wyśmienite lody waniliowe, czekoladowe, cytrynowe i truskawkowe poleca cukiernia R. Stenzel. (8752)

— Dwudziestopięcioletnie prace mistrzowskiej jako rusznikarz i mechanik obchodził w tym tygodniu p. Jerzy Kesterke, gorliwy członek cechu ślusarskiego i bractwa kurkowego.

— **Wycieczka Pań Miłosierdzia do Koronawy.** We wilią świętą patrona wszystkich dzieł miłosierdzia, św. Wincentego a Paulo, w niedzielę 18 bm. urządza Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia z Bielawek wycieczkę do Koronawy. Wyjazd z dworca kolei powiatowej o godz. 11 i 14. Bilety po niższej cenie 1,30 zł w obydwie strony, nabyć można jeszcze dzisiaj w drogerii „Iris”, Świętojańska 2, w cukierniach pp. Hojki — Gdańska 117, Balcera — Promenada 14 i w składzie delikatesów p. Lijewskiego — Pierackiego 15. W Koronowie zwiedzi się, za łaskawym zezwoleniem miejscowego Księdza Proboszcza i pod fachowym kierownictwem, starożytny kościół poklasztorny, a w uroczej Grabinie oczekiwac będzie: dobry obiad, kawa i wyborne ciastka, tani, smaczny bufet i moc niespodzianek dla dorosłych i dla dzieci. Dochód z tej wycieczki przeznaczony na zakup zapasów zimowych dla ubogich parafii św. Wincentego a Paulo. Prosimy zatem serdecznie o łaskawe poparcie przez liczny udział.

— **Wycieczkę leśną** przy ul. Nakielskiej za torem kolejowym, przed szóstą służą urządziła Tow. Czeladzi Kat. i Tow. Rzemieślników Kat. przy Farze w niedzielę dnia 18 bm. Orkiestra doborowa, moc urozmaiceń dla starszych i dzieci, własny tani bufet na miejscu. Zbiórka Towarzystw, gości i sympatyków o godz. 13,30 przy ostatnim przystanku tramwajowym przy ul. Nakielskiej, skąd nastąpi wymarsz z orkiestrą na miejsce wycieczki.

— **Wobec wycofania się Sokola V** niedzielne mecze piłkarskie KS Leo — Sokół V odwołuje się. Zarząd KS Leo.

Czym popisie się Bydgoszcz w ciągu swojego „tygodnia“.

W ramach „Roku Wielkopolski“ odbędzie się w czasie od 31 lipca do 8 sierpnia 1937 roku „Tydzień Bydgoszczy“.

„Tydzień Bydgoszczy“ został poprzedzony akcją propagandową Zarządu Miejskiego, Związku Popierania Turystyki i „Orbisu“ w Bydgoszczy wszystkimi będącymi do dyspozycji środkami propagandowymi. Akcja ta już się rozpoczęła i zatacza coraz szersze kręgi.

Sam program „Tygodnia“ obejmuje następujące imprezy i atrakcje:

1. Dnia 31 lipca i 1 sierpnia **regaty wszechpolskie o mistrzostwo Polski** na torze regatowym w Bydgoszczy (dojazd koleją do stacji PKP Brdyujście i Łegnów lub statkami pasażerskimi Lloyd Bydgoskiego ze Śródmieścia Bydgoszczy);

2. W ciągu całego „Tygodnia“ **wystawa zbiorowa spuścizny artystycznej po wielkim malarzu i grafiku Leonie Wyczółkowskim, rzeźb Konstantego Laszczki i dokumentów historycznych prezesa Kazimierza Kierskiego** w gmachu b. Internatu Kresowego przy ul. Bronisława Pierackiego 8 (dojazd tramwajem wprost z dworca);

3. **Imprezy o charakterze turystycznym:**
a) Komunikacja pasażerska statkami Lloyd Bydgoskiego z Bydgoszczy do pięknie na stromych stokach nadwiślańskich położonego **Brdyujścia**, a dalej statkami „Vistuli“ w górę lub w dół Wisły do Torunia i **Ciechocinka**, lub Chełmna, Świecia, Grudziądza, Gdańska i **Gdyni**;

b) komunikacja zmotoryzowaną kolejką powiatową do pełnych uroku letnisk podmiejskich **Oplawca i Smukały** oraz do malowniczo w szerokiej kotlinie Brdy położonego **Koronowa**, szczytującego się posiadaniem jednego z najstarszych i najokazalszych w Polsce kościołów poklasztornych i

przepięknego rezerwatu wysokopiennej grabiny;

c) komunikacja **łodziami-tratwami** na odcinku **Brdy z Koronowa do Smukały** za biletami określonymi (kolejką powiatową z Bydgoszczy do Koronowa, łodziami-tratwami z Koronowa do Smukały i kolejką do Bydgoszczy; odjazd z dworca Bydg. Kolei Pow. o godz. 8). Cena biletu okrężnego dla dorosłych 3 zł a dla młodzieży w wieku szkolnym i dla wojskowych wszystkich rang 1,50 zł;

d) **raidy autobusowe „Orbis“ bydgoskiego do Borów Tucholskich** na przestrzeni 90 km (trasa: Bydgoszcz — Koronowo — Buszkowo — Grzmoty Młyn — Jezioro Piaseczno — Jezioro Stoczek — Sokole Kuźnica — Nadl. Różanna — Koronowo — Bydgoszcz); cena przejazdu 5,50 zł od osoby, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8;

e) **takie same raidy autobusowe do Tucholi, Chojnic i nad jezioro Charzykowskie, do Fordonu, Torunia i Ciechocinka**, do Inowrocławia i Kruszwicy oraz do Żnina i Biskupina.

Zgłoszenia na wszystkie raidy autobusowe i na spływ łodziami-tratwami przyjmuje „Orbis“ w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2; bliższe szczegóły dotyczące raidów i komunikacji turystycznej na Brdzie zawiera **broszurka „Orbis“ bydgoskiego pt. Program imprez letnich „Orbis“ w Bydgoszczy**.

4. Na zakończenie „Tygodnia Bydgoszczy“ odbędzie się w niedzielę, dnia 8 sierpnia wielki konkurs pływacki klubów bydgoskich **„Wpływ przez Bydgoszcz“** (na Brdzie) oraz **masowy spływ kajakowy z Koronowa do Bydgoszczy** (trasa 30 km).

Biurowie informacyjne „Tygodnia Bydgoszczy“ mieści się w P. B. P. „Orbis“ przy ul. Dworcowej 2 i jest czynne w ciągu całego „Tygodnia“.

„TEATRALKA“ DZIŚ W SOBOTĘ 17 BM.
Wielki wieczór atrakcyjnych sensacyj!
Program 11 numerów
tancerka **LIZI HARVAY** znakomita para tancerzna **ZAIROFF**
wypełnią: **duo HARLOW**
oraz fenomenalna atrakcja zagr. „music-hall’ów“ **Telegraf bengalski !!!** (14107)
Wstęp wolny! W razie niepogody występy artystyczne odbędą się dnia następnego.

Siernieciek buduje plebanie i Dom Katolicki.

Piękny kościółek na skraju lasu niedawno szosy fordońskiej, wzniesiony przed dwunastu laty ze składek miejscowego społeczeństwa, staje się obecnie ośrodkiem **nowej parafii katolickiej, siernieckiej**, wydzielonej z bydgoskiej parafii farnej.

Przyszła parafia ma już swego administratora. Jest nim dobrotliwy ksiądz **Świadek**, młody kapłan, który w krótkim stosunkowo czasie pobytu w Sierniecku podbił serca wszystkich parafian. Duszpasterz ten mieszka narazie w domu prywatnym, w pewnym oddaleniu od powierzonego mu pieczy kościołka. Zachodzi więc potrzeba wybudowania śpiesznie plebanii, tuż przy kościele. Teren na ten cel, 4454 metrów kwadratowych, podarowała parafia spółka akcyjna **„Lloyd Bydgoski“**, dodając na zaczęcie budowy 25 tysięcy cegieł i żwir, oraz robociznę swoich pracowników. Z pomocą komitetowi pośpieszyli również: **„Kabel Polski“** (dyr. Gayczak), używając swoich poleceń murarskich bezinteresownie, dalej pp. **Pankowski i Płaczek** oraz gospodarze z Brdyujścia i Łegnowa — dostarczając furmanek do zwiezienia materiałów budowlanych; **Tartak Państwowy** (dyr. Binek) postara się o budulec; p. **Pasikowski**, właściciel huty szklanej, podarował wapno, p. **Procharski** — kamienie.

Zatwierdzony przez władze plan budowy jest dziełem pp. **Zbikowskiego i Gasińskiego**, którzy również bezinteresownie podjęli się kierownictwa budowy plebanii. Kosztorys opiewa na ca. 19.000 złotych. Budowa prowadzona będzie systemem gospodarczym. Budynek gotowy ma być za kilka tygodni, jeśli znajdzie się odpowiednia ilość chętnych robotników.

Prace wstępne rozpoczęto w czwartek, dnia 15 lipca rb. w obecności **ks. kanonika Schulza**, protektorów budowy plebanii (zarząd „Lloyd Bydgoskiego“ reprezentował p. dyrektor **Maryński**), komitetu parafialnego z p. **Fryką** na czele, tudzież przedstawicieli prasy.

Nowa parafia tak się rozwija, że za kilka lat trzeba będzie główną nawę kościołka przedłużyć, gdyż już dzisiaj nie może pomieścić wszystkich wiernych. Obok plebanii wyznaczono większą parcelę na **budowę Domu Katolickiego**. Mniejsze zebrania tymczasowo odbywać się mogą na plebanii, albo w salce państwa Góreckich w Kapuściskach Małych, gdzie także zaznaczył się wzmocniony ruch budowlany, w pobliżu stacji kolejowej „Bydgoszcz-Wschód“.

Witamy

zjazd maszynistów kolejowych okręgu pomorskiego.

W dniu jutrzejszym zjadą do Bydgoszczy delegaci kół Związku Maszynistów Kolejowych z całego okręgu pomorskiego.

Obrazy zjazdu będą miały charakter wyjątkowy. Przypada bowiem 10-ta rocznica urzędowania dotychczasowego zarządu okręgowego z p. Hernetem na czele.

Najliczniejszym kołem Związku w tut. okręgu jest Bydgoszcz, licząca 200 maszynistów.

— **Restauratorzy wybierają się do Smukały.** W czwartek, dnia 22 lipca urządziła Stowarzyszenie Restauratorów wycieczkę do Smukały leśnej, gdzie zarazem odbędzie się plenarne zebranie w lokalu p. Ziolkowskiego. Wyjazd punktualnie o godz. 14 z dworca kolei powiatowej. Powrót do Bydgoszczy o godz. 19,35. W ogrodzie strzelanie do tarczy z wiatrówek o cenne nagrody dla pań i panów a dla dzieci różne niespodzianki i słodycze. Koszty podróży o 50% niższe.

Premiecy kinowe.

„SOBOWTÓR JACKA MORTIMERA“
KINO „KRISTAL“.

Oryginalny tytuł tego filmu, który jest zarazem ostatnim filmem europejskim Adolfa Wohlbrücka brzmi: „Byłem Jackiem Mortimerem“. Wohlbrück, niezapomniany malarz z „Maskarady“ i „Barona cygańskiego“ wyjechał do Ameryki, gdzie zrobiono z niego Antona Wolbrooka. Jego Fred Sponer, młody, ciężko z losem borykający się szofer, mimowoli wciągnięty w ponurą zbrodnię, oszolomiony szybko po sobie następującymi wypadkami, a następnie lekający się kary za czyn niepopelniony, tchnie taką ekspresją, że trzyma widza w napięciu do ostatniej sceny. I ta właśnie rola zaważyła na dalszej karierze młodego artysty. Świętyni tragik Klöpfer, Sybilla Schmitz i wioślarnia Marieluise Claudius stworzyli mocne w wyrazie postacie odwiecznego dramatu. Reżyseria Froelicha wykazała, że film europejski, jeśli chodzi o sensacyjny dramat przoduje przed produkcją amerykańską. W nadprogramie na specjalną uwagę zasługuje śliczny kolorowy film krótkometrażowy z Lake Luise w Kańadzie.



Wszechpolskie REGATY o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy 31 lipca i 1 sierpnia 1937 r. Tor regatowy w Łegnowie.

Informacje „Orbisu“

Pociąg popularny do Kaczor.
na zwiedzanie obozów harcerskich w niedzielę 18 lipca. Cena 3,50 zł.

Impreza ulgowego przewozu dzieci
Od 13—23 lipca ulga 87½% dla dzieci w wieku do lat 14-tu, w ilości najwyżej pięciu na jednego opiekuna.

Tanie pobytu ryczałtowe Orbisu
Augustów, Charzykowo, Druskieniki, Jastarnia, Kazimierz n/W., Krynica, Werki, Wisła, Worochna, Jaremcze, Zakopane, Zaleszczyki, Inowrocław, Niemirów.

Pobytu w dworach pomorskich
od zł 4,20 dziennie.

Pociąg turystyczny do Smukały i Oplawca
wyjazd codziennie 8,25, zniżka 50%.

Lato na ziemiach wschodnich.
Tanie przejazdy do 30-go września. Ulga 75% w drodze powrotnej.

Wycieczka morska na Flordy Norwegii
17. 7. — 30. 7. m/s Batory. Cena od zł 330,—.

Wycieczka morska drogami Wikingów
22. 7. — 30. 7. s/s Kościuszko. Cena od zł 240,—.

Wycieczka morska do trzech królestw
Amsterdam, Oslo, Kopenhaga. 29. 7. do 5. 8. m/s Piłsudski. Cena od zł 250,—.

Wycieczka morska do Helsinek
6. 8. — 7. 8. m/s Piłsudski. Cena od zł 100,—.

Wycieczka morska do Kopenhagi
7. 8. — 10. 8. s/s Kościuszko. Cena od zł 80,—.

Wycieczki zagraniczne na południe
do Jugosławii, Bułgarii i Rumunii. Ceny od zł 250,—.

Akredytywy i paszporty ulgowe
do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii, Szwecji, Jugosławii, Finlandii, Łotwy, Węgier.

Wycieczki lotnicze do Berlina,
wyjazd w dowolnym terminie. Cena łącznie z paszportem i wizami zł 280,—.

Sprzedaż kart okrętowych
na linie całego świata.

Wycieczka artystyczna do Włoch
Od 4-go do 31-go sierpnia Wenecja — Florencja — Rzym — Neapol — Viareggio — Genua — Mediolan — Wiedeń. Cena zł 630,—.

Zapisy i informacje w „Orbisie“, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (19854)

— **Do Ciechocinka** wyrusza jutro rano o szóstej dwoma luksusowymi autobusami wycieczka zegarmistrzów i jubilerów. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Zgłoszenia przyjmuje prezes Kaszubowski, ulica Długa 22 (telefon 11-23). Cena wyjątkowo niska: 4 złote w obie strony; W drodze powrotnej wycieczka zatrzyma się kilka godzin w Toruniu. Powrót do Bydgoszczy około godziny 23.

Ż ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę 17 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Ceramicznych** w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławskiej. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Koronowo.

W niedzielę 18 bm. o godz. 2 po poł. odbędzie się zebranie **fili robotników i rzemieślników Ch. Z. Z.** w lokalu p. Golltkowej w Koronowie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.
Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa	8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzbucina	10.25, 22.10
Lasu, Oplawca i Smukały	8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukały Dolnej	8.35 W, 10.00, 14.40, 17.30
w dni powszednie do:	
Koronowa	8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzbucina	11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*
Wąwelnia	13.30*, 19.35*
Oplawca i Smukały	8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*, 13.30*, 14.00, 15.30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej	8.25 W
Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. * Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągami pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem. (9300)	

Czytelnicy nasi mają głos.

Jak można uzyskać gimnazjum dla Bydgoszczy.

Przed nami wznosi się gmach zakładu XX. Misjonarzy, który jakkolwiek na zewnątrz niewykończony, przedstawia się okazale. Dziś wieje z niego przeważnie pustka, a przecież już przed kilku laty rozbrzmiewał on wesołymi gwarem chłopięcych głosów wychowanków XX. Misjonarzy. Były tam na razie niższe klasy gimnazjum, które miało się rozwinąć w pełen zakład naukowy. Lecz wkrótce zapanowała w murach pięknego budynku martwa cisza. Wychowankowie wyjechali do Krakowa. Zbyt gorliwi wykonawcy „reform” i „reform reform” jędrzejewiczowskich zauważyli rzekome braki i zaczęli robić trudności. W tym samym czasie na obszarze Polski, a przede wszystkim w Polsce B istniały nie tylko prywatne, ale i państwowe szkoły, gdzie nie było najniezbędniejszych pomocy naukowych, a uczyli (i uczą) ludzie z „publicznym wychowaniem” a „domowym wykształceniem” — bez przeszkody.

Dziś „jędrzejewszczyzna” zbankrutowała więc można mieć nadzieję, że XX. Misjonarze, których zakłady naukowe gdzieś indziej cieszą się uznaniem społeczeństwa i władz szkolnych, nie natrafiają na trudności w otwarciu gimnazjum, w którymby obok wychowanków zakładowych mogli się kształcić uczniowie dochodzący.

Zainteresowani rodzice powinni porozumieć się z X. superiorem dr. Moską, a energiczny X. superior z pewnością podejmie inicjatywę i piękny gmach zakładu XX. Misjonarzy spełniać będzie swe przeznaczenie.

M. P.

Apel Bielawek do Urzędu Bezpieczeństwa

Zarząd miasta zabrał się wreszcie do uporządkowania ulicy XX. Misjonarzy. Czas więc teraz, aby władze bezpieczeństwa uregulowały tam ruch, a także na ulicy Leona XIII. Rowerzyści obojga płci i najróżniejszego wieku „rozbijają się” po chodnikach, a przede wszystkim „rozbijają” przechodniów, narażając ich na kalectwo. A na ulicy XX. Misjonarzy to nawet woźnicy i panowie szoferzy jeżdżą chodnikami.

Pożądanym jest, by „władza” od czasu do czasu pojawiła się tam i zaprowadziła porządek, o który się pan minister spraw wewnętrznych tak dopomina. Mieliśmy kiedyś policję na wspaniałych rumakach, teraz „rumak stalowy” wystarczyłby do przeprowadzenia takiej kontroli.

Bielawczyk.

Brak bezpośredniej komunikacji autobusowej z Tucholą i Chojnicami

Wiele się w ostatnich czasach pisze i mówi o konieczności rozwoju turystyki. Zainteresowane organizacje przesyłały władzom wojewódzkim memoriały uzasadniające konieczność uruchomienia z Bydgoszczy autobusów na linii przedłużonej z Koronowa do Tucholi, dokąd kolejka nie łatwo dotrzeć, gdyż połączenia są fatalne. Sfery gospodarcze miasta Bydgoszczy również są zainteresowane w odsłonięciu zaplecza, jakim dla nas są Bory Tucholskie i ziemia Chojnicka.

Apelujemy do pomorskiego urzędu wojewódzkiego, gdzie wnioski od kilku miesięcy (!) spoczywają na biurkach, aby nie zwlekano z uruchomieniem bezpośrednich linii autobusowych Bydgoszcz — Tuchola i Bydgoszcz — Chojnice.

Przedsiębiorcy autobusowi, którzy linie przyległe ku ogólnemu zadowoleniu sprawnie dotychczas obsługiwali, powinni otrzymać koncesje dalekobieżne, zwłaszcza ci, którzy posiadają nowoczesne wozy i dają nie tylko władzom nadzorczym, ale i społeczeństwu gwarancję, że komunikację urządzają na stałe, a nie tylko w sezonie wycieczkowym.

Bydgoszcz czeka... „Tydzień Bydgoszczy” za pasem, wspomina się w ulotkach o wyjazdach do Borów, lecz na razie marzenia. Koło Przyjaciół Pomorza.

Ludzie nerwowi i ludzie chorzy...

Wybuchają oni przy łada okazji, zadrapują siebie i innych, wpadają w depresję, tracą sen i apetyt, czują się fatalnie. Kuracja ziołami dla nerwowych nr 4 wzmacnia nerwy, uspakaja, przywraca zdrowy po krzepiający sen. Stosujcie skuteczne zioła Dra Breyera nr 4. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

— Poszukuję świadków ochotników armii polskiej, którzy służyli w 11 komp. III baon 63 p. p. i brali udział w walce przeciw Grenszucowi w Gniewkowie (pow. Inowrocław) 17. I. 20 r. oraz wkroczeniu tego pułku do Torunia 18. I. 20 r. Upraszam o łaskawe podanie swych adresów. Powstałe koszty zwracam. B. Kaszewski, Fordon, Nad Torem 3. (7622)

Harcerze polscy na szerokim świecie.

Polska młodzież obozuje na obu półkulach.

W Ameryce.

Wśród prawie 30.000 harcerzy ze St. Zjedn. oraz 26 innych krajów, którzy zjechali na jamboree do Waszyngtonu, pow-szechną uwagę zwraca drużyna harcerzy polskich, będąca jedną z liczniejszych reprezentacji zagranicznych. Podczas uroczystego przemarszu drużyn na otwarcie jamboree, publiczność witała entuzjastycznie harcerzy polskich, wyróżniających się świetną postawą i ubiorem: rogatywką (zamiast powszechnie noszonego kapelusza) i pelerynami.

Na otwarciu obecny był w łożu honorowej amb. Jerzy Potocki. Przed uroczystością rozpalenia ogniska p. ambasador udał się do polskiego obozu.

Harcerze polscy umieszczeni zostali w samym środku terenu zlotowego w czterech namiotach. Poza tym stanie jeszcze namiot-swiecila na eksponaty, przywiezione z Polski. Na polski teren wchodzi się przez piękną bramę obozową, ozdobioną motywami zdobniczą góralskiego. Najbliższymi sąsiadami naszych harcerzy są Kanadyjczycy i Szwedzi.

W Danii.

W najbliższym czasie utworzone zostaną w Danii dwa polskie obozy harcerskie, w Jutlandii i w Zelandii. Do obozów tych na-

leżeć będzie młodzież z rodzin polskich, zamieszkałych w Danii. Kierownictwo obozów obejmuje instruktor harcerski z Warszawy. W ostatnich dniach wyjechało z Danii do Polski wiele dzieci polskich na wakacje do kraju. Dzieci te spędzą okres wakacyjny przeważnie w okolicach nadmorskich.

W Rumunii.

Wśród licznych grup harcerskich z zagranicy, jakie przybyły w r. b. do Rumunii znajduje się również oddział harcerzy syryjskich narodowości arabskiej, którzy po przybyciu do Constanzy zwiedzili rozbitą nad Morzem Czarnym obóz harcerzy polskich, gdzie byli serdecznie witani przez harcerzy polskich.

Na Węgrzech.

Wycieczka 16 harcerzy polskich przybyła do Węgier na obóz wymienny. Wyjechali oni w kilku grupach na obozy letnie do miejscowości położonych nad jeziorem Balaton, gdzie podejmowani są bardzo gościnnie przez gospodarzy.

W miejscowości Balaton Akaratia odbyło się na cześć polskich gości uroczyste ognisko harcerskie, w którym wziął udział poseł R. P. w Budapeszcie oraz szereg wybitnych osobistości węgierskich.

Opiekujmy się zwierzętami!

Zjednoczenie Towarzystw Opieki nad Zwierzętami R. P. przypomina, iż na mocy ustawy o ochronie zwierząt z dn. 22. 3. 1928 r. przestępstwem karalnym jest: głodzenie zwierząt, jazda kłusem z ciężarami, przeciążanie zwierząt pociągowych i wierzchowych, używanie do pracy koni chorych, używanie koni narowistych, chłostanie konia nie po zadnich łopatkach, wiązanie koniom ogonów do uprzęży, prowadzenie krow nieodpojęnych, kopanie i bicie zwierząt przedmiotami twardymi, niewygodne przewożenie zwierząt, wiązanie nóg zwierzętom powrózami niesłomianymi, trzymanie na targach ptactwa bez pożywienia i napoju, przewożenie ptactwa w skrzyniach niezaopatrzonej, wyrwanie żywej trzodzie szczeciny, podskubywanie żywego drobiu, puszczanie psów za tramwajami i samochodami, noszenie ptactwa za nogi, skrzydła lub w workach, trzymanie zwierząt w brudnych i nieodpowiednich pomieszczeniach, trzymanie zwierząt chorych bez opieki weterynaryjnej, łowienie, sprzedaż, przetrzymywanie ptaków leśnych, oślepienie ptaków i w ogóle nieludzkie obchodzenie się ze zwierzętami i ptakami.

Kongres księgowych polskich.

Działając z upoważnienia Rady Głównej zrzeszeń księgowych i rzeczoznawców księgowości w Polsce, zrzeszającej 16 organizacji zawodowych księgowych, Związek Księgowych w Polsce zwołuje kongres księgowych polskich.

Kongres odbędzie się w Katowicach w dniach 31 października i 1 listopada 1937 r., pod hasłem: „naprawy gospodarczej”, i w tym też kierunku potoczą się obrady.

W kongresie mogą uczestniczyć wszyscy księgowi, rzeczoznawcy księgowości, personel księgowości, prokurenci, dyrektorzy, i właściciele przedsiębiorstw oraz wszystkie osoby fizyczne i prawne interesujące się księgowością i zasadami prawidłowego gospodarowania.

Wszelkich informacji o kongresie oraz zgłoszenia przyjmuje Związek Księgowych w Polsce, Warszawa, ul. Złota 6.



KLAWIOL

ODCISKI
ZGRUBIENIA SKORY

Gram w wiedeńskim zespole kameralnym.

Nowe wielkie zadanie płyt gramofonowych.



Jakie to dawniej były piękne czasy! — wzdycha niejedyn amator dobrej muzyki, o wrażliwej na piękno duszy artysty, gdy myślał cofnie się o kilkanaście, czy kilkadziesiąt lat wstecz. Kultura muzyczna stała wówczas bardzo wysoko i nie było mieszkania, z którego w porze wieczornej — po pracy — nie płynęły miłe melodie, uszlachetniające dusze. Prawie każdy ojciec lub matka dbały o to, ażeby syn lub córka prócz zwykłego wykształcenia otrzymali także wykształcenie muzyczne. Do „dobrego tonu” po prostu należało, ażeby ktoś z rodziny grał na pianinie, na skrzypcach, lub innym instrumencie. Czy nie pięknie było usłyszeć dobrze zgranego duetu, tria a może nawet i kwartetu?

Zdawało się, że te czasy minęły bezpowrotnie od chwili, gdy w całym świecie rozpoczęła się zwycięzka pochód radia, wypierającego dawniejsze koncertowanie i obniżającego kulturę muzyczną, uprawianą w kotku rodzinnym. Tak jednak nie jest,

aczkolwiek ciężko wegetują dziś konserwatoria i szkoły muzyczne. Wydaje się, że ciekawy pomysł, jaki zrealizował ostatnio pewien zapalony muzyk, przyczyni się znowu w pewnym stopniu do podniesienia zaniedbanej powszechnie kultury muzycznej. Droga do tego celu wiedzie przez — płytę gramofonową.

Otóż nagrano w berlińskiej Singakademie szereg najpiękniejszych utworów kameralnych, przeważnie kwartetów, przy czym opuszczono celowo grę na jednym instrumencie. W miejsce brakującego instrumentu do płyty załącza się nuty, zawierające brakujący głos, ażeby skompletować kwartet. Tak więc każdy samotny muzyk ma możliwość w swym mieszkaniu o każdej porze zagrać i skompletować znakomity zespół niewidzialnych członków orkiestry kameralnej. Jaka to musi być rozkosz dla każdego „domowego” muzyka koncertować z takim zespołem, uświadamiając sobie fakt, że się jest częścią składową takiego zespołu. Puszczając w bieg taką płytę, nasamprzód słyszy się podstawowy ton do strojenia instrumentu, potem następuje kilka uderzeń pałeczka dla nadania właściwego tempa a później już gra rozpoczyna się na dobre.

Celem nagrania tych płyt zaangażowano najwybitniejszych artystów słynnego wiedeńskiego zespołu kameralnego, których zadanie nie było łatwe. W ten sposób nagrano już przeszło 100 utworów kameralnych i to kilkadziesiąt płyt z brakującymi: pierwszymi skrzypcami, dalej drugimi, to znów bez fortepianu lub wiolonczeli. W programie tych nowych płyt są utwory z epoki klasycznej Mozarta, Bacha, Haydna, Beethovena, Schuberta, ale i nowszych kompozytorów Dworzaka i Czajkowskiego. W Niemczech nowe te płyty marki Telefunken zdobyły sobie wśród miłośników dobrej muzyki wielką popularność. Tak więc płyta gramofonowa ma nowe, wielkie zadanie do spełnienia — podniesienia kultury muzycznej w kotku domowym.

DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE



Zazdroszcze władcy tudzież deplomacie, chłtoren w mondurze abo w strojnyj szacie do obcych stolic odbywa wizyty, wesół i syty. Wesół, wzion bowiem dyjete na łape, a kurierami jeżdzi se na gape; syty, bo obiad ma tyż honorowo i gratysowo. Nie wim, czy tryngield da kucharcę Kundzi; zaś wszystko insze obcy rząd mu fundzi; ma tyż pierś blaszką udekorowaną, ordyrem zwana.

Aczkole — wedle uszczypliwych gadek — do stu tysięcy wart taki obiadek, może to, co wyjedzą deplomaci, tyż sie opłaci. Narodzie! Nie płacz więc, bulac po-



datki, jakoby pieniąż twój szed na obiadek. Bo nie wiesz, o czym gwarzą se przy zupie ludzie niegłupie. Niegłupie ludzie, jako że umieją wydatek zrobić, lecz z wielką nadzieją.

Żeby nadzieja mądrych była matką, to bywa rzadko.

Lecz cóż nas więcej nad nadzieje krzepi?! Wierz więc, narodzie, że ci będzie lepiej. Kombinacja z ugwarzań przy stole dyć sie wykole.

Przecie tak robią i możni panowie: goszczą, a mają jenteres w swy głowie; najczęsiej — jak jisz cudze i wypijasz — wyjdzie maryjaż. Maryjaż — to jest na polskie ożynek. Stoł bywa właśnie jak targowy rynek: kupi czełk żonke, kawalerstwo przeda — kupione bieda...

Nie mówie K'temu, że sie kogós swata, jak zjedzie, król, minister, deplomata... lecz żeli ma być godziwe swatanie, to niech sie stanie! Czy to nie była arcymądra liga: książę łitewski i nasza Jadwiga? Dwojga narodów uchycili wiosła, a Polska wzrosła.

I dziś królewicz zrobiłby karierę ślubując Polce: „Ciebie sobie bierę...” Nie bój sie! Panne deplomaty wskażą z nadobną twarzą. Niech sie markocą insi Palestyna, niech se czerwone Hiszpanięta giną — my se to hasło obiermy za chłube: „Polonia, nube!” ta i... od Czarnego Morza do Baltyku państwo w wyniku...

1) „Polsko, żeń sie!”

Odpowiedzi redakcji

Pomorzanin. Radzimy zwrócić się do jakiegoś rzecznika patentowego, który Panu wszystko prawidłowo załatwi. Bliższych warunków, zależnych od przedmiotu, nie znamy.

J. Jasna. I. 6 do 10% zależnie od tego, czy w produkcji i sprzedaży przeważały wyroby żytnie czy cukiernicze. II. Przeważek niskoprocentowych udzielała rzemieślnikom Kom. Kasa Oszczędności na powiat Bydgoszcz. Czy odnośny fundusz jest wyczerpany, nie wiemy.

W. B. Tuchola. Podane fakty są według art. 11 p. c. dostatecznym powodem wypowiedzenia i skargi eksmisyjnej, o ile fakty te może Pan udowodnić na wypadek zaprzeczenia ze strony lokatora — świadkami. Po wyroku eksmisyjnym Pan nie potrzebuje płacić lokatorowi żadnego odszkodowania.

Oddziałowi Ligi Morskiej w Pogódkach. Jeżeli prezes obwodu starogardzkiego samowolnie wysłał jakiś telegram i wprowadził rozdwójnienie do szeregów organizacji, rozprawcie się z nim na zebraniu delegatów. Spraw tych w gazecie dzisiaj poruszać nie chcemy, gdyż zatarg u góry został szczęśliwie zażegnany.

Obserwatorowi. Ma Pan słusznosc. „Nigdy tyle nie nakłamano, co w czasie wojny i — przy wyborach” powiedziały Bismarck. Z zastrzeżeniem więc przyjmować należy niektóre wiadomości z frontów hiszpańskich. Wiadomość o ucieczce gen. Miaja (czyta się: Miaha), obrońcy Madrytu, na stronę generała Franco, okazała się zmyśloną. Wojska narodowe, obleżone w Oviedo (w kraju Basków) już blisko rok czekają na odsiecz.

Pani X. Co żydowski faktor miał wspólnego przy zakupie koni dla taboru miejskiego, zbadamy.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 17 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Aleksego w., Bogdany.
Jutro: Szymona z Lip.
Wschód słońca o godzinie 3.57.
Zachód słońca o godzinie 20.15.

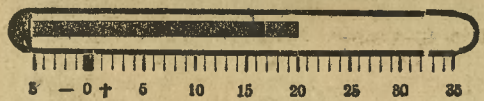
Stan pogody.

Na ogół pogodnie.

Polskę zalega stale powietrze polarnomorskie, które wskutek usłonecznienia straciło już swe własności i nabrało cech powietrza kontynentalnego. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda słoneczna i upalna o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 18 stopni w Wilnie, 20 w Gdyni, 22 w Lidzie, 23 we Lwowie, 25 w Warszawie, 26 w Przemyslu, 27 w Poznaniu, Łodzi, Krakowie i Bydgoszczy, a 28 w Cieszynie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedzieli i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem” — Śródmieście.
Sw. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Mój pan mąż” i „Całuj mnie jeszcze”.
Aria: „Lekkoduch” i „Potępieniec”.
Mars: „Czarny hrabia” i „Miłość szpiega”.
Świt: „Mam lat 19” i „Darmozjad”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Trzy popularne przedstawienia z Stanisławą Wysocką.

Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Już w ostatniej chwili przypominamy, iż na scenie toruńskiej w sobotę i niedzielę odbędą się trzy występy mistrzyni sceny polskiej p. Stanisławą Wysocką. Celem umożliwienia wszystkim obejrzenia niezwyklej gry artystki tej miary, co p. Wysocka, dyrekcja teatru ustaliła ceny bardzo niskie — od 25 gr do 2,10 zł.

Przedstawienia odbędą się w następującym porządku: W sobotę i niedzielę o godz. 20-ej lekka komedia filmowa p. t. „Złoty wieniec”, osnuta na tle prywatnego życia ludzi filmu. W niedzielę o godz. 16-ej wystawiony zostanie dramat Rostworowskiego p. t. „Niespodzianka”.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 17. 7. godz. 20 Toruń: „Złoty wieniec”.

Niedziela 18. 7. Toruń: godz. 16 „Niespodzianka”, godz. 20 „Złoty wieniec”.

Ratownicy rzeczni przy pracy

Niej. Alfons Porsz z Mokrego wybrał się jednoosobowym kajakiem na Wisłę i w czasie przejazdu parostatką, chcąc zażyć emocyj, podjechał kajakiem tuż pod parostatek. Nieroztropność tą Porsz przypłacił życiem, gdyż wysoka fala wyrzuciła kajak, wyrzucając Porsza do Wisły.

Gdyby nie natychmiastowa pomoc ratowników rzecznych Holwego i Rzeszotalskiego niefortunny kajakowiec znalazłby niechybną śmierć w nurtach Wisły. Ratowników udało się Porsza uratować i przyholować na linie kajak do brzegu.

Polskie ślizgowce motorowe dystansują łodzie zagraniczne.

Wyniki pierwszego etapu wyścigu ślizgowców motorowych Warszawa-Toruń.

W dniu wczorajszym rozpoczął się ciekawy wyścig ślizgowców motorowych na trasie Warszawa-Toruń-Tczew-Gdynia, w którym wzięły udział łodzie polskie, amerykańskie i włoskie. Raid ten organizował Warszawski Oficerski Jacht-Klub. Wyniki pierwszego etapu Warszawa-Toruń wystawiają doskonale świadectwo konstruktorom polskich łodzi i motorów, bowiem nasi zawodnicy i na naszych ślizgowcach odnieśli pełny sukces, bijąc zagraniczne.

Trasę 227 km przebyli równocześnie w czasie 5 godz. 21 min. trzy polskie ślizgowce typu „Jarosz”, z motorem polskim „Gad”, załogi, których stanowiły: wynalazca i konstruktor łodzi p. inż. Jarosz z towarzyszką p. Masłowską na pierwszej, p. inż. Gajencki na drugiej i p. Danielewicz na trzeciej. O godzinie 12,47 przybyła łódź również polska z motorem „Gad”, którą prowadził p. Antuta.

W chwilę po tym zaczęły przybywać dalsze łodzie i tak, jako 5-ty przybył p. inż. Kotodziejski, 6-ty p. Zubrzycki, 7-my p. kpt. Kuźmiński — wszyscy na łodziach amerykańskich, 8-my p. Adelt na łodzi polskiej i 9-ty komandor raidu p. kpt. Jesionek na łodzi amerykańskiej.

Korzystając z obecności konstruktora i wynalazcy polskich ślizgowców p. inż. Jarosza, który jako pierwszy przybył do Torunia — zasięgamy kilku informacji o polskiej konstrukcji ślizgowców. Szczęśliwego konstruktora znajdujemy w świetnym humorze, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, gdy się zważy, że inż. Jarosz niejako zdawał egzamin ze swych wynalazczych zdolności.

Na wstępie kilka fachowych informacji, szanowny panie inżynierze, zagajamy rozmowę — jaka siła naszych motorów?

— Po 12HP. Na trasie Warszawa — Toruń tj. około 230 km „pożerają” tylko 30 litrów benzyny.

— Przeciętna szybkość?
— Około 50 km na godzinę...
— Dziękuję uprzejmie... Jaka podróż, ewentualnie przygody?...

— Prawie żadnych... Trasa znana i doskonała. Jedynie tuż przed Toruniem małe niespodzianki w postaci niepostrzeżonych w czas ławic piaskowych... ale to żadna tragedia.

— Jak spisują się ślizgowce wyrobu i konstrukcji zagranicznej?

— Widzi pan z wyników, że nieszczęśliwie. Jedna z łodzi włoskich na setnym kilometrze pod Płockiem „zgięła śmigło” i o dalszym raidzie nie może nawet marzyć.

— Pan inżynier zadowolony z wyniku pierwszego etapu?

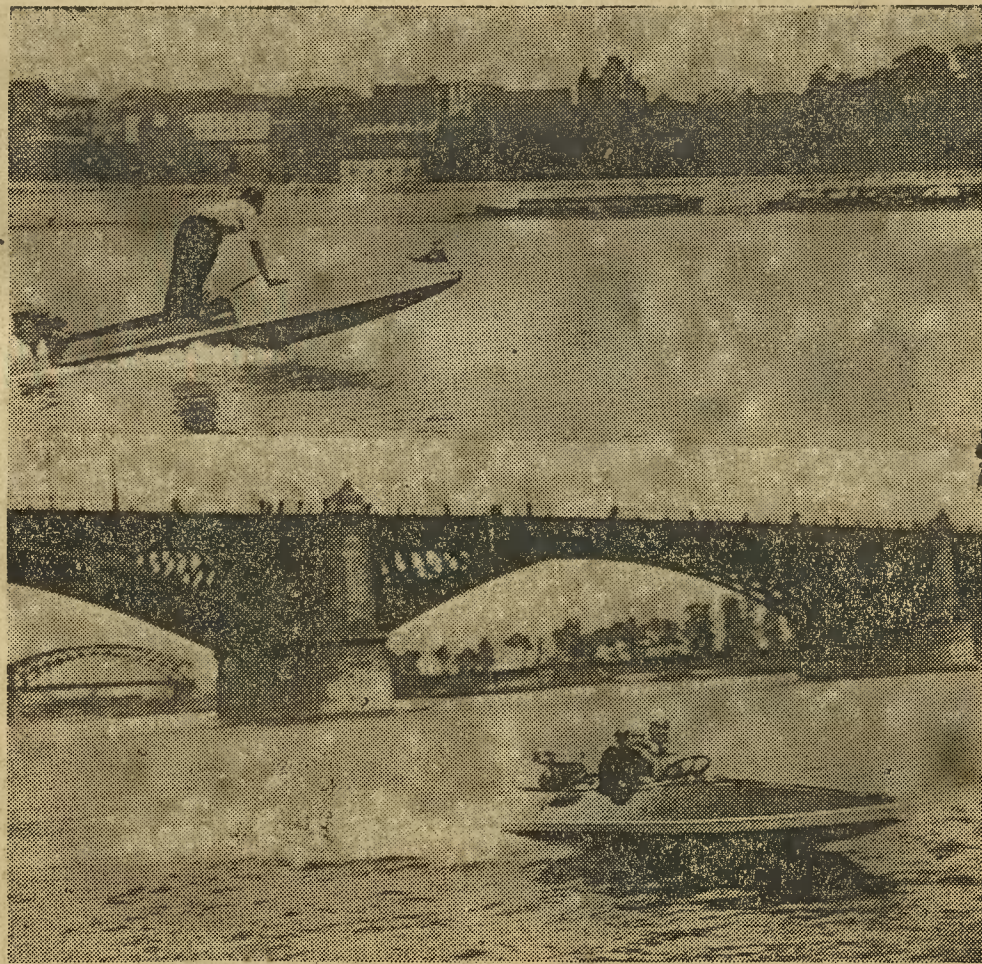
— Oczywiście. Nie mniej zadowolony jestem z b. gorącego przyjęcia, zgotowanego nam przez Toruński Klub Żeglarski. Wszystko co potrzeba, mamy na miejscu. Dzisiaj zwiedzamy Toruń i jutro o godz. 7 rano ruszamy w dalszą drogę.

W trakcie rozmowy zauważamy nadjeżdżające jeszcze dwa ślizgowce. Jest godzina dokładnie 17.37. Po lśniącej tafli Wisły suną z niezwykłą szybkością jedna tuż za drugą dwie łodzie.

— Pierwsza, to z p. Penkalla, druga z p. Loberową — mówi p. inż. Jarosz, który na taką odległość rozpoznaje kierowców nadjeżdżających ślizgowców.

Tymczasem łodzie nadjeżdżają. Pani Loberowa, nie widząc ławicy piaskowej tuż przy Klubie Wioślarskim z „fasonem” wjeżdża... Dopiero przy pomocy płazowiczów łódź wyciąga się na głębię i holuje do brzegu. Zwrócić się tym musimy uwagę pod adresem odpowiednich czynników, aby chociaż w podobnych okolicznościach postawiane były znaki ostrzegawczo-orientacyjne dla biorących udział w raidzie.

W raidzie wzięło udział 18 ślizgowców, w tym 4 konstrukcji amerykańskiej i 3 włoskiej. Pozostałe konstrukcji p. inż. Jarosza i pp. inżynierów: Gajenckiego, Danielewicza (motory) złożyły na pierwszym etapie Warszawa — Toruń świetny egzamin, bijąc motory i łodzie konstrukcji zagranicznej (amerykańskiej i włoskiej).



U góry: Start jednego z zawodników do drugiego etapu Toruń — Tczew. U dołu: Zwycięzca pierwszego etapu raidu ślizgowców na trasie Warszawa — Toruń, p. inż. Jarosz na ślizgowcu swej konstrukcji.

Za spokój duszy śp. gen. Orlicz-Dreszera.

Dnia 16 lipca br. o godz. 9,30 odprawione zostało w kościele N. Marii Panny żałobne nabożeństwo za duszę tragicznie zmarłego przed rokiem śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera, prezesa zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej. W nabożeństwie tym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych z panem wojewodą pomorskim Władysławem Raczkiewiczem, prezesem Świątowego Związku Polaków z Zagranicy, przedstawiciele władz wojskowych z pułkownikiem Dzwonkowskim na cze-

le oraz reprezentanci władz samorządowych z p. dr. Gąsowskim, zastępcą starosty krajowego.

Pobili się...

Na ul. Winnica wynikła awantura pomiędzy niej. Olszewskim i Warotem, która doprowadziła do bójki. Epilogiem zaś tego było odtransportowanie Warota do szpitala i aresztowanie Olszewskiego, którego po wylegitymowaniu zwolniono.



Wszechpolskie REGATY o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy

31 lipca i 1 sierpnia 1937 r.

Tor regatowy w Łęgowle.

Wystawa obrazów.

W kasynie oficerskim przy ul. Żeglarskiej w Toruniu otwartą została wystawa obrazów: rektora Pautscha, Sichulskiego, Jarockiego, Karpińskiego, Filipkiewicza i in. Wystawa obrazów, która jest równocześnie doskonałą okazją do nabycia wspaniałych dzieł sztuki — trwać będzie tylko do poniedziałku.

Wstęp na wystawę bezpłatny.

Z teki policjanta.

Dnia 15 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 5 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 3 wykryto, oraz spisano 3 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 3 doniesienia, za uszkodzenie drzew przydrożnych i 1 doniesienie za przekroczenie przepisów drogowych.

Ze sportu.

Niedziela sportowa w Toruniu.

Mecz piłkarski o wejście do ligi państwowej WKS „Gryf” — H. C. P. Poznań.

W niedzielę o godz. 17-ej na stadionie wojskowym w Toruniu odbędzie się ciekawy mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy W. K. S. „Gryf” Toruń a H. C. P. Poznań.

Z uwagi na doskonałą formę „Gryfu”, który do tej pory zaszczytnie remisował z doskonałymi drużynami z Łodzi i Warszawy, przypuszczać należy, iż niedzielny mecz będzie należał do jednego z najbardziej emocjonujących i niewątpliwie ściąganie liczne rzesze zwolenników tego sportu.

Przedmecz WKS „Gryf” — KS „Jedność” o godz. 15-ej.

Mecz tenisowy o międzyklubowe mistrzostwo Polski.

Na kortach TKLT przy ul. Moniuszki w Toruniu odbędzie się w niedzielę mecz tenisowy pomiędzy TKLT (mistrz Pomorza) i KS „Wima” (mistrz okręgu łódzkiego). Początek rozgrywek o godz. 10-ej.

„Uczmy się pływać”.

Przypominamy w ostatniej chwili, że w niedzielę 18 bm odbędzie się w pływalni Okr. Ośr. W. F. w Toruniu dzień p. n. „Uczmy się pływać”.

Na program złożą się: pokazowe lekcje pływania, wyścigi, skoki, nurkowanie itp. Ponadto w czasie tym koncertować będzie orkiestra mandolinistów z Bydgoszczy, a rozgłośnia toruńska zainstaluje swoje mikrofony i dawać będzie muzykę z płyt do tańca.

Jeśli jeszcze dodamy, że na miejscu znajdzie się doskonały i tani bufet oraz że popularny Gebel popisywać się będzie humorystycznymi skokami z trampoliny, to przypuszczamy, że już nie będzie żadnych wątpliwości, iż cała impreza zapowiada się znakomicie.

Jakie spotkania sportowe czekają reprezentacje Torunia.

W połowie września rozegrane zostaną w Toruniu zawody w grach sportowych żeńskich i męskich pomiędzy Łodzią i Toruniem na prawach rewanżu. Ponieważ Łódź w grach sportowych żeńskich przedstawia najwyższą klasę, gdźw AKS dzierży mistrzostwo Polski w siatkówce a IKP i HKS są mistrzem i wicemistrzem Polski w hazenie, spotkanie powyższe zatem stanowić będzie niewątpliwie sensację sportową Torunia.

Toruń, mając tak poważnego przeciwnika, już od chwili obecnej rozpoczyna treningi, by być należycie przygotowanym.

Poza tym reprezentację Torunia czeka spotkanie w sierpniu z Poznaniem i w okresie jesiennym z Warszawą i Brześciem.

Czytelnicy nasi mają głos:

Jak można uzyskać gimnazjum dla Bydgoszczy.

Przed nami wznosi się gmach zakładu XX. Misjonarzy, który jakkolwiek na zewnątrz niewykończony, przedstawia się okazale. Dziś wieje z niego przeważnie pustka, a przecież już przed kilku laty rozbrzmiewał on wesołym gwarem chłopięcych głosów wychowanków XX. Misjonarzy. Były tam na razie niższe klasy gimnazjum, które miało się rozwinąć w pełen zakład naukowy. Lecz wkrótce zapanowała w murach pięknego budynku martwa cisza. Wychowankowie wyjechali do Krakowa. Zbyt gorliwi wykonawcy „reform” i „reform reform” jędrzejewiczowskich zauważyli rzekome braki i zaczęli robić trudności. W tym samym czasie na obszarze Polski, a przede wszystkim w Polsce B istniały nie tylko prywatne, ale i państwowe szkoły, gdzie nie było niezbędniejszych pomocy naukowych, a uczyli (i uczą) ludzie z „publicznym wychowaniem” a „domowym wykształceniem” — bez przeszkody.

Dziś „jędrzejewszczyzna” zbankrutowała więc można mieć nadzieję, że XX. Misjonarze, których zakłady naukowe gdzieś indziej cieszą się uznaniem społeczeństwa i władz szkolnych, nie natrafiają na trudności w otwarciu gimnazjum, w którymby obok wychowanków zakładowych mogli się kształcić uczniowie dochodzący.

Zainteresowani rodzice powinni porozumieć się z X. superiorom dr. Moską, a energiczny X. superior z pewnością podejmie inicjatywę i piękny gmach zakładu XX. Misjonarzy spełniać będzie swe przeznaczenie.

M. P.

Apel Bielawek do Urzędu Bezpieczeństwa

Zarząd miasta zabrał się wreszcie do uporządkowania ulicy XX. Misjonarzy. Czas więc teraz, aby władze bezpieczeństwa uregulowały tam ruch, a także na ulicy Leona XIII. Rowerzyści obojga płci i najróżniejszego wieku „rozbijają się” po chodnikach, a przede wszystkim „rozbijają” przechodniów, narażając ich na kalectwo. A na ulicy XX. Misjonarzy to nawet woźnicy i panowie szoferzy jeżdżą chodnikiem.

Pożądanym jest, by „władza” od czasu do czasu pojawiła się tam i zaprowadziła porządek, o który się pan minister spraw wewnętrznych tak dopomina. Mielibyśmy kiedyś policję na wspaniałych rumakach, teraz „rumak stalowy” wystarczyłby do przeprowadzenia takiej kontroli.

Bielawczyk.

Brak bezpośredniej komunikacji autobusowej z Tucholą i Chojnicami

Wiele się w ostatnich czasach pisze i mówi o konieczności rozwoju turystyki. Zainteresowane organizacje przesyłały władzom wojewódzkim memoriały uzasadniające konieczność uruchomienia z Bydgoszczy autobusów na linii przedłużonej z Koronowa do Tucholi, dokąd koleją nie łatwo dotrzeć, gdyż połączenia są fatalne. Sferę gospodarczą miasta Bydgoszczy również są zainteresowane w odświeżeniu zaplecza, jakim dla nas są Bory Tucholskie i ziemia Chojnicka.

Apelujemy do pomorskiego urzędu wojewódzkiego, gdzie wnioski od kilku miesięcy (!) spoczywają na biurkach, aby nie zwlekano z uruchomieniem bezpośrednich linii autobusowych Bydgoszcz — Tuchola i Bydgoszcz — Chojnice.

Przedsiębiorcy autobusowi, którzy linie przyległe ku ogólnemu zadowoleniu sprawnie dotychczas obsługiwali, powinni otrzymać koncesje dalekobieżne, zwłaszcza ci, którzy posiadają nowoczesne wozy i dają nie tylko władzom nadzorczy, ale i społeczeństwu gwarancję, że komunikację urządzą na stałe, a nie tylko w sezonie wycieczkowym.

Bydgoszcz czeka... „Tydzień Bydgoszczy” za pasem, wspomina się w ulotkach o wyjazdach do Borów, lecz na razie marzenia.

Koło Przyjaciół Pomorza.

Ludzie nerwowi i ludzie chorzy...

Wybuchają oni przy lada okazji, zadreżają siebie i innych, wpadają w depresję, tracą sen i apetyt, czują się fatalnie. Kuracja ziołami dla nerwowych nr 4 wzmacnia nerwy, uspakaja, przywraca zdrowy pokrzepiający sen. Stosujcie skuteczne zioła Dra Breyera nr 4. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

— Poszukuję świadków ochotników armii polskiej, którzy służyli w 11 komp. III baon 63 p. p. i brali udział w walce przeciw Grenadierom w Gniewkowie (pow. Inowrocław) 17. I. 20 r. oraz wkroczeniu tego pułku do Torunia 18. I. 20 r. Upraszam o łaskawe podanie swych adresów. Powstałe koszty zwracam. B. Kaszewski, Fordon, Nad Torcem 3. (7622)

Harcerze polscy na szerokim świecie.

Polska młodzież obozuje na obu półkulach.

W Ameryce.

Wśród prawie 30.000 harcerzy ze St. Zjedn. oraz 26 innych krajów, którzy zjechali na jamboree do Waszyngtonu, powściągnięta uwaga zwraca drużyna harcerzy polskich, będąca jedną z liczniejszych reprezentacji zagranicznych. Podczas uroczystego przemarszu drużyn na otwarcie jamboree, publiczność witała entuzjastycznie harcerzy polskich, wyróżniających się świetną postawą i ubiorem: rogatywką (zamiast powszechnie noszonego kapelusza) i pelerynami.

Na otwarciu obecny był w łożu honorowej amb. Jerzy Potocki. Przed uroczystością rozpalenia ogniska p. ambasador udał się do polskiego obozu.

Harcerze polscy umieszczeni zostali w samym środku terenu złotowego w czterech namiotach. Poza tym stanie jeszcze namiot-szkielet na ekspozycję, przywiezione z Polski. Na polski teren wchodzi się przez piękną bramę obozową, ozdobioną motywami zdobnictwa góralskiego. Najbliższymi sąsiadami naszych harcerzy są Kanadyjczycy i Szwedzi.

W Danii.

W najbliższym czasie utworzone zostaną w Danii dwa polskie obozy harcerskie, w Jutlandii i w Zelandii. Do obozów tych na-

leżeć będzie młodzież z rodzin polskich, zamieszkałych w Danii. Kierownictwo obozów obejmują instruktor harcerski z Warszawy.

W ostatnich dniach wyjechało z Danii do Polski wiele dzieci polskich na wakacje do kraju. Dzieci te spędzą okres wakacyjny przeważnie w okolicach nadmorskich.

W Rumunii.

Wśród licznych grup harcerskich z zagranicy, jakie przybyły w r. b. do Rumunii znajduje się również oddział harcerzy syryjskich narodowości arabskiej, którzy po przybyciu do Constanzy zwiedzili rozbitą nad Morzem Czarnym obóz harcerzy polskich, gdzie byli serdecznie witani przez harcerzy polskich.

Na Węgrzech.

Wycieczka 16 harcerzy polskich przybyła do Węgier na obóz wymienny. Wyjechali oni w kilku grupach na obozy letnie do miejscowości położonych nad jeziorem Balaton, gdzie podejmowani są bardzo gościnnie przez gospodarzy.

W miejscowości Balaton Akaratia odbyło się na cześć polskich gości uroczyste ognisko harcerskie, w którym wziął udział poseł R. P. w Budapeszcie oraz szereg wybitnych osobistości węgierskich.

Opiekujmy się zwierzętami!

Zjednoczenie Towarzystw Opieki nad Zwierzętami R. P. przypomina, iż na mocy ustawy o ochronie zwierząt z dn. 22. 3. 1928 r. przestępstwem karalnym jest: głozenie zwierząt, jazda klusem z ciężarami, przeciążanie zwierząt pociągowych i wierzchowych, używanie do pracy koni chorych, używanie koni narowistych, chłostanie konia nie po zadnich łopatkach, wiązanie koniom ogonów do upręży, prowadzenie krów nieodpojęnych, kopanie i bicie zwierząt przedmiotami twardymi, niewygodne przewożenie zwierząt, wiązanie nóg zwierzętom powrośkami niesłomianymi, trzymanie na targach ptactwa bez pożywienia i napoju, przewożenie ptactwa w skrzyniach niezaopatrzonej, wyrwanie żywej trzodzie szczeciny, podskubywanie żywego drobiu, puszczanie psów za tramwajami i samochodami, noszenie ptactwa za nogi, skrzydła lub w workach, trzymanie zwierząt w brudnych i nieodpowiednich pomieszczeniach, trzymanie zwierząt chorujących bez opieki weterynaryjnej, łowienie, sprzedaż, przetrzymywanie ptaków leśnych, oślepianie ptaków i w ogóle nieładnie obchodzenie się ze zwierzętami i ptakami.

Kongres księgowych polskich.

Działając z upoważnienia Rady Głównej zrzeszeń księgowych i rzeczoznawców księgowości w Polsce, zrzeszającej 16 organizacji zawodowych księgowych, Związek Księgowych w Polsce zwołuje kongres księgowych polskich.

Kongres odbędzie się w Katowicach w dniach 31 października i 1 listopada 1937 r., pod hasłem: „naprawy gospodarczej”, i w tym też kierunku potoczą się obrady.

W kongresie mogą uczestniczyć wszyscy księgowi, rzeczoznawcy księgowości, personel księgowości, prokurenci, dyrektorzy, i właściciele przedsiębiorstw oraz wszystkie osoby fizyczne i prawne interesujące się księgowością i zasadami prawidłowego gospodarowania.

Wszelkich informacji o kongresie oraz zgłoszenia przyjmuje Związek Księgowych w Polsce, Warszawa, ul. Złota 6.



KLAWIOL

APKOWALSKI
ODCISKI
ZGRUBIENIA SKÓRY

SOL KLAWIOL
zapobiega
dolegliwościom
nóg

Gram w wiedeńskim zespole kameralnym. Nowe wielkie zadanie płyt gramofonowych.



Jakie to dawniej były piękne czasy! — wzdycha niejedyn amator dobrej muzyki, o wrażliwej na piękno duszy artysty, gdy myślą cofnie się o kilkanaście, czy kilkadziesiąt lat wstecz. Kultura muzyczna stała wówczas bardzo wysoko i nie było mieszkanka, z którego w porze wieczornej — po pracy — nie płynęły miłe melodie, uszlachetniające duszę. Prawie każdy ojciec lub matka dbały o to, ażeby syn lub córka prócz zwykłego wykształcenia otrzymali także wykształcenie muzyczne. Do „dobrego tonu” po prostu należało, ażeby ktoś z rodziny grał na pianinie, na skrzypcach, lub innym instrumencie. Czy nie pięknie było usłyszeć dobrze zgranego duetu, tria a może nawet i kwartetu?

Zdawało się, że te czasy minęły bezpowrotnie od chwili, gdy w całym świecie rozpoczął się zwycięski pochód radia, wypierającego dawniejsze koncertowanie i obniżającego kulturę muzyczną, uprawianą w kółku rodzinnym. Tak jednak nie jest,

aczkolwiek ciężko wegetują dziś konserwatoria i szkoły muzyczne. Wydaje się, że ciekawy pomysł, jaki zrealizował ostatnio pewien zapalony muzyk, przyczyni się znowu w pewnym stopniu do podniesienia zaniedbanej powszechnie kultury muzycznej. Droga do tego celu wiedzie przez — płytę gramofonową.

Otóż nagrano w berlińskiej Singakademie szereg najpiękniejszych utworów kameralnych, przeważnie kwartetów, przy czym opuszczono celowo grę na jednym instrumencie. W miejsce brakującego instrumentu do płyty załącza się nuty, zawierające brakujący głos, ażeby skompletować kwartet. Tak więc każdy samotny muzyk ma możliwość w swym mieszkaniu o każdej porze zagrać i skompletować znakomity zespół niewidzialnych członków orkiestry kameralnej. Jako to musi być rozkosz dla każdego „domowego” muzyka koncertować z takim zespołem, uświadamiając sobie fakt, że się jest częścią składową takiego zespołu. Puszczając w bieg taką płytę, nasamprzód słyszy się podstawowy ton do strojenia instrumentu, potem następuje kilka uderzeń pałeczką dla nadania właściwego tempa a później już gra rozpoczyna się na dobre.

Celem nagrania tych płyt zaangażowano najwybitniejszych artystów słynnego wiedeńskiego zespołu kameralnego, których zadanie nie było łatwe. W ten sposób nagrano już przeszło 100 utworów kameralnych i to kilkadziesiąt płyt z brakującymi: pierwszymi skrzypcami, dalej drugimi, to znów bez fortepianu lub wiolonczeli. W programie tych nowych płyt są utwory z epoki klasycznej Mozarta, Bacha, Haydna, Beethovena, Schuberta, ale i nowszych kompozytorów Dworzaka i Czajkowskiego. W Niemczech nowe te płyty marki Telefunken zdobyły sobie wśród miłośników dobrej muzyki wielką popularność. Tak więc płyta gramofonowa ma nowe, wielkie zadanie do spełnienia — podniesienia kultury muzycznej w kółku domowym.

DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE



Zazdroszcze władcy tudzież deplomacie, chłtoren w mondurze abo w strojnyj szacie do obcych stolic odbywa wizyty, wesół i syty. Wesół, wzion bowiem dyjete na łape, a kurierami jeździ se na gape; syty, bo obiad ma tyż honorowo i gratysowo. Nie wim, czy tryngield da kucharcze Kundzi; zaś wszystko insze obcy rząd mu fundzi; ma tyż pierś blaszką udekorowaną, ordyrem zwaną.

Aczkole — wedle uszczypliwych gadek — do stu tysiączków wart taki obiadek, może to, co wyjedzą deplomaci, tyż sie oplać. Narodzie! Nie płacz więc, buląc po-



datki, jakoby pieniądz twój szed na biadki. Bo nie wiesz, o czym gwarzą se przy zupie ludzie niegłupie. Niegłupie ludzie, jako że umieją wydatek zrobić, lecz z wielką nadzieją.

Żeby nadzieja mądrych była matką, to bywa rzadko.

Lecz cóż nas więcej nad nadzieje krzepi?! Wierz więc, narodzie, że ci będzie lepiej. Kombinacja z ugwarzań przy stole dyć sie wykole.

Przecie tak robią i możni panowie: goszczą, a mają jenteres w swy głowie; najczęściej — jak jisz cudze i wypłasz — wyjdzie maryjaż. Maryjaż — to jest na polskie ożynek. Stół bywa właśnie jak targowy rynek: kupi cziek żonke, kawalerstwo przeda — kupione bieda...

Nie mówie k'temu, że sie kogoś swata, jak zjedzie, król, minister, deplomata... lecz zeli ma być godziwe swatanie, to niech sie stanie! Czy to nie była arcymądra liga: książę litewski i nasza Jadwiga? Dwojga narodów uchycili wiosła, a Polska wzrosła.

I dziś królewicz zrobiłby karierę ślubując Polce: „Ciebie sobie bierę...” Nie boj sie! Panne deplomaty wskażą z nadobną twarzą. Niech sie markocą insi Palestyna, niech se czyrwone Hiszpaniata gna — my se to hasło obiermy za chlube: „Polonia, nube” ta i... od Czarnego Morza do Bałtyku państwo w wyniku...

*) „Polsko, żeń się!”

Odpowiedzi redakcji

Pomorzanie. Radzimy zwrócić się do jakiegoś rzeczownika patentowego, który Panu wszystko prawidłowo załatwi. Bliższych warunków, zależnych od przedmiotu, nie znamy.

J. Jasna. I. 6 do 10% zależnie od tego, czy w produkcji i sprzedaży przeważały wyroby żytnie czy cukiernicze. II. Pożyczek niskoprocentowych udzielała rzemieślnikom Kom. Kasa Oszczędności na powiat Bydgoszcz. Czy odośnoy fundusz jest wyczerpany, nie wiemy.

W. B. Tuchola. Podane fakty są według art. 11 p. c. dostatecznym powodem wypowiedzenia i skargi eksmisyjnej, o ile fakty te może Pan udowodnić na wypadek zaprzeczenia ze strony lokatora — świadkami. Po wyroku eksmisyjnym Pan nie potrzebuje płacić lokatorowi żadnego odszkodowania.

Oddziałowi Ligi Morskiej w Pogódkach. Jeżeli prezes obwodu starogardzkiego samowolnie wysłał jakiś telegram i wprowadził rozdwojenie do szeregów organizacji, rozprawcie się z nim na zebraniu delegatów. Spraw tych w gazecie dzisiaj poruszac nie chcemy, gdyż zatarg u góry został szczęśliwie zażegnany.

Obserwatorowi. Ma Pan słuszną rację. „Nigdy tyle nie nakłamano, co w czasie wojny i — przy wyborach” powiedział Bismarck. Z zastrzeżeniem więc przyjmować należy niektóre wiadomości z frontów hiszpańskich. Wiadomość o ucieczce gen. Miaja (czyta się: Miah), obrońcy Madrytu, na stronę generała Franco, okazała się myślną. Wojska narodowe, obleżone w Owiedo (w kraju Basków) już blisko rok czekają na odsiecz.

Pani X. Co żydowski faktor miał wspólnego przy zakupie koni dla taboru miejskiego, zbadamy.

Czytelnicy nasi mają głos.

Jak można uzyskać gimnazjum dla Bydgoszczy.

Przed nami wznosi się gmach zakładu XX. Misjonarzy, który jakkolwiek na zewnątrz niewykończony, przedstawia się okazale. Dziś wieje z niego przeważnie pustka, a przecież już przed kilku laty rozbrzmiewał on wesółym gwarem chłopięcych głosów wychowanków XX. Misjonarzy. Były tam na razie niższe klasy gimnazjum, które miało się rozwinąć w pełen zakład naukowy. Lecz wkrótce zapanowała w murach pięknego budynku martwa cisza. Wychowankowie wyjechali do Krakowa. Zbyt gorliwi wykonawcy „reform” i „reform reform” jedrzejewiczowskich zauważyli rzekome braki i zaczęli robić trudności. W tym samym czasie na obszarze Polski, a przede wszystkim w Polsce B istniały nie tylko prywatne, ale i państwowe szkoły, gdzie nie było najniezbędniejszych pomocy naukowych, a uczyli (i uczą) ludzie z „publicznym wychowaniem” a „domowym wykształceniem” — bez przeszkody.

Dziś „jedrzejewiczowska” zbankrutowała więc można mieć nadzieję, że XX. Misjonarze, których zakłady naukowe gdzieś indziej cieszą się uznaniem społeczeństwa i władz szkolnych, nie natrafiają na trudności w otwarciu gimnazjum, w którymby obok wychowanków zakładowych mogli się kształcić uczniowie dochodzący.

Zainteresowani rodzice powinni porozumieć się z X. superiorem dr. Moską, a energiczny X. superior z pewnością podejmie inicjatywę i piękny gmach zakładu XX. Misjonarzy spełniać będzie swe przeznaczenie.

M. P.

Apel Bielawek do Urzędu Bezpieczeństwa

Zarząd miasta zabrał się wreszcie do uporządkowania ulicy XX. Misjonarzy. Czas więc teraz, aby władze bezpieczeństwa uregulowały tam ruch, a także na ulicy Leona XIII. Rowerzyści obojga płci i najróżniejszego wieku „rozbijają się” po chodnikach, a przede wszystkim „rozbijają” przechodniów, narażając ich na kalectwo. A na ulicy XX. Misjonarzy to nawet woźnicy i panowie szoferzy jeżdżą chodnikami.

Pożądanym jest, by „władza” od czasu do czasu pojawiła się tam i zaprowadziła porządek, o który się pan minister spraw wewnętrznych tak dopomina. Mielibyśmy kiedyś policję na wspaniałych rumakach, teraz „rumak stalowy” wystarczyłoby do przeprowadzenia takiej kontroli.

Bielawczyk.

Brak bezpośredniej komunikacji autobusowej z Tucholą i Chojnicami

Wiele się w ostatnich czasach pisze i mówi o konieczności rozwoju turystyki. Zainteresowane organizacje przesyłały władzom wojewódzkim memoriały uzasadniające konieczność uruchomienia z Bydgoszczy autobusów na linii przedłużonej z Koronowa do Tucholi, dokąd kolejka nie łatwo dotrzeć, gdyż połączenia są fatalne. Sfery gospodarcze miasta Bydgoszczy również są zainteresowane w odsłonięciu zaplecza, jakim dla nas są Bory Tucholskie i ziemia Chojnicka.

Apelujemy do pomorskiego urzędu wojewódzkiego, gdzie wnioski od kilku miesięcy (!) spoczywają na biurkach, aby nie zwlekano z uruchomieniem bezpośrednich linii autobusowych Bydgoszcz — Tuchola i Bydgoszcz — Chojnice.

Przedsiębiorcy autobusowi, którzy linie przyległe ku ogólnemu zadowoleniu sprawnie dotychczas obsługiwali, powinni otrzymać koncesje dalekobieżne, zwłaszcza ci, którzy posiadają nowoczesne wozy i dają nie tylko władzom nadzorczym, ale i społeczeństwu gwarancje, że komunikację urzędzą na stałe, a nie tylko w sezonie wycieczkowym.

Bydgoszcz czeka... „Tydzień Bydgoszczy” za pasem, wspomina się w ulotkach o wyjazdach do Borów, lecz na razie marzenia. Koło Przyjaciół Pomorza.

Ludzie nerwowi i ludzie chorzy...

Wybuchają oni przy lada okazji, zadreżają siebie i innych, wpadają w depresję, tracą sen i apetyt, czują się fatalnie. Kuracja ziołami dla nerwowych nr 4 wzmacnia nerwy, uspakaja, przywraca zdrowy pokrzepiający sen. Stosujcie skuteczne zioła Dra Breyera nr 4. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

— Poszukuję świadków ochotników armii polskiej, którzy służyli w 11 komp. III baon 63 p. p. i brali udział w walce przeciw Grenszcucowi w Gniewkowie (pow. Inowrocław) 17. I. 20 r. oraz wkroczeniu tego pułku do Torunia 18. I. 20 r. Uprasam o łaskawe podanie swych adresów. Powstałe koszty zwracam. B. Kaszewski, Fordon, Nad Torem 3. (7622)

Harcerze polscy na szerokim świecie.

Polska młodzież obozuje na obu półkulach.

W Ameryce.

Wśród prawie 30.000 harcerzy ze St. Zjedn. oraz 26 innych krajów, którzy zjechali na jamboree do Waszyngtonu, powszechną uwagę zwraca drużyna harcerzy polskich, będąca jedną z liczniejszych reprezentacji zagranicznych. Podczas uroczystego przemarszu drużyn na otwarcie jamboree, publiczność witała entuzjastycznie harcerzy polskich, wyróżniających się świetną postawą i ubiorem: rogatywką (zamiast powszechnie noszonego kapelusza) i pelerynami.

Na otwarciu obecny był w łoży honorowej amb. Jerzy Potocki. Przed uroczystością rozpalenia ogniska p. ambasador udał się do polskiego obozu.

Harcerze polscy umieszczeni zostali w samym środku terenu złotowego w czterech namiotach. Poza tym stanie jeszcze namiot-świetlica na eksponaty, przywiezione z Polski. Na polski teren wchodzi się przez piękną bramę obozową, ozdobioną motywami zdobnictwa góralskiego. Najbliższymi sąsiadami naszych harcerzy są Kanadyjczycy i Szwedzi.

W Danii.

W najbliższym czasie utworzone zostaną w Danii dwa polskie obozy harcerskie, w Jutlandii i w Zelandii. Do obozów tych na-

leźć będzie młodzież z rodzin polskich, zamieszkałych w Danii. Kierownictwo obozów obejmuje instruktor harcerski z Warszawy.

W ostatnich dniach wyjechało z Danii do Polski wiele dzieci polskich na wakacje do kraju. Dzieci te spędzą okres wakacyjny przeważnie w okolicach nadmorskich.

W Rumunii.

Wśród licznych grup harcerskich z zagranicy, jakie przybyły w r. b. do Rumunii znajduje się również oddział harcerzy syryjskich narodowości arabskiej, którzy po przybyciu do Constanzy zwiedzili rozbitą nad Morzem Czarnym obóz harcerzy polskich, gdzie byli serdecznie witani przez harcerzy polskich.

Na Węgrzech.

Wycieczka 16 harcerzy polskich przyjechała do Węgier na obóz wymienny. Wyjechali oni w kilku grupach na obozy letnie do miejscowości położonych nad jeziorem Balaton, gdzie podejmowani są bardzo gościnnie przez gospodarzy.

W miejscowości Balaton Akaratia odbyło się na cześć polskich gości uroczyste ognisko harcerskie, w którym wziął udział poseł R. P. w Budapeszcie oraz szereg wybitnych osobistości węgierskich.

Opiekujemy się zwierzętami!

Zjednoczenie Towarzystw Opieki nad Zwierzętami R. P. przypomina, iż na mocy ustawy o ochronie zwierząt z dn. 22. 3. 1928 r. przestępstwem karalnym jest: głozenie zwierząt, jazda kłusem z ciężarami, przeciążanie zwierząt pociążowych i wierzchowych, używanie do pracy koni chorych, używanie koni narowistych, chłostanie konia nie po zadnych lopatkach, wiązanie koniom ogonów do uprzęży, prowadzenie krów nieodpojenych, kopanie i bicie zwierząt przedmiotami twardymi, niewygodne przewożenie zwierząt, wiązanie nóg zwierzętom powróstami niesłomianymi, trzymanie na targach ptactwa bez pożywienia i napoju, przewożenie ptactwa w skrzyniach niezaopatrzonej, wyrwanie żywej trzodzie szczeciny, podskubywanie żywego drobiu, puszczanie psów za tramwajami i samochodami, noszenie ptactwa za nogi, skrzydła lub w workach, trzymanie zwierząt w brudnych i nieodpowiednich pomieszczeniach, trzymanie zwierząt chorych bez opieki weterynaryjnej, łowienie, sprzedaż, przetrzymywanie ptaków leśnych, oślepianie ptaków i w ogóle nieludzkie obchodzenie się ze zwierzętami i ptakami.

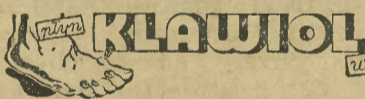
Kongres księgowych polskich.

Działając z upoważnienia Rady Głównej zrzeszeń księgowych i rzeczoznawców księgowości w Polsce, zrzeszającej 16 organizacji zawodowych księgowych, Związek Księgowych w Polsce zwołuje kongres księgowych polskich.

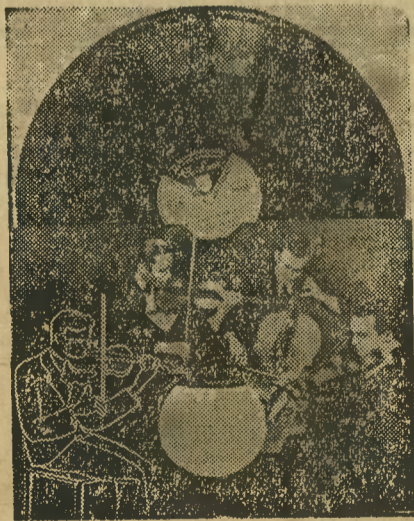
Kongres odbędzie się w Katowicach w dniach 31 października i 1 listopada 1937 r., pod hasłem: „naprawy gospodarczej”, i w tym też kierunku potoczą się obrady.

W kongresie mogą uczestniczyć wszyscy księgowi, rzeczoznawcy księgowości, personel księgowości, prokurenci, dyrektorzy, i właściciele przedsiębiorstw oraz wszystkie osoby fizyczne i prawne interesujące się księgowością i zasadami prawidłowego gospodarowania.

Wszelkich informacji o kongresie oraz zgłoszenia przyjmuje Związek Księgowych w Polsce, Warszawa, ul. Złota 6.



Gram w wiedeńskim zespole kameralnym. Nowe wielkie zadanie płyt gramofonowych.



Jakie to dawniej były piękne czasy! — wzdycha niejednen amator dobrej muzyki, o wrażliwej na piękno duszy artysty, gdy myślą cofnie się o kilkanaście, czy kilkadziesiąt lat wstecz. Kultura muzyczna stała wówczas bardzo wysoko i nie było mieszkania, z którego w porze wieczornej — po pracy — nie płynęły miłe melodie, uszlachetniające dusze. Prawie każdy ojciec lub matka dbały o to, ażeby syn lub córka prócz zwykłego wykształcenia otrzymali także wykształcenie muzyczne. Do „dobrego tonu” po prostu należało, ażeby ktoś z rodziny grał na pianinie, na skrzypcach, lub innym instrumencie. Czy nie pięknie było usłyszeć dobrze zgranego duetu, tria a może nawet i kwartetu?

Zdawało się, że te czasy minęły bezpowrotnie od chwili, gdy w całym świecie rozpoczął się zwycięski pochód radia, wypierającego dawniejsze koncertowanie i obniżającego kulturę muzyczną, uprawianą w kółku rodzinnym. Tak jednak nie jest,

aczkolwiek ciężko wegetują dziś konserwatoria i szkoły muzyczne. Wydaje się, że ciekawy pomysł, jaki zrealizował ostatnio pewien zapalony muzyk, przyczyni się znowu w pewnym stopniu do podniesienia zaniedbanej powszechnie kultury muzycznej. Droga do tego celu wiedzie przez — płyty gramofonową.

Otóż nagrano w berlińskiej Singakademie szereg najpiękniejszych utworów kameralnych, przeważnie kwartetów, przy czym opuszczono celowo grę na jednym instrumencie. W miejsce brakującego instrumentu do płyty załącza się nuty, zawierające brakujący głos, ażeby skompletować kwartet. Tak więc każdy samotny muzyk ma możliwość w swym mieszkaniu o każdej porze zagrać i skompletować znakomity zespół niewidzialnych członków orkiestry kameralnej. Jaka to musi być rozkosz dla każdego „domowego” muzyka koncertować z takim zespołem, uświadamiając sobie fakt, że się jest częścią składową takiego zespołu. Puszczając w bieg taką płytę, nasamprzód słyszy się podstawowy ton do strojenia instrumentu, potem następuje kilka uderzeń pałeczki, dla nadania właściwego tempa a później już gra rozpoczyna się na dobre.

Celem nagrania tych płyt zaangażowano najwybitniejszych artystów słynnego wiedeńskiego zespołu kameralnego, którego zadanie nie było łatwe. W ten sposób nagrano już przeszło 100 utworów kameralnych i to kilkadziesiąt płyt z brakującymi: pierwszymi skrzypcami, dalej drugim, to znów bez fortepianu lub wiolonczeli. W programie tych nowych płyt są utwory z epoki klasycznej Mozarta, Bacha, Haydna, Beethovena, Schuberta, ale i nowszych kompozytorów Dworzaka i Czajkowskiego. W Niemczech nowe te płyty marki Telefunken zdobyły sobie wśród miłośników dobrej muzyki wielką popularność. Tak więc płyta gramofonowa ma nowe, wielkie zadanie do spełnienia — podniesienia kultury muzycznej w kółku domowym.



Zazdroszcze władcy tudzież dyplomaci, chłtoren w mondurze abo w strojnyj szacie do obcych stolic odbywa wizyty, wesół i syty. Wesół, wzion bowiem dyjete na łape, a kurierami jeździ se na gape; syty, bo obiad ma tyż honorowo i gratysowo. Nie wim, czy tryngield da kucharcie Kundzi; zaś wszystko insze obcy rząd mu fundzi; ma tyż pierś blaszką udekorowana, ordyrem zwana.

Aczkole — wedle uszczypliwych gadek — do stu tysięcy wart taki obiadek, może to, co wyjedzą dyplomaci, tyż sie oplaci. Narodzie! Nie płacz więc, bułac po-



datki, jakoby piniądz twój szed na obiady. Bo nie wiesz, o czym gwarzą se przy zupie ludzie niegłupie. Niegłupie ludzie, jako że umieją wydatek zrobić, lecz z wielką nadzieją.

Żeby nadzieja mądrych była matką, to bywa rzadko.

Lecz cóż nas więcej nad nadzieje krzepi?! Wierz więc, narodzie, że ci będzie lepiej. Kombinacja z ugwarzań przy stole dyć sie wykole.

Przecie tak robią i możni panowie: goszczą, a mają jenteres w swy j głowie; najczęścij — jak jisz cudze i wypijasz — wyjdzie maryjaż. Maryjaż — to jest na polskie ożynek. Stół bywa właśnie jak targowy rynek: kupi czełk żonke, kawalerstwo przeda — kupione bieda...

Nie mówie k'temu, że sie kogoś swata, jak zjedzie, król, minister, dyplomata... lecz żeli ma być godziwe swatanie, to niech sie stanie! Czy to nie była arcymądra liga: książe litewski i nasza Jadwiga? Dwojga narodów uchycili wiosła, a Polska wzrosła.

I dziś królewicz zrobiłby kariere ślubując Polce: „Ciebie sobie bierę...”. Nie bój sie! Panne dyplomaty wskaza z nadobną twarzą. Niech sie markocą insi Palestyna, niech se czerwone Hiszpanieta gina — my se to hasło obiermy za chlube: „Polonia, nube” ta i... od Czarnego Morza do Bałtyku państwo w wyniku...

*) „Polsko, żeń się!”

Odpowiedzi redakcji

Pomorzanie. Radzimy zwrócić się do jakiegoś rzecznika patentowego, który Panu wszystko prawidłowo załatwi. Bliższych warunków, zależnych od przedmiotu, nie znamy.

J. Jasna. I. 6 do 10% zależnie od tego, czy w produkcji i sprzedaży przeważały wyroby żytnie czy „cukiernicze. II. Pożyczek niskoprocentowych udzielała rzemieślnikom Kom. Kasa Oszczędności na powiat Bydgoszcz. Czy odnośny fundusz jest wyczerpany, nie wiemy.

W. B. Tuchola. Podane fakty są według art. 11 p. c. dostatecznym powodem wypowiedzenia i skargi eksmisyjnej, o ile fakty te może Pan udowodnić na wypadek zaprzeczenia ze strony lokatora — świadkami. Po wyroku eksmisyjnym Pan nie potrzebuje płacić lokatorowi żadnego odszkodowania.

Oddziałowi Ligii Morskiej w Pogódkach. Jeżeli prezes obwodu starogardzkiego samowolnie wysłał jakiś telegram i wprowadził rozdwojenie do szeregów organizacji, rozprawcie się z nim na zebraniu delegatów. Spraw tych w gazecie dzisiaj poruszać nie chcemy, gdyż zatarg u góry został szczęśliwie zażegnany.

Obserwatorowi. Ma Pan słuszość. „Nigdy tyle nie nakłamano, co w czasie wojny i — przy wyborach” powiedział Bismarck. Z zastrzeżeniem więc przyjmować należy niektóre wiadomości z frontów hiszpańskich. Wiadomość o ucieczce gen. Miaja (czyta się: Miahha), obrońcy Madrytu, na stronę generała Franco, okazała się zmyśloną. Wojska narodowe, obłożone w Owiedo (w kraju Basków) już blisko rok czekają na odsiecz.

Pani X. Co żydowski faktor miał wspólnego przy zakupie koni dla taboru miejskiego, zbadamy.

Kino
Marysieńka
Pocz. o 5,10, 7,10, 9,10

Dzisiaj wielka premiera!
Najnowsza powieść słynnego
EDGARA RICE BORROUGHS'A
twórcy wszystkich TARZANÓW

CZŁOWIEK - LEW

W rolach głównych:
Kathleen Burke
uroczą bohaterka „Bengali”
Charles Loucher
olimpijczyk, pogromca Weismüllera.

Wielki film egzotyczno-sensac. osnuty
na tle przeżyć dziecka wychowanego
wśród lwów. Krwawe walki z Arabami!
Płomienna miłość! Humor! Sensacja! (14097)

Z cyklu: Nasze reportaże.

Zielono - słonecznie - radośnie Wizyta w Jastrzębiu, kolonii letniej dla biednych dzieci bydgoskich.

— Ach, wyrwać się z tego rozpalonego, dusznego miasta!

Takie westchnienie wyrwa się z głębi duszy tym wszystkim, którzy zmuszeni są przebywać w mieście podczas lata.

A słonko po paru dniach chmurnych znowu świeci, dogrzewa, zachęca do wydośniania się na szersze przestrzenie pól, lasów, łąk i rzek.

Urlopy trwają tak krótko. Przelatują, jakby z bicza trzask. I jeszcze nie wszyscy (te koszty!) mogą sobie pozwolić na wyjazd.

Kiedy starsi tak tęsknią do przetrzeni, słońca i wsi — to co dopiero dzieci! Dla nich lato, wakacje łączą się nierozwalnie z wyjazdem, z przebywaniem na łonie natury. To też nie ma chyba nic smutniejszego, jak dziecko w mieście podczas wakacji, dziecko biedne, źle dożywione, walające się nad cuchnącymi rynsztokami, wdychające pył ulic i karzące na ciasnych podwórkach.

Jakże inne stają się te dzieci, gdy znajdują się na wsi, w otoczeniu przyrody. Odżywiane zdrowo, opalone, rozbawione — są symbolem zadowolenia, uśmiechu, szczęścia.

Przekonaliśmy się o tym podczas wizyty w Jastrzębiu. Jastrzębie — to niewielka osada w pow. bydgoskim, własność znanego z chlubnej pracy charytatywnej Tow. Kolonii Feryjnych „Opieka” w Bydgoszczy. W Jastrzębiu przebywają właśnie na kolonii biedne dzieci bydgoskich szkół powszechnych.

Pewien czuły ojczulek zabrał nas ze sobą na tę wizytę. Pojechalśmy odwiedzić małego Sławka, który właśnie na pocztówce wypisał do ojca list. Ten „majstersztyk” żmudnej pracy pisarskiej tak wzruszył rodzica, że co prędzej samochodem pojechał odwiedzić swą pociechę.

Była to więc wizyta wybitnie rodzinna i radosna, którą niedyskretny dziennikarz przedstawia Sz. Czytelnikom choćby dla otrząśnięcia się po tych wszystkich smutnych nieszczęściach, katastrofach, zbrodniach i poważnych deliberacjach, jakimi zwykle przepełniona jest gazeta.

Prostą jak strzała z Gdańska pomknął nasz samochód-niespodzianka, by po 14 km. skręcić na lewo i połączyć drogą dobrać do Jastrzębia. Osada feryjna otoczona jest parkanem, brama wejściowa zaopatrzona odpowiednim napisem, a u wejścia czuwają dwa psy podwózkowe, na których nie robi wrażenia nawet rzygający samochód. I nic dziwnego — bo przecież w ciągu lata zapoznają się z przynajmniej 600 lokatorami tego gospodarstwa. Mając takie urozmaicone wrażenia i tak szerokie znajomości wśród młodego pokolenia bydgoszczan owe brytany są rade, gdy mogą się przedrzeć.

Teraz właśnie na kolonii przebywa 155 chłopców. Przyjechali 1 lipca, a odjeżdżają 22 bm. Jest to już drugi turnus. Przed tym były dziewczęta. W sumie przez Jastrzębie przewijają się 4 turnusy spragnionych powietrza, słońca i zieleni chłopców i dziewcząt ze szkół powszechnych w Bydgoszczy.

Właśnie trafiliśmy na podwieczorek. Składa on się z kawy i chleba z makiem. Można jeść, ile się chce. Niekiedy jest chleb z marmoladą. Chłopcy to lubią i biją rekordy konsumcyjne. Jeden był taki, co zjadł na podwieczorek 8 skibek chleba z marmoladą, bijąc rekord jastrzębski. Wątpliwe jednak (to było przedwczoraj), czy do dziś ten rekord nie został już pobity.

Jak nas objaśnia sympatyczna gospodyni kolonii, p. Warczakowa, zdarza się, że na podwieczorek „wychodzi” 27 bochenków chleba. No, proszę, proszę... I dziwić się potem, że młodzi przybierają na wadze.

Oczywiście śniadania, obiady i kolacje są równie popularne wśród jastrzębskich letników.

rych” nie jest jednak przepelniona. Podczas naszej wizyty był tam tylko jeden chory — na anginę. Częściej spotyka się już „inwalidów”, którzy mają cierni w nosie lub skaleczony palec.

Olbrzymia większość — to uosobienie zdrowia i humoru.

Malcami zajmują się gorliwie opiekunowie-nauczyciele z Bydgoszczy, pp. Dąbrowski, Dachtera, Rożyński i Wojciechowski.

Jakby to było, gdyby młodzi letnicy nie zaprodukowali się przed nami tym, co potrafili. A więc rozpoczęli się popisy śpiewacze. Śpiewano wiele zabawnych piosenek, nawet na trzy głosy. Znalazł się jeden zuch, co podobno cyrkowcem chce zostać, który popisował się karkołomnymi sztuczkami. W końcu trudno było osądzić, czy lepiej chodzić na nogach, czy na rękach.

— Dobrze ci tu? — pytamy jednego, który skóra swą przypominał mieszkanka Tahiti.

— Ba! — lakonicznie sformułował swą odpowiedź.

Dla wielu chłopców kolonia jest naprawdę wielkim szczęściem. Był taki jeden, który przybył tu (dosłownie) w jednej koszulince.

Wszyscy są zadowoleni w Jastrzębiu, to też nawet gdybyśmy chcieli, nie mielibyśmy im czego życzyć. Drugą piłkę do gier przyrzekli im już gorliwy opiekun kolonii, ks. prob. Skonieczny.

Chyba... Chyba jedno. Nieśmiała prośba do P. T. Czytelników. Może ktoś posiada radiodbiornik bateryjny. Radio byłoby dla młodzieży na kolonii wielką atrakcją. W pochmurne dni, wieczorami posłuchaliby tak chętnie muzyki, ciekawych audycji... Dar taki oprocenowałby się szczerzotłom zyskiem w postaci wielkiej wdzięczności.

Co trzeba było na początku, wyraźmy na końcu. Towarzystwu Kolonii Feryjnych „Opieka” z ks. prob. Skoniecznym, p. rektorem Dachterą i p. radcą Górskim na czele należy się uznanie i podziękowanie za szlachetną i pożyteczną działalność.

J. Kol.

OBJAWY WYCZERPIANIA w czasie upałów —

znużenie, apatia, niechęć do pracy ustępują jeśli pije się Ovomaltynę na zimno. Ovomaltyna na zimno niezrównany napój odżywczy w domu i przy pracy, wzmacnia i orzeźwia, tworzy energię. Ovomaltyna na zimno przyrządza się łatwo i szybko w Ovomixie (specjalny kubek bakelitowy z zamknięciem — do nabycia z Ovomaltyną).



14084

Walki wolno-amerykańskie w Resursie.

W piątek — 27 dzień amerykańskich walk finałowych — wszystkie walki decydujące dały następujący wynik: Zbyszko Cyganiewicz jak kot z myszką bawił się z Niemcem Kempinem i położył go na łopatki w 6 minut. Maciejewski w 16 min. pokonał Arrisina, brutal Stręśniak w 28 min. rzucił na łopatki Elsnera. Nie pomógł Martinsonowi jego świetne „piruety”. O wiele silniejszy tajemniczy zapaśnik Czarna Maska w 29 minut rzucił go na matę z młynka i położył na łopatki. Nowoprybyły włoski kolos Pedro-Nerone rzucał jak piłkę Amerykaninem Zikowem i w 4 minucie go pokonał.

Dziś, w sobotę ostateczne decydujące spotkanie Czarnej Maski z Zbyszkiem Cyganiewiczem. Nareszcie dziś ten tajemniczy zapaśnik będzie zdemaskowany. Walka ta jak i wszystkie inne będzie prowadzona aż do ostatecznego rezultatu. Poza tym walką ostatecznie Maciejewski — Martinson, Niemiec Kempin — Stręśniak i nowoprybyły Włoch Pedro-Nerone contra marynarz Elsner.

W poniedziałek zamknięcie turnieju i rozdanie nagród.

Komu potrzeba pieniędzy?

Z okazji należy skorzystać.

Niewielu jest chyba takich, którym by one nie były potrzebne. Brak tylko często okazji, ułatwiającej ich zdobycie.

Loteria Klasowa daje tę pożądaną sposobność co miesiąc; trzeba tylko pamiętać o korzystaniu z niej, skoro się nadarza.

Tak np. wkrótce, bo już 20 bm. rozpocznie się ciągnięcie drugiej klasy.

Plan przewiduje wygrane po sto tysięcy, siedemdziesiąt pięć tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy, trzydzieści tysięcy, dwadzieścia tysięcy, piętnaście tysięcy, dziesięć tysięcy złotych i wiele innych. Razem dziesięć tysięcy wygranych na sumę 1.692.450 złotych.

Kto chce wygrać, musi natychmiast zaopatrzyć się w los, bo pozostało już tylko kilka dni czasu.

— Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydza wzywa młodzież, przebywającą na feriiach w Bydgoszczy, do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie śp. prof. Włodzimierza Męcińskiego, który odbydzie się dnia 18 lipca o godz. 17 z kaplicy cmentarza nowofarnego. Zbiórka w dniu pogrzebu przed cmentarzem na pół godziny przed eksportacją zwłok.

— T. C. L. propaguje czytelnictwo. Pomiędzy obecnymi wakacjami szkolnymi, bydgoskie TCL koło Fara, przy szkole powszechnej im. ks. Piramowicza nie ustaje w pracy, i dokłada wszelkich starań w kierunku propagandy, aby zdobyć coraz więcej stałych czytelników i członków. Dzięki pracy nieustrudzonego kierownictwa koła, a zwłaszcza kierownika propagandy p. Antoniego Szotarskiego i bibliotekarki p. Kupnej, TCL koło Fara posiada 600 książek w swej bibliotece, z której korzysta młodzież szkolna, pozaszkolna i starsi czytelnicy. Aby przypomnieć obywatelom miasta istnienie TCL i zdobyć nowych członków, urządzono cały szereg imprez, a ostatnio wystawę w oknie wystawowym przy ul. Długiej nr 62 u pp. Krzewińskich.

Potworna zbrodnia heretyka przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

Karzająca ręka sprawiedliwości dosięgnie wreszcie bestialskiego mordercę.

Jeszcze żywo w pamięci tkwi ponura zbrodnia, jakiej dopuścił się w dniu 16-go stycznia na ulicy Nakielskiej przed restauracją Bahra, jeden z przywódców heretyków 26-letni Józef Przechocki, zam. przy ul. Nakielskiej 39. W bestialski sposób Przechocki napadł z długim sztylblem w rękę na trzech spokojnych obywateli, z tyłu podchodząc i zniemacka wbijając narzędzie mordercze w plecy młodego człowieka, dzielnego członka „Sokoła” V 21-letniego kupca Edmunda Karolewicz, który po kilkunastu minutach na ulicy wyzionął ducha a następnie jak szalony rzucił się na przyjaciół zabitego, zadając trzy głębokie rany w plecy elektrotechnikowi Janowi Musiołowi i lakiernikowi Józefowi Gładkowskiemu. Po dokonaniu ohydnej zbrodni zabójca usiłował zbiec. Musioł i Gładkowski po kilku tygodniach wyleczyli się z ran, podczas gdy Karolewicz poświęcić musiał życie.

Mordercę heretyka dosięgnie niebawem karząca ręka sprawiedliwości. Wyznaczono bowiem termin głównej rozprawy na wtorek dnia 17 sierpnia o godz. 9 rano. Sensacyjny ten proces odbędzie się na wielkiej sali Sądu Okręgowego na drugim piętrze. Wejście na salę umożliwiające będzie prawdopodobnie tylko za kartkami wstępu. Wraz z Przechockim zasiądzie na ławie oskarżonych 37-letni mechanik Bronisław Sławiński. Świadców powołano na rozprawę 22 tak, że rozprawa potrwa niemal cały dzień. Rodzi-

na zabójcy zwróciła się z prośbą o podjęcie się obrony oskarżonego do znanego specjalisty w sprawach karnych p. mecenas dr. Sypniewskiego.

Oskarża się technika dentyścycznego Józefa Przechockiego, stanu wolnego, wyznania staro-katolickiego, urodzonego w Rudce Kijańskiej, powiat Lubartów, o to, że w nocy na 17-go stycznia 1937 r. zabił Edmunda Karolewicz, uderzając go nożem w prawą stronę szyi w okolicy obojczyka a ponadto w tym samym czasie i miejscu w zamiarze zabicia Jana Musioła i Józefa Gładkowskiego, pchnął kilkakrotnie nożem Musioła w plecy i przedramię, a Gładkowskiego w lewą stronę klatki piersiowej. Przedsięwziął zatem działanie, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonał, albowiem zadane urazy cielesne nie były śmiertelne.

Bronisława Sławińskiego, liczącego lat 37, ur. w Bożmowicach pow. Włocławek, również wyznania staro-katolickiego, żonatego, ojca dwojga dzieci, z zawodu mechanika zam. przy ul. Kordeckiego nr. 30 oskarża się o to, że w tym samym czasie i miejscu udzielił Przechockiemu pomocy do popełnienia wyżej wymienionego przestępstwa przez to, że wręczył mu nóż, którym ten powyższych przestępstw dokonał.

Z przebiegu sensacyjnego procesu bydgoskiego podamy szczegółowe sprawozdanie.

Tani pobyt w Kąpielisku Orłowo Morskie.

Na okres miesiąca wresznie pokój z utrzymaniem dla jednej osoby w pierwszorzędnych pensjonatach tylko 5 do 7-miu złotych. Luksusowe łazienki, ciepłe i morskie kąpiele.

Bliższych informacji udziela biuro Kąpieliska - Orłowo Morskie, ul. Świerkowa, tel. 91-45.

Krwawa masakra na szosie pod Bydgoszczą.

Cyganie padli ofiarą brutalnej napaści dwóch awanturników.

Znani z różnych kryminalistycznych wyczynów Tomasz Gordon i Teodor Szopiński z Trzyszczyzna urządzili sobie w ub. czwartek swego rodzaju sport z napadania na bezbronnnych ludzi. W karczmie Geppelta w Trzyszczyźnie raczyli się nasamprzód porządnie wódką i pozbywszy się pieniędzy, pod wpływem alkoholu rzucili się na przechodniów, celem zdobycia gotówki do dalszej pijatyki.

Około godz. 4 po południu wstawieni Gordon i Szopiński zatrzymali dwóch nieznanymi mężczyzn w pobliżu Trzyszczyzna i dotkliwie ich pobili. Po straszeniu i dotkliwym ludzi według wzoru amerykańskich gangsterów wymusili od nich pieniądze.

W godzinach wieczornych obaj zatrzymali na szosie trzy wozy, w których znaj-

dowali się cyganie. Kłonicą i łopatą rzucili się na cyganów. Wywiązała się prawdziwa walka, w której ulegli cyganie, którzy zmasakrowani i obryzani krwią, bez przytomności pozostali na szosie. Zaalarmowana później policja śledcza z Bydgoszczy w nocy aresztowała niebezpiecznych opryszków.

— Wyjaśnienie. W związku z podaną przez nas wiadomością o napadzie na kupca Trągera, w redakcji naszej zjawił się p. Kazimierz Rutkowski, agent ubezpieczeniowy, zam. przy ul. Ks. Argentoryskiego 10 i oświadczył, że zacepiony został przez pana T., który go pierwszy uderzył. Pan Rutkowski przyznaje, że dwukrotnie pięścią uderzył w twarz p. Trągera, lecz żadnym tęym narzędziem się nie posługiwał.

Humor i anegdotaly.

Z ŻYCIA SZKOTÓW.

Malcolm Mac Gregor ożenił się. Naza-jutrz po ślubie małżonkowie przechodzili koło cukierni. Szkot wszedł do środka, kupił tabliczkę czekolady, ułamał mały kawałek i dał żonie, a drugi mały kawałek zjadł sam. Resztę czekolady schował.

— A to będzie dla naszych dzieci...

*

— Jak pan sądzi — ile mam lat? — zwraca się do Mac Scomsna pewna niezbyt młoda dama.

— Wolalbym, żeby pani zwróciła się z tym pytaniem do kogo innego. Ja wpraw-dzie jestem Szkotem, ale nie jestem taki skąpy, jak pani przypuszcza!

PRZYJEMNOŚĆ.

Gość: — Ależ niech się pan nie fatyguje odprowadzeniem mnie do drzwi.

Gospodarz: — O nie, to jest dla mnie prawdziwa przyjemność!

PRZED BANKIEM.

— Złoneczko, czy przygotowałaś mi wszystko na bankiet?

— Wszystko, kochanie! Frak, koszulę, lakierki i krople na zaostrzenie apetytu!

PROFESOR.

Profesor X., który niedawno został ojcem, siedzi w swym gabinecie:

Wchodzi pani profesorowa:

— Poradz mi, Józiu, co robić? Maleństwo nie chce spać!

— Niech liczy do tysiąca!

PRZYJACIOŁKI.

— O Adzie nie mogę powiedzieć nic zło-go!

— Mówmy wobec tego o kim innym...

MŁODA MEDYCINA.

— No, a jak praktyka, panie doktorze?

— spytał ktoś młodego lekarza R...

— Niestety, moja praktyka istnieje na razie tylko w teorii!

W REDAKCJI.

— Niedawno posłałem panu parę dow-cipów — mówi współpracownik — czy pan je czytał?

— Tak — odpowiada kierownik pisma — już niezliczoną ilość razy.

NAJBARDZIEJ INTERESUJĄCA KSIĄŻKA.

— Jaką książkę pani najbardziej lubi? — zadał młodej aktorce zapytanie dziennikarz, robiący z nią wywiad.

— Książeczkę P. K. O. w pięciu tomach.

PRAWO SERII.

— Za co on dostał te trzy ordery?

— Trzeci dostał dlatego, że miał już dwa, drugi dlatego, że miał już jeden...

— No, a ten pierwszy?

— Tylko dlatego, że nie miał żadnego... iakoś nie wypadło...

NIEPODOBIENSTWO.

— Proszę sfotografować mnie podobną i piękną.

— Na kiedy potrzebne pani te dwa zdje-cia?

AUTOPODZIWI.

S., wyborny aktor prowincjonalny, komik, ulubieniec galerii, zwykle schodził ze sceny wśród burzy oklasków.

Wracając do garderoby, nieraz mówił do siebie głośno za kulisami:

— Doprawdy sam nie wiem, skąd mi się ten talent bierze!

DEFINICJA.

— Co to jest dywidenda?

— Jest to ta część dochodów spółki akcyjnej, której mimo największych wysiłków, nie można ukryć.

GDY DOROŚNIE.

— Mamusi, chciałbym zobaczyć, jak ziemia się obraca...

— Poczekaj, aż będziesz starszy.

POJĘCIE O SKROMNOŚCI.



— Ależ Matyldo! Czy nie wstydzi się tak pokazywać przed ludźmi? Co powie-działby na to twój ojciec!

— O, z pewnością nie kochany wujaszku! Przecież wie o tym, że palę papierosy.

SPORT

Kto zdobędzie nagrodę „Dziennika Bydgoskiego” w wyścigu kolarskim o mistrzostwo Polski?

Już jutro najlepsi kolarze-szosowcy z całej Polski przybędą do Bydgoszczy, by tutaj w decydującym wyścigu szosowym na dystansie 190 km zmierzyć się o tytuł mistrza Polski w klasie A i B.

W klasie A startują m. in. Wasilewski i Wandor, którzy mają dotąd równą ilość punktów. Napierała — zwycięzca biegu dookoła Polski i mistrz Pomorza Marian Ritter.

W klasie B pojedą m. in. doskonalni bracia Kapiakowie.

Start wyścigu o godz. 10 na szosie Szubińskiej przed koszarami CWT. Lot. Klasa B startuje o godz. 10,20.

Trasa wyścigu wiedzie z Bydgoszczy przez Rynarzewo, Szubin, Kępczy, Wągro-

wiec, Charbowo do Gniezna, gdzie będzie punkt odżywczy i z powrotem przez Rogo-wo, Żnin, Szubin, Rynarzewo do Bydgoszczy. Przepuszczalne przybycie zawodników na metę przy CWT. Lot nastąpi o godzinie 4-5 po południu.

Walka na trasie będzie z całą pewnością b. zacięta.

Zwycięzcy biegu A-klasy ofiarowuje nagrodę p. prezydent miasta Bydgoszczy, a dla zwycięzcy B-klasy przeznaczą piękną nagrodę Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”.

Kto zdobędzie nagrodę „Dziennika Bydgoskiego” — przekonamy się w jutrzejszą niedzielę.

Krajowe regaty jachtów na wodach Bałtyku.

Zeglarstwo polskie zarówno śródlądowe jak i morskie cechuje coraz bardziej wzmożona praca, której wyniki obrazuje cały szereg odbytych ostatnio regat, w szczególności regat morskich. Wyraziło się to nawet poważnym sukcesem międzynarodowym w postaci zdobycia przez jachty polskie dwóch pierwszych miejsc w wyścigu dookoła wyspy Gotland. Przed wyścigiem dookoła wyspy Gotland odbyły się na wodach Bałtyku zawody krajowe jachtów, których wyniki podajemy poniżej:

Regaty zatokowe: w pierwszej grupie (jachty klasy olimpijskiej 6 m) pierwsze miejsce zajął „Bystry” (Oficerski Yacht Klub) kmdr Kloczkowski, 2) „Lotny” (Y. K. P.) Pallavicini, 3) „Danuta” (Yacht Klub Gdańsk) kmdr Ziółkowski.

W drugiej grupie (Star Booty) zawodnicy zostali zdyskwalifikowani z powodu zmylenia trasy.

W trzeciej grupie (klasa korażowników 50 m kw.) Zwyciężyła „Goplana” (OYK) kpt. mar. Lichodziejowski, 2) „Bożenna” (OYK) kpt. mar. Gorazdowski, 3) „Panna Wodna” (AZM), 4) „Rusałka” (OYK).

W czwartej grupie (korażowniki według formuły wyrównawczej) pierwsze miejsce

zajął „Hetman” (OYK) kpt. mar. Bieszyński, 2) „Olga” (AZM), 3) „Korsarz” (YK Gdańsk), 4) „Orlik” (YOK), 5) „Witez” (YKP).

W piątej grupie (jachty małe) zwyciężył „Chochlik” (OYK) kmdr. Szystowski, 2) „Junior” (YKP), 3) „Budrys” (YKP).

W regatach korażowniczych Gdynia — Visby w pierwszej grupie (80 m kw.) zwyciężył „Hetman” (OYK) przed „Admirałem” (YKP). W drugiej grupie (50 m kw.) pierwsze miejsce zajęła „Bożenna” (OYK) przed „Goplaną” (OYK) i „Rusałką” (OYK).

YACHTY MOTOROWE W TORUNIU.

Toruń. W piątek 16 bm. o godz. 11,48 przybyły do Torunia pierwsze jachty motorowe, biorące udział w raidzie turystycznym Warszawa — Gdynia, organizowanym przez Oficerski Yacht Klub w Warszawie.

Pierwszy etap raidu Warszawa — Toruń (227 km) przebyty został najszybciej w jednakowym czasie przez 3 ślizgowce nasse, a mianowicie typu Jarosz z motorem polskim „Gat”. Na trzech tych łodziach (czas 5:21 godz.) przybyli: inż. Jarosz, inż. Gajeński i p. Danielewicz.

Kobieta - motocyklistka



miss Cotle (Anglia) bierze również udział w trudnym wyścigu motocyklowym, obok Niemki Thuret i innych.

PLYWACKI REKORD POLSKI

Warszawa. Pływacka sztafeta Legii zaatakowała rekord Polski w biegu 5x50 m. Próba dokonana na pływalni Wojska Polskiego powiodła się. Wynik uzyskany przez Legię wynosi 2:28,6 min. i lepszy jest o 4 sek. od dawnego rekordu, będącego w posiadaniu śląskiego EKS.

KS CISZEWSKI — KS GDYNIA. walczą o wejście do A-klasy Pomorza.

Emocjonujący mecz w piłkę nożną o wejście do klasy A Pom. Okr. P. N. odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 17-tej na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego między bardzo dobrą drużyną KS „Gdynia”, nieznana dotąd na naszym terenie, a tuł. KS „Ciszewski”, który w ostatnich miesiącach kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa i wygrał m. in. z wicemistrzem Pomorza TKS Toruń oraz z tuł. A-kl. „Polonia”. — Powyższy mecz z uwagą na równe szanse i ze względu na szczytową formę obu drużyn zapowiada się bardzo ciekawie i zdecydowanie, które z miast Pomorza obok Torunia będzie miało 2 drużyny A-klasowe. Obie drużyny dolożą na pewno wszystkich sił, aby odnieść zwycięstwo i zapewnić sobie awans do piłkarskiej elity Pomorza.

W Gdyni nieoczekiwane zwycięstwo odniósł KS „Ciszewski” i dlatego też Gdynianie będą się starali zrewanżować, gdyż w razie ponownego zwycięstwa KS „Ciszewski” wchodzi do A-klasy. — A więc wszyscy w niedzielę, na stadion miejski.

ZIOLA D. BREYERA WZMACNIAJA, USPAKAJAJĄ NERWY WZBURZONE LUB WYCIENZONE

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”. 8,30: Dziennik poranny. 8,15: Audycja dla wsi. 9,00: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygł. ks. prof. H. Weryński. Po nabożeństwie muzyka poważna (płyty). 11,00: Kapela ludowa pod dyr. Fr. Związka. 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Na szerokiej równinie — poranek symfoniczny. Wykonawcy: poznańska ork. symf. pod dyr. W. Buchwalda oraz Juliusz Bieńkowski (śpiew). Przy fortep. M. Sauer (z Poznania). 13,00: Przegląd kulturalny. 13,10: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: salonowy zespół Pawła Rynasa, Ludmila Szreterówna — śpiew, Jan Zyński — fortepian oraz duet wokalny: Edward Jasiński i Mikołaj Iwanowa. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 14,40: Audycja dla dzieci starszych. 15,00: Audycja dla wsi. 16,00: Fantazja rumuńska w oprac. A. Eplera. Wykonawcy: orkiestra koła mandolinistów „Hejnal” i zespół gitarzystów pod dyr. A. Eplera (ze Lwowa). 16,30: Orkiestra filharmonii berlińskiej i soliści (nowe nagrania płytowe). 17,15: „Śniadanie” — skecz Andre Birabeau, w przekł. i oprac. K. Bukowskiego (ze Lwowa). 17,30: Reportaż z życia. 18,00: Podwieczorek przy mikrofonie. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Lusja Romanówna (śpiew), siostry Burskie (piosenki), Jerzy Czapliski (baryton), Ludwik Sempoliński (humor i piosenki). Transmisja z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. W przerwie ok. godz. 18,55 do 19,10: „Nad Morzem Czerwonym” — felieton wygłosi St. Świdorski. 20,00: Erica Morini (skrzypce), Włodzimierz Horowicz (fortep.). 20,30: Program na jutro. 20,35: Przegląd polityczny. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Przerwa. 21,00: „Napój miłosny”, opera w 3 aktach Donizetti’ego z udz. Beniamino Gigli. (Transmisja z Rzymu). W przerwie I ok. godz. 21,30 wiadomości sportowe. W przerwie II ok. godz. 22,20 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,35: Audycja dla wsi. 8,55: Program na jutro. 13,00: „Teatr u nas i u naszych sąsiadów” — felieton wygł. Hanna Małkowska. 14,40: Transmisja z pływalni Okr. Ośrodka W. F. i P. W. w Toruniu. 16,30: „Dolce far niente” w niedzielę po południu (płyta za płytą). 20,00: Orkiestra salonowa pod dyr. J. M. Wieczorka. 20,30: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Muzyka salonowa. Kolonia. 19,10: Wesola audycja letnia. Praga. 19,05: Koncert orkiestrowy. Deutschlandsender. 20,20: „Pieśń Dunaju” — wesole radio-obrazki muzyczne. Lipsk. 20,00: Koncert rozrywkowy. Tuluza. 20,45: Muzyka lekka. Budapeszt II. 21,45: Muzyka cygańska. Droitwich. 21,05: Koncert orkiestrowy. Mediolan. 21,00: Koncert orkiestry marynarzy. Budapeszt. 22,15: Koncert ork. operowej. Deutschlandsender. 22,30: „Prośny do tańca”. Monachium. 22,30: Muzyka do tańca. Wiedeń. 22,30: Muzyka taneczna Kopenhaga. 23,10: Muzyka taneczna. Luksemburg. 23,15: Muzyka lekka. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny. Monachium. 24,00: Muzyka taneczna.

Poniedziałek

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty). 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Przetwory owocowe i warzywne — pogadanka dla gospodyń. 12,25: Chór Eryana śpiewa (płyty). 12,40: Od warsztatu do warsztatu: Piekarczy — audycja w oprac. A. Galisa. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Antos chce być technikiem: „Użytki z nieużytków” — dialog dla dzieci starszych w oprac. H. Szczerbowski (z Poznania). 16,15: Trio salonowe P. R. 16,45: Cagliostro — felieton wygł. Z. Zygulski (ze Lwowa). 17,00: Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17,50: Banany — pogadankę wygł.

Jerzy Merson (z Torunia). 18,00: Program na jutro. 18,05: Piosenki (płyty). 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Audycja żołnierska. 19,40: Główne przeszkody w rozwoju sportu polskiego — pogadankę wygłosi Jan Jasiński (z Poznania). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Lekki koncert w wykonaniu orkiestry marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina (z Gdyni przez Toruń). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Cyganie grają — koncert w wyk. oryginalnej kapeli cygańskiej Sergiusza Kwieka. 21,45: „W starym domu” — z obrazków L. Ruskowskich M. Bałuckiego — recytacja L. Ruskowskiego (z Krakowa). 22,00: Recital fortepianowy Ryszarda Byka. 22,35: Fragmenty operowe (płyty). 22,35: Fragmenty operowe (płyty). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: „Przetwory owocowe i warzywa źródłem dochodu” — pogadanka dla gospodyń wiejskich wygł. inż. Jadwiga Supińska. 12,25: Na ksylofonie (płyty). 13,00: Wesola zabawa (płyty). 15,00: Na tematy orientalne (płyty). 15,40: Wiadomości z Pomorza. 17,50: „Banany” (pogadanka) wygł. Jerzy Merson. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Soliści (płyty). 18,40: Program na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Lekki koncert w wyk. orkiestry marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina (z Gdyni). 22,35: Pablo Casals (płyty). 23,00: Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Muzyka cygańska. Londyn Reg. 19,30: Solo na organach Wurlitzera. Tuluza. 19,00: Melodie operetkowe. Budapeszt. 20,40: Koncert symf. Hilversum I. 20,40: Koncert popularny. Budapeszt II. Muzyka cygańska. Mediolan. 21,00: Muzyka rozrywkowa. Wiedeń. 21,40: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 22,20: Koncert popularny. Mediolan. 22,00: Koncert kameralny. Rzym. 22,45: Muzyka taneczna. Deutschlandsender. 23,00: Muzyka lekka i taneczna. Luksemburg. 23,00: Muzyka taneczna. Tuluza. 23,15: Marsze wojskowe. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.

Europa bije Amerykę.

Emocjonujące zmagania motorów.

Rzadko kiedy wzbudzały wyścigi samochodowe takie zainteresowanie, jak zmaganie się dwu kontynentów na torze Roosevelta pod Nowym Jorkiem o puchar Vanderbilta. Termin wyścigów zapowiedziany pierwotnie na 3 lipca, został z powodu wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych przesunięty na 5 lipca. Przy udziale przeszło stu tysięcy widzów startowało 30 wozów. Ekipy europejskie, a więc wozy Auto-Union, prowadzone przez Rosemeyera i Deliusa, Mercedes-Benz (Caracciola i Seaman), Alfa-Romec (Nuvolari i Farina) stanowiły na podstawie rezultatów treningowych grupę czołową. Natychmiast po starcie wywiązała się pojedynka pomiędzy Rosemeyerem a Caracciola. W 10 okrążeniu Rosemeyer wysuwa się zdecydowanie na czoło. Caracciola trzyma się ostro na drugim miejscu aż do 17 okrążenia, w którym odpada. W pierwszej połowie wyścigu (90 okrążeń) prowadzi bezkonkurencyjnie Rosemeyer, drugie miejsce zajmuje Seaman. Podczas tankowania i zmiany opon Rosemeyera trwającej 35 sekund prześciga go przejściowo Seaman, lecz, gdy i on zmienia opony prześciga go znów Rosemeyer. W drugiej połowie Anglik Mays na Alfa Romeo próbuje zaatakować Rosemeyera, ten jednakże zwiększa szybkość i przybywa do mety o 51 sekund wcześniej.

Wynik emocjonujących wyścigów przedstawia się jak następuje: 1) Rosemeyer, Auto-Union, 3 godz. 38 min — 132,865 km na godz., 2) Seaman, Mercedes-Benz, 3:38:51 sek. — 132,350 km na godz., 3) Mays, Alfa-Romeo, 3:44:38 sek. — 128,971 km na godz., 4) Delius, Auto-Union, 3:44:38 sek. — 128,971 km na godz.

Tym zwycięstwem przypieczętowały samochody koncernu Auto-Union swą wysoką klasę opinii. Taktyka wyścigowa kierowców Auto-Unionów była dobrze obmyślana. Podczas gdy Rosemeyer starał się za wszelką cenę otrzymać pierwsze miejsce, Delius zademonstrował swą równomierną jazdą wysoką sprawność techniczną tych wozów, lokując się pewnie na 4 miejscu. Do tego wyniku należy jeszcze dołączyć ostatecznie wspaniałe zwycięstwo Auto-Unionów w wyścigu o wielką nagrodę Belgii. Pierwsze miejsce zajął Hasse, drugie Stuck — obaj na wozach Auto-Union.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ANGLII.

London. W Londynie rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne Anglii w konkurencji międzynarodowej. Pierwszego dnia odbyły się finały jedynie w trzech konkurencjach, w innych rozegrano tylko przedbiegi i międzybiegi.

W biegu na 6 mil ang. mistrzostwo zdobył Węgier Kelen, uzyskując bardzo dobry czas 30:07,8. Trójkok wygrał Holender Peters wynikiem 14,32 m. Wreszcie w chodzie na 2 mile ang. zwyciężył Anglik Cooper w czasie 13:58,2.

ROZWÓJ HOKEJA NA TRAWIE.

Poznań. W wyniku usilnej propagandy, przeprowadzonej ostatnio przez Pol. Zw. Hokeja na Trawie, do Związku tego przystąpiły nast. kluby:

Victoria z Wrześni, Gopłania z Inowrocławia, KPW Pomorzanie z Torunia, Ognisko z Siemianowic, Polonia bydgoska, Dąb katowicki, KS Baildon z Katowic oraz WKS Srem.

CZY LOUIS BĘDZIE WALCZYŁ ZE SCHMELINGIEM?

Nowy Jork. Bokserska komisja stanu nowojorskiego uznała, że Louis musi stoczyć walkę o mistrzostwo świata z Niemcem Schmelingiem. W razie, gdyby Louis uchylił się od tej walki, komisja uzna tytuł za wakujący i rozpisze nowe zawody o ten tytuł.

Do tej wiadomości należy się ustosunkować dość ostrożnie, gdyż w praktyce wszelkie podobne uchwały nie posiadają realnego znaczenia. Nie wiadomo zresztą, jakie są plany Louisa i czy inny stan, jak to się kilkakrotnie okazało, nie zorganizuje na własną rękę meczu o mistrzostwo świata.

WALASIEWICZÓWNA TRENUJE GDYNIANKI.

Gdynia. Stanisława Walasiewiczówna nie wyjechała na wycieczkę „Batorym” na Fiordy. Pozostaje ona w Gdyni jeszcze 8 dni i prowadzić będzie począwszy od soboty dn. 17 bm. trening lekkoatletyczny dla pań na stadionie miejskim. Została ona zaangażowana na ten cel przez miejski komitet wf. i pw.

NIESPODZIEWANA KLĘSKA JUGOSŁAWII W SOFII.

Sofia. W Sofii wobec 10 tysięcy widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Bułgaria — Jugosławia. Dzięki doskonałej linii napadu Bułgarzy rozstrzygnięty mecz na swoją korzyść 4:0 (2:0). Częściowo winę klęski ponosi słaby bramkarz Jugosławii.

LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY NIE BĘDĄ WALCZYĆ Z NIEMCAMI.

Nowy Jork. Najwyższe amerykańskie władze sportowe zabroniły, na podstawie jednoznacznej uchwały, grupie lekkoatletów, udających się na tournée po Europie, spotkania z Niemcami, uzasadniając swą decyzję prześladowaniami religijnymi i rasowymi w Niemczech.

Nowiny amerykańskie.

Stulecie miasta Chicago.

Najstarsza z żyjących tu rodzin polskich to — Smarzewscy z Kcyni. Pożar w 1871 r. zniszczył w Chicago 20 tys. domów, ale miasto szybko się odbudowało

Dnia 8 sierpnia święcić będzie Polonia chicagowska swoje stulecie w łączności z obchodem stulecia miasta Chicago.

Chicago powstało w miejscu, gdzie w 1804 r. rząd Stanów Zjednoczonych wystawił

fort drewniany dla ochrony przed Indianami.

Jeszcze w roku 1830 znajdowało się tu tylko 13 domków z palisadami. W roku 1837 skromna osada otrzymała prawa miejskie i mieszkańcy wybrali sobie „mayora” czyli burmistrza. Pierwszy spis wyborczy z 1837 wykazuje wśród uprawnionych do głosowania dwa nazwiska polskie. Pierwszy cieśla polski w Chicago zatrudniony był w roku 1838.

Pierwszym „milionerem” polskim był Antoni Smarzewski,

pochodzący z Kcyni, który przybył do Chicago 1851 roku i po kilku latach pracy przy budowie kolei założył tu bank. Jego dwaj synowie, Jan i Daniel, byli radnymi miasta Chicago, a córki powychodziły za mąż, Ludwika za Frankego, Dorota za Nalepińskiego, Franciszka za Kowalskiego, Józefina za Klimka. Ich dzieci dziś zajmują wybitne stanowiska w społeczeństwie polskim w Chicago. Od roku 1840 zaczyna się tak olbrzymi

wzrost miasta, że podobnego przykładu nie wykazują dzieje. W roku 1840 było w Chicago 4853 mieszkańców, w 1850 już 30 tysięcy, w 1870 około trzydziestu tysięcy, w 1937

ponad trzy miliony.

W roku 1871 nawiedził miasto straszliwy pożar, który zniszczył wszystkie prawie gmachy publiczne, 20 tysięcy domów, kosztował życie kilkuset ofiar i zrujnował przeszło sto tysięcy ludzi. Pożar ten jednak nie wpłynął na rozwój dalszy miasta, które dziś zajmuje obszar blisko 700 kilometrów kwadratowych. (Jest to obszar równający się naszemu powiatowi żnińskiemu). Głównym źródłem dobrobytu jest handel. Chicago jest

najpierwszym rynkiem na świecie dla handlu mięsem i zbożem.

W rzeźniach chicagowskich pracuje 14 tysięcy Polaków, nie licząc innych narodowości.

Obchód stulecia uświetnią różne widowiska. Kosztem 10.000 dolarów, które mają być pokryte z rozsprzedaży biletów, komitet polski przygotowuje „żywe obrazy” na Polu Żołnierza. W programie wystąpią polscy weterani wojny światowej i działwa z 52 polskich parafii chicagowskich.

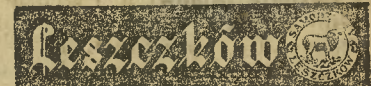
Prasa polsko-amerykańska zapowiada, że mimo olbrzymich przygotowań, cała impreza na stulecie Chicago nie będzie ani w przybliżeniu tyle kosztowała, co Polskę kosztowało ostatnio

Na wynczasach

konieczne jest lekkie przewiewne ubranie sportowe z materiału

TROPICAL

Zdąży je Pan uszyć, jeśli dziś jeszcze wybierze Pan samodzielną w składzie



Bydgoszcz: Gdańska 20a

DLA ZAMIEJSCOWYCH

wysyłkowa sprzedaż defal. i wysyłka próbek wprost z Leszczkowa poczta — telegraf — telefon Leszczków — wojew. łwowski

14206

przyjęcie króla rumuńskiego, które miały nas rzekomo kosztować

400 tysięcy dolarów.

(Skąd ci Amerykanie wszystko wiedzą?).

Wielkim wydarzeniem była dla Polonii amerykańskiej wizyta delegata polskiej Ligi Morskiej na kongresie dnia 28 i 29 czerwca br. w Detroit, dokąd zjechało dwa tysiące delegatów. Z Polski przybył na ten zjazd

poseł dr Surzyński z Poznania

i doznał serdecznego przyjęcia.

Piękny jubileusz 40-lecia pracy kapłańskiej, święcił w Ameryce

ksiądz Władysław Zapala,

który obecnie pracuje w domu misyjnym Ojców Zmartwychwstańców w Castleton nad Hudsonem. Nazwisko księdza Zapala związane jest z najwspanialszymi czynami wychodźstwa polskiego w Ameryce w okresie wielkiej wojny. Ks. Władysław Zapala to złotousty kaznodzieja, prawy i szczery Polak. Pamięta go dobrze Polonia z rozlicznych natchnionych kazań, z mnóstwa przepięknych mów na uroczystościach narodowych i z poważnej cichej pracy twórczej dla zmartwychwstania ojczyzny. Przed laty był ks. Wł. Zapala rektorem kolegium św. Stanisława Kostki w Cicago, które tyłu dzielnych leaderów (wodzów) Polonii amerykańskiej wydało, był też członkiem Wydziału Narodowego.

JUTRO POCIAGIEM POPULARNYM DO KACZOR!

400 harcerzy bydgoskich, znajdujących się w obozie w pobliżu granicy polsko-niemieckiej, oczekuje jutrzejszej niedzieli przyjazdu swych najbliższych i najbliższych. Zorganizowany przez bydgoski „Orbis” pociąg popularny wyruszy o godz. 8 rano z dworca bydgoskiego. Przyjazd do Kaczor o 9,31. Odjazd o 11 wieczorem, zaś przyjazd do Bydgoszczy po północy. Zgłoszenia przyjmuje tylko jeszcze dziś, w sobotę po południu biuro „Orbisu” przy ul. Dworcowej. Cena przejazdu w obie strony 3,50 zł. Pogoda zapewniona.

PIĘKNA WYCIECZKA CECHU KRAWIECKIEGO DO BRDUJŚCIA.

Miłe niespodzianki czekają uczestników wycieczki zjednoczonego Cechu krawiectwa damskiego i męskiego, która odbędzie się w jutrzejszą niedzielę do Brdujścia. Statek wyrusza z muzyką o godz. 8,30 rano, a powrót nastąpi o 9 wieczorem. Dobry humor i pogoda zapewniona. Komitet przygotował moc niespodzianek dla pań i panów jak i dla kochanej działwy w ogrodzie Kadowa. M. in. tombola (przy czym wygrać można ubranie itp.), strzelanie i dużo innych atrakcyj. Mistrzowie i mistrzyni wraz z rodzinami wybierają się wszyscy jutro rano do Brdujścia!

Gdy powstaje państwo żydowskie...



Swój do swego — czyli poseł Palestyny w Warszawie przejeżdża przez Nalewki.



Szalona okazja — czyli trzeba podarować nowemu państwu tych żydów, którzy jeszcze siedzą w dyplomacji polskiej...

Lipcowi święci na Kaszubach.

Nasilenie obrzędowe na Kaszubach nie kończy się jakby się zdawało na obchodach św. Jana, zwraca się tu bowiem uwagę na dzień św. Małgorzaty i św. Anny. Św. Małgorzata jest uważana za patronkę roślinności pastewnej. Deszcz w dniu 13 lipca nie dobrego — zdaniem Kaszubów — nie wróży, gdyż orzechy będą robaczywe, o czym zresztą mówi przysłowie z okolic Pucka: „Deszcze na św. Małgorzacie — Je leżechom na stracie”. W „Szwajcarii Kaszubskiej” jednak chwala sobie tę patronkę, mówiąc: „Św. Małgorzata w chlebus bogata”.

Z innych lipcowych świętych o św. Annie, jak w całej Polsce zresztą, mówią na Kaszubach: „Led święty Anki, są zemne wieczore i pieranki”, a o św. Jakubie: „Na św. Jakub chmury — będą śniegu fury”.

Zwolnienie od opłat radiowych w lecie.

Aby udostępnić jak najszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie z radia, wprowadzono na podstawie zarządzenia Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 2 lipca br. specjalne ulgi w nabywaniu odbiorników radiowych i w opłatach abonamentowych w miesiącach letnich.

Na podstawie tego zarządzenia, każdy nowy abonent Polskiego Radia, który do dnia 31 sierpnia zamówi w Urzędzie pocztowym lub Agencji pocztowej odbiornik kryształkowy „Defefon” lub „Echo” — zwolniony będzie aż do dnia 30 września z opłaty wstępnej, z opłaty abonamentowej i z opłaty rat za odbiornik. A więc abonament radiowy i pierwszą ratę za odbiornik opłacać trzeba dopiero od dnia 1 października br., natomiast opłata wstępna w tym wypadku w ogóle nie będzie pobierana.

Niewątpliwie każdy, kto dotychczas nie posiada odbiornika radiowego — skorzysta z dobrej okazji i będzie słuchał radia, które przecież niweluje wszelkie odległości i zbliża cały świat.

Żydzi oszukali żyda.

Znany z różnych kombinacji żyd Szmul Szyglic z Starego Rynku, który pragnął się pozbyć niemilych wierzycieli, przepisał skład obuwia na szwagra swego Abrahama Bzurę, dopuścił się ostatnio wraz z swym szwagrem Bzurą oszustwa na szkodę kupca żydowskiego, właściciela sklepu skór Józefa Smużyka przy ul. Długiej 35. Do licznych kombinacji żyda Szyglicia, dzięki którym poszkodował on dużo wierzycieli o kilkadziesiąt tysięcy złotych, dochodzi zgłoszone przez Smużyka policji sprzeniewierzenie skór na łączną sumę 1300 złotych. Policja przekazała sprawę o oszustwo przeciwko Szyglicowi i Bzurze prokuratorowi.

— W „Teatralce” dziś atrakcyjne sensacje. Sporadyczne wieczory artystyczne, cieszące się dużym zainteresowaniem publiczności, ze względu na wysoki poziom popisów, mają już swoją ustaloną opinię, to też dyrekcja nie szczędząc kosztów, stara się od czasu do czasu urozmaicać miły pobyt w ogrodzie występami wybitnych artystów. Dziś, w sobotę, 17. bm. na estradzie publiczność podziwiać będzie program złożony z 11-tu numerów, który wypełnią: Zizi Harway w tańcach klasycznych i charakterystycznych, znakomita para taneczna Zairoff oraz fenomenalna atrakcja, sensacja zagr. „music-hallów duo Harlow, w swoich niesamowitych wyczynach ekwilibrystycznych na nosie. Wstęp wolny. W razie niepogody występy odbędą się w następnym dniu.

— Wicedyrektorem oddziału bydgoskiego Banku Gospodarstwa Krajowego został mianowany p. dr Włodzimierz Baczyński, dotychczasowy kierownik działu kredytów długoterminowych w oddziale bydgoskim. Należy wyrazić radość, że stanowisko kierownicze w tak ważnej placówce zostało powierzono urzędnikowi, który przez kilka lat zdołał poznać teren i jego potrzeby, a dzięki swojej sumienności i uczynności zyskał sobie powszechne uznanie i sympatię.

— Tańsza słonina i kotlet wieprzowy. Zarząd Miejski zarządzeniem z dnia 16 lipca 1937 r. obniżył cenę 1 kg słoniny na 1,70 do 1,80 zł, cenę 1 kg kotletu wieprzowego na 1,80 do 2,00 zł. Ceny powyższe obowiązują od dzisiaj, są maksymalne i winni pobierania lub żądania cen wyższych podlegają surowym karom.

— W sprawozdaniu z uroczystości strażackich w Fordonie przeoczyliśmy szczegół dość ważny. Oto pierwszym polskim naczelnikiem straży pożarnej w Fordonie był (aż do roku 1927) p. Franciszek Niemczewski, mistrz dekarzy, obecnie mieszkający w Bydgoszczy. Za urzędowania p. Niemczewskiego straż fordowska odznaczyła się chlubiście przy ratowaniu życia i mienia bliźnich podczas wielkiej powodzi 1924 r. Uzyskana wtedy nagrodę pieniężną złożył naczelnik wspaniałomyślnie do kasy strażackiej.

— Wycieczka autobusowa Klubu Mandolinistów „Lutnia” do Torunia w dniu 18 bm. o godz. 6 z Nowego Rynku. Zapisy przyjmuje się do czasu wyjazdu. Przejazd w obie strony zł 2,50.

Gwałtowny spadek franka francuskiego.

Warszawa, 17. 7. (PAT) Na giełdach walutowych nastąpił gwałtowny spadek franka francuskiego. Gwałtowne osłabienie franka wywołało w City — jak donoszą z Londynu — poważne wrażenie. Osłabienie to wystąpiło już wczoraj, dziś jednak przybrało na sile. Po raz pierwszy od chwili zmiany rządu we Francji waluta francuska była masowo oferowana na giełdzie londyńskiej. Zważywszy na brak interwencji francuskiego funduszu walutowego, podaż ta bezpośrednio odbiła się na kursie franka.

Według rozpowszechnianej opinii gwałtowna zmiana ustosunkowania ster giełdo-

wych do franka spowodowana została obawami o możliwość politycznych komplikacji we Francji w związku z uchwałami kongresu partii socjalistycznej. Istnieje również inna opinia, według której osłabienie franka przypisać należy momentom natury raczej technicznej. Chodzi mianowicie o to, że po ostatniej fali powrotu kapitałów francuskich ze Stanów Zjednoczonych, chwilowo nie ma widoków na dalsze trwanie tego ruchu, w związku z czym nawet stosunkowo mała podaż franka na zwięzonym rynku dotkliwie odbija się na jego kursie.

Z zawrotną szybkością zbliża się do ziemi nowoodkryta kometa.

W nocy z 3 na 4 lipca astronom szwajcarski Finsler odkrył nową kometa pędzącą z zawrotną szybkością około 110 tysięcy kilometrów na godzinę.

Kometa Finslera porusza się ruchem wstecznym w płaszczyźnie pochyłej do płaszczyzny orbity ziemskiej pod kątem 31 stop. Do dnia 8 sierpnia kometa zbliżać się będzie do kuli ziemskiej. W dniu tym odległość między ziemią i kometą wyniesie 74 miln. km. Odległość ta pozwoli oglądanie komety nawet gołym okiem. W dniu 12 sierpnia kometa Finslera znajdzie się najbliżej słońca w odległości 129 miln. kilometrów.

Należy zaznaczyć, że tory ziemi i komety nie przecinają się. Zderzenie więc jest wykluczone.

Obserwacją nowej komety zajmują się niemal wszystkie obserwatoria astrono-

miczne świata. Obliczenie szybkości komety, kierunku jej toru itp. dokonane przez większe obserwatoria były niemal identyczne.

Wielka katastrofa kolejowa w Brazylii.

Buenos Aires. (PAT) Donoszą z Rio de Janeiro, że na przedmieściu Mangueira tuż przy stacji kolejowej, pociąg pasażerski zderzył się z pociągiem towarowym. Pięciu pasażerów zginęło na miejscu, przeszło sto dwudziestu zostało rannych, wśród nich wielu bardzo ciężko. Kilka wagonów zostało doszczętnie zdruzgotanych. Jest to jedna z największych katastrof kolejowych w Brazylii.

Uczczenie twórczości Paderewskiego we Francji a Polskie Radio.

Przed koncertem Paderewskiego w Solurze, który odbył się w marcu br. wyrażono na łamach „Dziennika Bydgoskiego” życzenie, aby Polskie Radio transmitowało ten koncert i tym samym zbliżyło polskich słuchaczy do mistrzowskiej gry wielkiego Polaka oraz do szlachetnego celu koncertu; wiadomo bowiem, iż dochód z powyższego koncertu był przeznaczony na zbudowanie muzeum kościuszkowskiego w Solurze.

Na próżno jednak oczekiwali polscy radiosłuchacze takiej transmisji.

W dniu 10 lipca uczcilo Radio Francuskie twórczość Paderewskiego i poświęciło lwia część wieczornego programu dziełom jego, które były wykonywane przez znakomite siły symfonii Francji.

Polskie Radio, które zresztą nigdy dotąd nie wpadło na pomysł propagowania twórczości Paderewskiego, transmitowało z koncertu paryskiego z dnia 10. 8. 1937 r. jedynie drobną jego część i to w dodatku tylko ułamek symfonii h-mol.

Usłyszeliśmy w Polsce w drodze transmisji jedynie pierwszą część h-mol symfonii, co absolutnie nie daje słuchaczowi pojęcia o tym dziele, jak również nie ilustruje istoty twórczości Paderewskiego.

Polskie Radio winno transmitować co najmniej całą tę symfonię. Dzieła tego bowiem nie można dzielić na poszczególne części, chociaż formalnie składa się ono z 3-ech części. Wewnętrzna spójność tematu oraz stylu jest tak w całej symfonii wyrażona, że wykonanie jednej części, nie wyraża bezwarunkowo istoty całości tego dzieła.

A dzieło to jest chyba bardzo drogie dla każdego Polaka!

Pisanie tej symfonii rozpoczął Paderewski w roku 1903 i zakończył w r. 1907. Symfonia ta wyraża ówczesny obraz duszy polskiej.

Wielki patriota wyraził w tym dziele, podobnie jak Chopin w polonezie, fantazji swą wiarę w zmartwychwstanie Polski.

Paderewski przeżywał bliską wojnę ludów, przeżywał 14-ty punkt też Wilsona, którym go sam natchnął.

Takiego dzieła nie można amputować!

Jest to dzieło o prometejskim nasileniu patriotycznych uczuć, wyrażone w najszlachetniejszej formie artystycznej; winno więc być podane polskim radiosłuchaczom w całości!

Jeden z krytyków francuskich Combarie wyraził się o symfonii h-mol Paderewskiego: „Ta sztuka jest wewnętrznym przeżyciem, jest własnym życiowym wstrząsem. — Dzieło wielkiego artysty, jakim jest ta symfonia, polega na ofiarowaniu samego siebie”.

Jak trafnie wyraził się ten obcokrajowiec o Paderewskim mimo, że nie znał Paderewskiego, jako Polaka!

Istotnie tak twórczość artystyczna Paderewskiego, jako też jego dzieło polityczne, to jeden akt ofiary! — ofiary, nad którą odbywa się przemienienie! — przemienienie pojęć o sprawiedliwości, przemienienie ocen czynników dziejotwórczych i w ogóle przemienienie naszego stosunku do Ojczyzny. To są tajemnicze skutki ofiary — a skutki te w całej mocy się okazały i triumfować będą na wieki.

Dr D.

Największe zapory wodne.

Wykorzystanie wodnych źródeł energetycznych jest jednym z najdonioślejszych zagadnień gospodarczych, współczesnych, rozwiązywanych przez państwa z dużym nakładem sił i środków. Największymi zdobycami na tym polu poszczycić się może kraj nieograniczonych możliwości gospodarczych — Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Po słynnej kalifornijskiej zaprze wodnej, tworzącej olbrzymie, największe na świecie sztuczne jezioro, drugą z rzędu jest zapora, zbudowana w Keukok w stanie Jowa u zbiegu wód rzeki Moines z Mississipi. Siła energetyczna tej zapory równa się 300.000 koni parowych. Imponująca budowla betonowa składa się ze 120 arkad sklepionych z otworami szerokości 9 metrów. U podstawy otworów zbudowano tak zwane progi

murowane, w które wmontowano śluzę otwierane i zamykane przy pomocy mechanizmu poruszanego elektrycznością. Śluzę tę regulują przypływ i odpływ wody. Prąd elektryczny, wytwarzany przez zaporę Keukok, zasila całą okolicę w promieniu do 200 kilometrów.

Zmarli.

Ś. p. dr Zbigniew Gmurowski, adwokat, b. wiceprezes sądu okręgowego w Ostrowie.

Ś. p. Maria Niklewska, lat 85, wdowa po dyrektorze Banku Ludowego w Inowrocławiu.

Ś. p. Józef Pepiński, porucznik rez., powstaniec wielkopolski w Poznaniu.

Ś. p. Dominik Klein, lat 73, w Pączewie.

Ś. p. Władysława Suwalska, lat 68, w Poznaniu.

Sprawy sokole.

Uwaga, lekkoatleci Sekoła I.

Treningi sekcji lekko-atletycznej odbywają się na stadionie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej. Tamże druż. Kocorn przyjmuje zapisy do sekcji Ia starszych i młodszych. Szczególnie juniorzy ze względu na obóz w Lidzbarku winni trenować, by wyjechać w odpowiedniej formie.

Kierownik.

TURNIEJ SZACHOWY W SOKOLE I.

W związku z utworzeniem przy gnieździe I sekcji szachowej, urządza się w lokalu Sokolni (dawn. Strzelniczy) turniej szachowy od poniedziałku, 19 bm. począwszy. Jako nagrody przewidziane są dyplomy. Stałe treningi odbywają się w tym samym lokalu codziennie od godz. 18-ej. Sympatycy i nowi członkowie mile widziani.

T. G. Sokół V

urządza w niedzielę, dnia 18 bm. wycieczkę połączoną z zabawą w sali w Oplawcu. Zbiórka członków i sympatyków o godzinie 13,30 przy małym dworcu.

Z życia towarzystw.

Niedziela 18 lipca.

Godz. 14.00: Reemigranci i optanci, koło I. Półroczne walne zebranie u p. Mellero-wej.

Godz. 15.00: Tow. pszczelarzy. Zebranie miesięczne u p. Scheerbartha, ul. Toruńska (Zimne Wody). Odjazd z placu Kościelickich autobusem miejskim o godz. 14.45.

*

W niedzielę 18 bm. wycieczka A. S. H. do Trzyczyna. Zbiórka o godz. 8 rano przy małym dworcu. Odjazd o godz. 8.10.

Tow. Powst. Wilk. 1918-19 r. Strzelanie z broni małokalibrowej w niedzielę 18 bm. na strzelniczy stadionu miejskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

Ile płacono na targu?

W dniu 17. b. m. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg. 2,50, masło mleczarskie 2,80—2,90, jaja 1,00—1,05, twaróg 0,50—0,60, pomidory kg. 1,00—0,00, kalafior 0,10—0,30, cebula 0,20, ogórki 0,10, kalarepa 0,10, jabłka 0,30—0,60, gruszki 0,50—0,00, wiśnie 0,15—0,20, marchew 0,10, ziemniaki 0,00—0,10, za drób: kurczęta 0,80—1,20, kury 1,80 do 2,50, kaczki 2,50—3,00, gęsi 4,00—5,00, indyki 5,00—6,00, gołąbki para 0,80—1,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 2,00, boczek 1,70, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,10—1,20, słonina 2,00, smalec 2,50, smalec wędz. 0,00, sadło 2,10; ryby: kg. sandacek 0,00—0,00, karasie 1,80—2,00, liny 1,60—2,00, węgorze 2,00—2,40, węgorze wędz. 0,00—0,00, płotki, 0,00—0,60, leszcze 1,20—1,60, szczupaki 2,00, do 2,80, karpie 0,00—2,60, okonie 1,20—1,80, raki kopa 0,00—0,00.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 15. VII. 37 r.

Zboża
2 y t o 00,00; 24,70—25,75; pszen. stand. 27,50—27,75
o w i e s 00,00 25,00—25,50; jęcz. zimowy 20,50—21,00 jęcz.
681—687 g/l 00,00—00,00 jęcz. 643—649 g/l 00,00—00,00
jęcz. 620,5—626,5 g/l 00,00—00,00;

Przetwory młynarskie.

Nowe standardy: Mąka żytnia gat. I 0—70%, wł. w 33,00—34,50; mąka żytnia 0—82%, 31,00—32,50; mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w 27,50—30,50. Mąka żytnia gatunek I 0—65%, 37,00—37,50. Nowe standardy: Mąka pszenna gatunek I 0—65%, wł. w 42,00—43,50; mąka pszenna gat. II 65—70%, wł. w 31,50—32,50; mąka pszenna gat. II A 65—75%, wł. w 29,00—30,00; mąka pszenna gat. III 70—75%, wł. w 25,50—26,50; mąka pszenna razowa 6—95%, wł. w 35,50—38,00. Mąka pszenna wywozowa (dla W. M. Gdańsk) 45,00—46,00. Otręby żytnie wmyśl stand. 17,50—17,75; Otręby pszenne mialkie stand. 16,75—17,00; Otręby pszen. grube 17,25—17,50; Otręby jęcz. 17,50—17,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w 35,00—36,00; kasza jęczm. pszczak wł. w 35,00—36,00; kasza jęczm. perłowa wł. w 47,00—48,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Poligera 22,00—24,00
groch polny 22,00—23,00; wyka 25,00—26,00; peluska 22,50—23,50; tulin niebieski 15,75—16,00; tulin złoty 16,00—16,50
serade'a 00,00—00,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 40,00—41,00; rzepak zimowy bez worka 39,00—40,00; mak niebieski 00,00—00,00; siemię iniane 00,00—00,00; gorczyca 37,00—39,00; konieczna żółta oduszczone 00,00—00,00; konieczna biała 00,00—00,00; konieczna czerw. surowa 00,00—00,00; konieczna czyszczona 97%, 00,00—00,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 22,75—23,25; makuch rzepakowy 17,25—17,75; makuch słonecznikowy 40,42%; 00,00—00,00; szałwia 23,00—23,50; wycioki suszone 0,00—0,00; ziemiaki pomorskie 0,00—0,00; ziemiaki nadnoteczek 0,00—0,00; ziemiaki fabryczne kg. 9, 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteczek luzem 6,25—6,75; siano nadnoteczek prasowane 7,00—7,50. Ogólne uposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 17. 7. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27¼
dolary kanadyjskie	5,26
funt sterlingów	26,18
franki szwajcarskie	120,90
franki francuskie	20,39
belgi belgijskie	88,95
liry włoskie	22,30
florency holenderskie	290,75
korony czeskie	17,50
szylingi austriackie	98,50
marki niemieckie	139,—

Stan wody na Wiśle w dniu 16 bm.: Kraków —2,45, Zawichost 1,54, Warszawa 0,76, Płock 0,40, Toruń 0,20, Fordon 0,24, Chełmno 0,06, Grudziądz 0,25, Korzeniewo 0,41, Piekło —0,25, Tczew —0,32, Einlage 2,24, Schievenhorst 2,58. Temp. wody + 16,8.

OSTROŻNY.

Karol Valentin, znany komik monachijski, zdecydował się pewnego razu na wycieczkę do Anglii. Jako człowiek bardzo ostrożny obejrzał najpierw dokładnie statek którym miał jechać, po czym wdał się w rozmowę z kapitanem:

— Czy tu niczego nie brak? Czy wszystko w porządku? — pytał z niepokojem. — Może pan być zupełnie spokojny. Okręt jest najzupełniej bezpieczny. A gdyby nawet, co uważam za wykluczone, stało się jakieś nieszczęście, to mamy przecież łodzi ratunkowe... — A czy te łodzie są pewne? — Najzupełniej. — To dlaczego nie plyniecie od razu tymi łodziami?

BLIŹNIANKI.

Nauczyciel w szkole do bliźniaków: Wypracowanie o kanarku przepisał jeden z was od drugiego najdosłowniej!... — Tak, panie profesorze, bo my w domu mamy tylko jednego kanarka...

DOBRY INTERES.

Na wieży skoków spadochronowych: — Co kosztuje skok ze spadochronem? — Dziesięć franków. — A jeśli spadochron nie otworzy się? — Wówczas otrzyma pan pieniądze z powrotem.

DLA BEZPIECZEŃSTWA.

— Słyszałem, że kasjer Bogackiego uciekł, zabierając mu nie tylko kasę, ale i żonę... — Tak. Żonę zabrał, żeby nie wysłano za nim listów gończych.

RATUNEK.

— Rzucam pani pas ratunkowy! — Tonąca: — Nie, nie! Rzuć się pan tu sam!

JUŻ NADROBIŁA.

— Jakie to szczęście, że pańska żona po dwóch latach zdołała odzyskać mowę... — A tak, tak... Rok już nawet nadrobiła...

Ostatni wódz Indian.

Biały koń Orzeł i jego dziwne koleje życia.

Jak podaje amerykańska prasa, zmarł niedawno sławny w Ameryce jeden z ostatnich wodzów Indian, White Horse Eagle (Biały Koń Orzeł), w wieku z górą stu lat.

Była to nadzwyczaj charakterystyczna postać. Skóra jego twarzy, porośnięta niezliczonymi zmarszczkami, wyglądała jak pergamin. Wyraz twarzy wielkiego wodza zmienił się nieustannie, to przybierając surowy, kamienny wykład — to znowu jaśniejąc pogodą dziecięcą. Zawsze jednak w głębi jego oczu kryło się coś tajemniczego.

Poczynając od Abrahama Lincolna, Biały Koń Orzeł ścisłał rękę każdemu prezydentowi Stanów i z każdym wypalał tradycyjną „fajkę pokoju”, symbolizując tym wieczne przyмирze Indian z białymi. Biały Koń podróżował dużo, był w Anglii, jeszcze za czasów królowej Wiktorii, której został przedstawiony. Poznał również osobiście Bismarka i króla włoskiego Wiktora Emanuela.

W Stanach Zjednoczonych uchodził za przedstawiciela całego narodu indyjskiego. W tym charakterze w imieniu wszystkich indyjskich plemion zakopał w Waszyngtonie w Capitolu symboliczny topór wojenny. Życie Białego Konia nie zawsze płynęło spokojnie.

Za młodu brał udział w licznych bitwach i potyczkach. Jego pas zdobiło 92 skalpów, zdartych z głów, poległych z jego ręki wrogów.

Żonaty był tylko raz. Miał 10 synów i 8 córek. Synowie ci i córki mają liczne potomstwo, które wychowało się w warunkach cywilizowanych i między którymi jest dziś kilku lekarzy, finansistów i adwokatów. Niejednokrotnie podawano w wątpliwość wiek Białego Orła. Według paszportu urodził się w 1822 roku, miał rzadko spotykaną pamięć, która nie opuszczała go aż do końca życia. Z najdrobniejszych szczegółami, nie myląc się nigdy w datach, opowiadał swe bogate wspomnienia.

Biały Koń podawał się za ostatniego potomka królewskiego rodu Indian. Na tej podstawie uważał się za jedynie uprawnionego do nadania tytułu wodza. Tytułem tym szafował dość hojnie i czasem bardzo oryginalnie. Nadawał tytuł wodzów wszystkim amerykańskim prezydentom, rozmaitym znakomitościom finansowym i politycznym, a także... kilku gwiazdom filmowym. Śmierć Białego Orła pograżała w żalobie wszystkich amerykańskich Indian.

Pusty szlak turystyczny.

Zagubiona na dalekich obszarach Oceanu wysepka Juan Fernandez, słynna z przygód Robinsona Cruzoa, stanowiła przez cały wiek XIX i w pierwszych latach XX wieku cel wycieczek licznych snobów amerykańskich i angielskich, którzy pragnęli przynajmniej

pobieżnie zapoznać się z warunkami bytu legendarnego bohatera. Żaden z turystów jednak nie miał odwagi zakosztować prymitywnych warunków bytu na wyspie. Zainteresowania turystów były dość intratnym źródłem dochodu dla nielicznej ludności wysepki.

Obecnie ludności tej zagraża kryzys. Z przyczyn bliżej niewyjaśnionych fala turystyczna nagle zamariła. W roku bieżącym udały się w kierunku wyspy tylko dwa okręty. W sezonie zimowym roku ubiegłego, gdy zazwyczaj wyspa przepełniona była cudzoziemskimi gośćmi, nie zjawili się na Juan Fernandez nikt.

Jak „cyganiono” Anglików o wyborze króla cyganów?

Niedawno odbyta w Warszawie koronacja króla cygańskiego Janusza Kwieka stała się nieładą okazją do wypróbowania sumiennosci dziennikarskiej niektórych korespondentów prasy zagranicznej, rezydujących w Warszawie.

Przedstawiciel angielskiej agencji prasowej „Central”, dając barwny opis wyboru i koronacji króla cygańskiego, zakończył swe doniesienie informacją, iż podczas elekcji zabito w Warszawie 10 cyganów.

Zdystansował go konkurent z dziennika Daily Mirror, który liczbę trupów podniósł do 18.

10-ciu cyganów paść miało na stadionie, 8-miu zaś „w obozie cygańskim za miastem”, który miał zgromadzić aż 30.000 cyganów. Oczywiście z tak wielką liczbą cyganów musiało się porać aż 500 policjantów, a oprócz zabitych musiało być jeszcze 30 ciężko rannych, a wśród nich 8 kobiet, które walczyły z nożami i rewolwerami przy boku mężczyzny.

Jak cyganic — to cyganic...

LEPIEJ O TYM NIE MÓWIĆ.

— Panie Kazimierzu, kto to była ta pani, z którą pana wczoraj widziałem w teatrze? Czy to żona? — Oczywiście żona, ale lepiej jej o tym nie mówić.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy, Wydział IX

Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza niniejszym

przetarg

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy” na

- 1. Ułożenie kanalizacji na ul. Pięknej
2. „ kanału na ul. Smolnickiej
3. „ przewodów wodociagowych na ulicach: a) Pięknej, b) Stromej, c) Kilińskiego, d) Dobrej, e) Emilii Plater.

Kosztorys przetargowy i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za odpowiednią opłatą w Dziale Technicznym, ul. Jagiellońska 48 pokój 13, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacji.

Oferty należy składać w registraturze pokój 20 (gmach Gazowni) w terminie do 26 lipca 1937 r. godziny 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert. Tytułem wadium należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej 5% od sumy oferowanej, a pokwitowanie dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie podział prac, dowolny wybór oferenta, wzgl. nieprzyjęcie żadnej z ofert. Bydgoszcz, dnia 17 lipca 1937 r. (14182)

Za Prezydenta Miasta: Naczelnik Wydziału IX. (—) Inż. Ed. Tubielewicz, Rada Bud. Magistratu



PLACHTY ŻNIWNE

worki, sienniki, plandeki, przędze, tkaniny poleca tanio i solidnie (14207)

„JUTA” Sp. Akc. Poznań ul. Fredry 1, telefon 22-45, 29-38.

Sprzedam majątek na Pomorzu

z powodu niedomagania na zdrowiu, 151 ha przelano-buraczanej ziemi, oddalony od miasta powiatowego 14 km. Budynek maszynowy. Siła i światło. Dom mieszkalny obszerny położony w parku. Dworzec na miejscu. (14165)

Władysław Krzyżanowski Rogoźno - Pomorskie powiat Grudziądz.

Zagubiono!

Data 15 lipca b. r. na trasie Świecie-Pruszcz Pom. zgubiono koło samochodowe

o drucianych szprychach koloru ciemnoczerwonego z oponą marki Stomil 5,50x19

Odnalazcę uprasza się zgłosić takowe pod adresem (14164)

Danziger Raiffeisenbank Grudziądz, Toruńska 6, I.

POLECENIA

Garderobe (14205) utrwała czyszczeniem, reperaturą, jak najtaniej „Ekonomia”, Dra Emilia Warmańskiego 10, m. 6.

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

Stolarskie narzędzia, warsztaty, płyty cynkowe. Langiewicza 3, fabryka mebli. (7770)

Zegarki nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr 41. (7757)

SPRZEDAŻE

Zakład (14167) fryzjerski dobrym położeniu w Orliowie sprzedam zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „Powód wyjazd”.

Bacności! Z powodu śmierci żony sprzedam o b e r z ę jedyną wielkiej wsi. Cena, wpłata podług ugody. Grudziądz Hotel Rezmara. (14160)

Dom

z restauracją. Jedna z najlepszych prosperujących lokali, zjazdem, w centrum miasta Bydgoszczy sprzedam lub wydzierżawię z powodu przejścia innego interesu, z pełnymi prawami wyszynku i koncesją oraz odrębnym lokalem wszelkiego rodzaju sprzedaży butelkowej. Obrót 1936 110.000. Do kupna potrzeba 40.000 lub dzierżawa 10.000 zł. Oprócz lokali restauracyjnych 4 pokoje kuchnia wolne. Franciszek Mionskowski, Zbożowy Rynek nr. 5. (14197)

Skład papieru, tanią dzierżawę mam do 2000. Szczegółowe oferty „Papier” Wejherowo. (14170)

Parcela (14187) na sprzedaż. Ruska 1.

Platforma rolwóz, doniczki do kwiatów, większa ilość dla ogrodników, słupy do ogrodzenia z betonu. Langiewicza 3, fabryka mebli. (7771)

Nieruchomość w mieście przy głównej ulicy, zamienić z reflektantem z Niemiec, lub sprzedam. Wartość 12.000 zł. Oferty do adm. Dziennika Bydgoskiego pod „W. 12.000”. (14136)

Rower (7769) sprzedam. Petersona 12/3.

Sprzedam 18181 dom w Grudziądzu, czynszowy, 3 piętrowy, dobrze utrzymany, pewni lokatorzy roczny dochód 4.800 zł. Cena przystępna. Zgłosz. Dziennik Bydgoski, filia Grudziądz pod „Dom czynszowy”.

Okazja (14168) dla krawca lub chemika, z powodu choroby odstąpię jedyną w Gdyni odświeżalnię garderoby, Wiadomości Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Oto”

Maszyna 7753 do szycia, Szczecińska 6-17.

Leżankę (14200) sprzedam. Dworcowa 68/2

5 móg zabudowania sprzedam spiesznie 1,000 zł wyjeżdżam. Ziarko, Chojnice Mickiewicza. (14173)

Motocykl Harley-Davidson jak nowy 500 ccm. nadający się również do przyrępek którą tu również można osobno nabyć jest na sprzedaż za gotówkę. Adres wskaze Dziennik Bydgoski. (14137)

WINCENY MIKOŁAJCZAK, Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe, Gniezno, ul. Wrzesińska 18. Telefon 150.

Rozkład jazdy autobusów na liniach:

Table with bus routes: 1) Bydgoszcz - Żnin - Gniezno, 2) Kcynia - Szubin - Bydgoszcz, 3) Żnin - Łabiszyn. Includes departure times and station names.

Zwiedzajcie osadę biskupińską - dojazd do Gąsawy!

Real estate advertisements including Ostrego, Gotowania, Lodowki, Stodoła, Plac, Sprzedam, Kupna, Posady, Czeladnik, Pomocnik, Biuralistka, Dzierżawy, Uczeń, Samodzielna, Motocykl, Monter, 2 ubikacje, Mieszkania, Posady, 2 pokoje, 3 pokoje, 2 mieszkania, Mieszkania, Na stałej, Bezdzietny, LETNISKA, Leśniczka, POŻYCZKI, RÓŻNE, Obiady, Borówno, Pluskwy, Benzoit, Poszukuje, Chcę, Za 3000, MATRYMONIALNE, Życzenie, Panna.



Paczka już od 0,45 zł. Wszędzie do nabycia.

POLECENIA

Wózki dziecięce, sportowe. Długa 25. (14105)

Farby

oraz wszelkie przybory malarskie w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych poleca B. Kiedrowski, Drogeria i skład farb, Długa 53. (14179)

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. (14227)

Kapielowe

kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulawerki, oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (14145)

SPRZEDAŻ

Plac z barakami sprzedam. Generała Kosińskiego 13, Jary. (14106)

Plac budowlane. Dąbrowskiego 19. (14095)

Dom 14069 trzypiętrowy, śródmieście dochód 7.300, przy wpłacie 25.000, bez pośrednictwa. Filia Dzien. „O. K.”

Sprzedam nieruchomość z dużym ogrodem owocowym, ul. Toruńska 130. (8817)

Dom nowy ze składem, wpłata 12.000, Filia „Docho-dowy”. (14068)

Kolonialka urządzenie, mieszkanie, korzystnie. Adres Dziennik. (14072)

Majątek pięćsetmorgowy, pszennej jeziorem, 130.000, wpłaty 75.000. Szarek, Bydgoszcz Babiawieś 4. (14079)

Pół składu (14121) odstąpię, najlepszym położeniu Bydgoszczy, nadający się na konfekcje, bławaty lub obuwie. Of. do Dziennika pod „Duży”.

Fryzjerstwo (14189) damsko męskie, najruchliwsza ulica sprzedam. Oferty „150” Dziennik Bydg.

Okazyjnie zakład fryzjerski korzystnie sprzedam. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Okazja”. (14114)

Okazja szyny do budowy, lorki, kotły, baseny w różnych wielkościach, tarcze transmisyjne wszelkich rozmiarów oraz różnego rodzaju rury tanio sprzedaje L. Papierz, Marszałka Focha 47. (14119)

Plac budowlane sprzedam. Szubińska 21. (14120)

Kolonialkę (14118) korzystnie sprzedam. Wiadomość Wachowiak, ul. Chwytowo 3, m. 2,

Domek nowy sprzedam za 3.500. Chmal, Długa 9. (14142)

Dom piętrowy sprzedam. Kujawska 16. (14141)

Sprzedam kolonialkę z towarem 2.500. Wiadomość Pomorska 12-3. (7751)

Salonik kompletny z dywanami itd. gabinet, sypialnię, jadalnię różne kryształ, korzystnie sprzeda Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (14208)

Sprzedam dywan zielony 3x2 1/2, jedne skrzyпки dobrze wygrane. Adres w Dzienniku Bydgoskim. (7710)

Rower korzystnie sprzeda. Mazowiecka 11. (7702)

Korzystnie (14098) sprzedam kiosk zaprowadzony. Adres Dziennik.

Wózek dziecięcy sprzedam. Zgł. Leszczyńskiego 17, m. 2, od godz. 10-15. (14061)

Kajak tanio. Toruńska 152. (14077)

Leikę sprzedam. Toruńska 13, fryzjer. (7718)

Sprzedam lub wydzierżawię gospodarstwo 50 morgowe w Chelmży i powózkę półkrytą. Kurzętkowski, Chelmża. (14155)

Piekarnia bezkonkurencyjna lepsza w Bydgoszczy. Of. pod „Zmiana”. (14190)

Gospodarstwo 46 mórg pszennej ziemi idealnie położone przy szosie, koło Pruszcza Pom. zabudowania maszyn. nadkompletny inwentarz, dwa stawy rybne, całe żniwo, młeczarnię motorową sprzedam. Adres Dziennik. (14143)

Gospodarstwo 7762 130 ziemi w tym łąki 22 inwentarz kompletny. Cena 27.000, wpłaty 15.000. Sniadeckich 31 „Rekord”.

Pompe używaną sprzedam. Gdańska 127. (7732)

Piekarnia cukiernia, egzystencja zapewniona, z powodu objęcia własności, sprzedam. Gdańska 93. (7761)

Dom ogród, plac budowlany 6.000, sprzedam, Majewska, Nakło, Długa 17. (14211)

Auto starszy rocznik okazjnie. Nakielska 24. (14191)

Stylowy używany pokój jadalny zaraz sprzedam. Gdańska 73, m. 3. (7764)

Okazyjnie stół składowy 3/55, szuflady, wystawa szklana z 12 tabletami. Zgłoszenia M. Nowicki, Chelmża. (14175)

Kolonialkę dobrze zaprowadzoną przy ruchliwej ulicy, powodu przesiedlenia tanio sprzedam. Adres Dziennik. (14195)

Dom piętrowy z składem i ogrodem sprzedam. Nakło Notec Staszica 2. (14176)

Samochód Fiat 501 w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Grudziądzka 21. (14125)

Sprzedam skład, 4 pokoje kuchnią na restaurację. Świętojańska 21-2. (7650)

Kolonialka dobrze prosperująca, bezkonkurencyjna, byle zaraz. Płocka 15. (7725)

Wózek biały konkona Sienkiewicza 29 skład. (7730)

Motor benzolowy 10 KM, stacjonowy lub do młócenia sprzedam. Plac Poznański 4, gospodarz. (14184)

Kolonialkę sprzedam. Wiadomość Dziennik, filia. (7722)

Koń ciężki, roboczy tanio na sprzedaż. Gdańska 99. (7723)

Lodówkę fortepian z powodu wyjazdu bardzo tanio Matejki 4-3. (7724)

KUPNA

Wage stołową kupię Welsandt, Saperów 28. (7721)

Kupię konia robocze i wóz piekarski, Gołębia 77. (14117)

Motor ssący do 60 s. k., 1 para kompl. kamieni młyńskich do srotowania, 1 gniotownik do makuchów, 1 perlak kupię. Oferty pod nr 69 „Denar”, Poznań, Wielka 10. (14174)

Maszyny do cięcia tektury (nożyce) kupię. Oferty filia Dziennika pod „Maszyna” (7758)

POSADY WOLNE

Stolarz (14189) na jadalni potrzebny. Toruńska 8, Szerzobowski.

Młynarski czeladnik potrzebny. Młyn Ronatowicz, Mogilno. (14210)

Fryzjer(ka) pierwszorzędną od zaraz potrzebna, stałym utrzymaniem. Inowrocław, Bednarski, Kościelna 10. (14156)

Poszukujemy zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urzędzimy samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). Stały miesięczny dochód zł 580. Zgłoszenia pod 235 do „Adema” Box 187, Klagenfurt-Austria. 13245

Dom. Zbeniny p. Chojnice, poszukuje zaraz elewa gospodarczego. (14212)

Służąca potrzebna. Cieszkowskiego 8-6. (7760)

Potrzebna do interesu na wioskę starsza panna, wdowa lub rozwódka z małą gotówką. Zielińska, Orla 36-7. (14154)

Fryzjerka i damsko-męski potrzebni, posada stała, warunki: całkowite utrzymanie pensja do 50 złotych Łukaszeński, Lidzbark. (14209)

Kucharka młodsza potrzebna. Pomorska 21-1. (7759)

Służąca (14194) 1. 8. Dolina 2, piekarnia.

Stolarz budowlany potrzebny, Szubińska 27. (14092)

Marszantka potrzebna. Dembus, Poznańska 4. (14108)

Kamasznik dobry fachowiec na samodzielną pracę, bez konkurencji, gotówka około 50 zł może się zgłosić natychmiast. Praca stała zapewniona. Lewiński, Koronowo obuwie i skóry. (7720)

Dzielną ekspedientkę przyjmie się zaraz lub 1. VIII. 37. Beia Schulz, skład rzeźnicko-wędlinarskie Sniadeckich 55. (14131)

Potrzebna (14177) panna do składu kolonialnego i restauracji. Grzanowski, Chelmno, Rynek

Chłopak (14128) potrzebny do prac rolnych, do konia. Bielicka 78.

Pomocnik (14100) zegarmistrzowski zaraz potrzebny. Grunwaldzka 51.

Karmelarz (14132) dzielny fachowiec zaraz potrzebny. Zgłoszenia pod „Fabryka” Dziennik Bydg.

Duet (14157) skrzypek, pianiste, akordion, najchętniej kawalerowie od 1. 8. potrzebni. Oferty z podaniem warunków. „Adria” Inowrocław.

Potrzebny blacharz od zaraz. Gołębia 24. (14113)

Aptekarska asystentka potrzebna od 15. 9. lub później. Oferty z podaniem referencji, wymaganej pensji do Apteki, Bydgoszcz-Okole. (14099)

Młodsza (14098) uczciwa dziewczyna do lektur prac domowych potrzebna zaraz. Sielanka 8.

Potrzebny (14101) bufetowy, tylko trzeźwy, za złożeniem kaucji 1000 do 1500 zł. Marta Jurkiewicz, Hotel Dworcowy, Brodnica n./Drw., tel. 100.

Technik bardzo dzielny w technice złotych odlewów, natychmiast potrzebny. Język polski-niemiecki wymagany. Oferty z świadectwami, fotografią i żadaną pensją. Utrzymanie w domu. Czarnecki, dentysta, Szubin. (14094)

POSADY POSZUKUJĄ

Kierownik rzutki kupiec, przystojny, sympatyczny, inteligentny rutynowany z długoletnią praktyką przyjmie stałą posadę w branży kolonialnej, delikatesów, handel win, w miejscowościach Toruń, Bydgoszcz najchętniej, z dniem 1. 9. rb. wzgl. 1. 10. rb. i później. Osob. przedstaw. się każdego czasu. Chodzi o długoletn. stanowisko. Wynagrodz. skromne Zgłosz. pisemne do Dz. Bydg. pod „Nr 1111”. (14135)

Portier ogrodnik z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia Oplawiec 7. (7707)

Biuralistka z roczną praktyką biurową poszukuje posady. Oferty do Dziennika pod „20-letnia”. (14073)

Listowniki

Rachunki

Zawiadomienia

Pocztówki

oraz wszelkie inne formularze dla handlu i przemysłu wykonuje pospiesznie, gustownie i tanio

Deukaenia Bydgoska s. a.

(Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego)

Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14

Piekarz

krótszą praktyką po wojskowości szuka posady celem dalszej praktyki. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Piekarz”. (14133)

Fryzjerka dobra, szuka posady. Oferty Dziennik Bydgoski. Inowrocław. (14158)

Rutynowany

sumienny kasjer, znajomością księgowości, spraw podatkowych, władający językiem polskim-niemieckim, poszukuje posady. Oferty „Kaucja 5000” Dziennik. (14134)

Młeczarka (14159) powstaniec uprzywilejowany, szuka posady kierownika gdzie ustawa o młeczarstwie skrepowała rozwój tegoż. Dziennik Bydgoski, Inowrocław.

DZIERŻAWY

Skład rzeźnicki dobrze zaprowadzony od 10 lat do wynajęcia. Niezgodzki, Gdańska 75. (7715)

Skład towarów kolonialnych, butelkowa sprzedaż wódek, maki, pieczywa, wędlin do wynajęcia. Krzyżanowski, Grudziądz, 23 Stycznia 1. (14037)

Skład pokój próżny. Sniadeckich nr 42. (7705)

Skład kuchnia 1. X. Toruńska 152. (14076)

Warsztat (14074) Chwytowo 10. Grabowski

Warsztaty składnica, wolne. Dworcowa 20. (7695)

Hotel restauracja w mieście powiatowym wydzierżawię z powodu choroby. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Hotel” (14091)

Poszukuje dzierżawy gospodarstwa rolnego do 100 mórg młgd. Dobra gleba. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do Dziennika pod „W. P. 100”. (14140)

Restauracja 7763 dobrze prosperująca z powodu choroby do wydzierżawienia. Potrzebna gotówka 5000 zł. Informacje Bydgoszcz, Dworcowa 11.

Wydzierżawie 65 mórg zabudowaniami, żniwo, inwentarże, objęcie 2.500 zł. Bydgoszcz, Saperów 79, Ziębicki. (7749)

Ubikacji 7736 na warsztat ca 70 do 100 m² centrum miasta z prądem stałym, wodą, poszukuje. Oferty pod „Natychemiast” do filii Dziennika Bydgosk.

3-4 pokoje: wyg. Staro-Szkolna 8/5

3, 4, 5 pokojowe: bezdz. Jagiellońska 28.

4 pokoje: kuchnia, 50 zł, dla urzędnika. Łokietka 5, m. 3. I p. komf. Nakielska 71.

5 pokojowe: I p. odrem. Św. Jańska 21

3 pokoje (14056) kuchnia, 5 mórg ziemi, pewnym płatnikowi. Bydgoszcz, Prądy 17.

2 kuchnię nowy dom słoneczne. Bielicka 19. (14016)

Mieszkanie 5 pokojowe, komfort, odremontowane do wynajęcia. Cieszkowskiego 12 - zgłoszenia domowy. 7689

Duże 3 pokoje, kuchnia, wysoki parter, wynajmie zaraz. Toruńska 26. (7697)

2 lub 3 7687 pokojowe z wygodami od 1. 8. wolne, Niecała 30.

3 pokoje kuchnia Płocka 12. (7684)

2 pokojowe wygodami ul. Ogińskiego 18 przy kościele Ks. Misjonarzy (14080)

2 pokoje wynajmie. Chołnoiewskiego 53. (14075)

2 pokoje kuchnia do wynajęcia. Nowa 7. (14087)

Pokój (14088) z kuchnią. Wiatrakowa 6.

Pokój kuchnia do wynajęcia. Św. Jerzego 16 (Jary). (14111)

Mieszkania różne, skład, czyszy według umowy. Lotników 2 (Jary), gospodarz. (14115)

2 pokoje kuchnia, meblami wynajmę Kr. Jadwigi 2. (14112)

2 próżne pokoje frontowe wynajmę Matejki 8-3. (14116)

Dwa komfortowe 3 pokojowe mieszkania, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sniadeckich 59-8. (7753)

4 pokojowe z ogrzew. centr. od zaraz do wynajęcia. Sobieskiego 6. (7741)

4 pokojowe komfortowe dla bezdzietnych wydzierżawi. Gdańska 141. (7733)

5 pokojowe mieszkanie wynajmę od sierpnia. Wiadomość Gdańska 77. (7733)

Mieszkanie 3-4 pokojowe, wolne. Dworcowa 43. (7752)

Pokój mieszkanie, okolica Gdańskiej od przejazdu do Al. Mickiewicza włącznie, poszukuje młode małżeństwo, oficer. Pod „M” do Filii Dziennika Bydg. 7766

POJAWIŁ SIĘ NAŚLADOWY NICTWA BEZ WARTOŚCIOWE ABY OTRZYMAĆ ZNAJOMI. PRAWDZIWIY PROSZEK JAPONSKI, NALEZY EADAC **KATOL** ZABIJA ROBOTACTWO OWADY I T.P.

DACH NAD GŁOWA **MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr **2 pokoje:** k. od 1/8. w. Gnieźnieńska 19

3 pokoje: Leśna 3, Bielawki.

3-4 pokoje: wyg. Staro-Szkolna 8/5

3, 4, 5 pokojowe: bezdz. Jagiellońska 28.

4 pokoje: kuchnia, 50 zł, dla urzędnika. Łokietka 5, m. 3. I p. komf. Nakielska 71.

5 pokojowe: I p. odrem. Św. Jańska 21

3 pokoje (14056) kuchnia, 5 mórg ziemi, pewnym płatnikowi. Bydgoszcz, Prądy 17.

2 kuchnię nowy dom słoneczne. Bielicka 19. (14016)

Mieszkanie 5 pokojowe, komfort, odremontowane do wynajęcia. Cieszkowskiego 12 - zgłoszenia domowy. 7689

Duże 3 pokoje, kuchnia, wysoki parter, wynajmie zaraz. Toruńska 26. (7697)

2 lub 3 7687 pokojowe z wygodami od 1. 8. wolne, Niecała 30.

3 pokoje kuchnia Płocka 12. (7684)

2 pokojowe wygodami ul. Ogińskiego 18 przy kościele Ks. Misjonarzy (14080)

2 pokoje wynajmie. Chołnoiewskiego 53. (14075)

2 pokoje kuchnia do wynajęcia. Nowa 7. (14087)

Pokój (14088) z kuchnią. Wiatrakowa 6.

Pokój kuchnia do wynajęcia. Św. Jerzego 16 (Jary). (14111)

Mieszkania różne, skład, czyszy według umowy. Lotników 2 (Jary), gospodarz. (14115)

2 pokoje kuchnia, meblami wynajmę Kr. Jadwigi 2. (14112)

2 próżne pokoje frontowe wynajmę Matejki 8-3. (14116)

Dwa komfortowe 3 pokojowe mieszkania, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sniadeckich 59-8. (7753)

4 pokojowe z ogrzew. centr. od zaraz do wynajęcia. Sobieskiego 6. (7741)

4 pokojowe komfortowe dla bezdzietnych wydzierżawi. Gdańska 141. (7733)

5 pokojowe mieszkanie wynajmę od sierpnia. Wiadomość Gdańska 77. (7733)

Mieszkanie 3-4 pokojowe, wolne. Dworcowa 43. (7752)

Pokój mieszkanie, okolica Gdańskiej od przejazdu do Al. Mickiewicza włącznie, poszukuje młode małżeństwo, oficer. Pod „M” do Filii Dziennika Bydg. 7766

3 pokoje (14193) Właściciel, Grotgera 1.

Mieszkanie 6 pokojowe, słoneczne, komfortowe. Słowackiego 1-9, tel. 21-75. (7744)

5 pokojowe 7768 komfortowe, Sw. Floriana 3, Wiadomość Grzegorzek.

5 pokojowe komfortowe, Pl. Weyssenhoffa 9. Wiadomość telefon 30-33, 7767

4 pokoje wygody. Pomorska 53, gospodarz. (7772)

5 pokoi komfort. ogród. Gdańska nr 34. (7748)

5 pokojowe łazienka, balkon od 1. 8. do wynajęcia. Promenada 17. (7729)

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje dwóch dobrze umeblowanych, niekrepujących pokoi z komfortem, najchętniej u samotnej osoby. Zgłoszenia filia Dziennika „Solidny Kawaler”. (7676)

POKOJE WOLNE

Pokój (13927) słoneczny, wygody, łazienka z utrzymaniem lub bez także na czas przej

Obrońca prywatny

złatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności, udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Rowery
wózki dziecięce. Wielki wybór, niskie ceny. — **Wasielewski,** Dworcowa 41. (12922)

Trwała ondulacja
pierwszorzędne wykonanie, aparatami, elektrycznym i parowym poleca Zakład Fryzjerski dla Pań i Panów. **Roman Formanowski,** Bydgoszcz, ul. Mostowa 12, tel. 3856. 13360



Koldry — Pierze
puch, pościele, inletry, poduszki dekoracyjne. Józefa Zwierzycka, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 9. (18567)

Biszkopty (18155)
ludowe są pożywcze i tanie. Sztuka jeden grosz, polewane 2 1/2 grosza. Zadać w składach spożywczych.



Oceł
do zapraw po najniższych cenach poleca Specjalny skład octu musztardy i olejów jadalnych. Jan Stelmach, Teofila Magdzińskiego 1. (13147)

MEBLE

gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293)

Dom Mebli
Ignacy D. Grajner
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Nogi 11082
do łezanek 4 szt. 3 cale 1,00 zł, wieszaki, kłamy, tarki, toczenie w drzewie. Fabryka Wyrobów Drzewnych. Sowińskiego nr. 20.

Podłogę

suchą w wszystkich rozmiarach dostarcza szybko i tanio (11133)
Ogrodowa 2 tel. 1340
Śląska 9 tel. 1359,

SPRZEDAŻE

Dom 7703
plac na raty sprzeda Siedz, Oplawiec lotnisko.

Dom
sprzedam z dwumorgowym ogrodem. Solec Kujawski Bydgoska 15. (7680)

Sprzedam
4 morgi z budynkami w Niemczu pow. Bydgoszcz. Oferty pod „1838”. 7685

Plac (14062)
budowl. z materiałem i rysunkiem przy ul. Inowrocławskiej 48. Wiadomość Leszczyńskiego 22, m. 7.

Fryzjerski
zakład pierwszorzędny, najlepsze położenie, z powodu choroby sprzedam lub wydzierżawię. Piotrowski, Grudziądz, Skozupki 15—2. (14034)

Pierwszorzędna
rozlewnia piwa i wytwórnię wód mineralnych w pełnym biegu z kompletnym urządzeniem w Gnieźnie z powodu choroby właściciela sprzedam natychmiast. Reflektanci tylko z gotówką. Oferty kierować do Dziennika Bydgoskiego „Pośrednicy wykluczeni”. (14020)

Okazyjnie (14024)
dom z ogrodem owocowym tanio sprzedam. Poznańska 24, dzwonek 3.

Dom
niewykończony sprzedam. Czerwonego Krzyża 52, zapytać, Leszczyńskiego 2, skład. (18751)

Dom
z kawiarnią bez urządzenia (lokal nadaje się na każde przedsiębiorstwo) w dobrym położeniu sprzedamy na korzystnych warunkach lub wydzierżawimy. M. K. K. O. Starogard. (14025)

Dom
2 piętrowy z 2 składami na ul. Grunwaldzkiej wprost od gospodarza do sprzedania. Adres w Dzienniku. (7690)

Skład (14030)
rzeźnicki w bardzo dobrym położeniu, zaraz do wynajęcia. Lewandowski, Toruń, Kościuszki 44.

Sprzedam
zaraz plac z rozpoczętą budową ulicy. Mierostawskiego 16 (Bielawki). (14047)

Dom (14087)
nowy, położenie na skład sprzedam. Ujejskiego 34.

Dom (13982)
sprzedam. Wejherowska 6.

Folwark
na Pomorzu! 800 morg paszennej w tym 100 łaki nad Drwęcą, zabudowania maszynowe. Dwór 10 pokoi w parku. Inwentarze w komplecie, do przejęcia 40.000 zł. Sprzedaż lub wydzierżawia. Zgłoszenia F. Modrzyński, Nowemisto Lubawskie. (14053)

Najruchliwszej
części miasta Torunia sprzedam dom z składem manufakturą, galanterią, towary krótkie ewentualnie sam skład z powodu choroby. Siałkowski, Toruń, Jęczmienna nr 15. (14027)

Parcele (7708)
na sprzedaż. Brzozowa 23.

Sprzedam (14033)
z powodu choroby dobrze zaprowadzony skład towarów krótkich w centrum Torunia. Zgłoszenia poważnych reflektantów do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Okazja”.

Skład (14049)
rzeźnicki z warsztatem, kompletnym urządzeniem, 3 ubikacje, kuchnia, stajnia 75 zł miesięcznie, na objęcie 1,600 zł. Oferty do Dziennika pod „Komplet”.

Kolonialne
dobry punkt sprzedam. Adres Dziennik. (7682)

Skład
kolonialny sprzętów kuchennych w Gdyni, dobrze prosperujący, tania dzierżawa, sprzedam z powodu rodzinnych. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia, „Okazja”. (13892)

Kiosk
sprzedam, dobrze prosperujący. Wiadomość Długa 50, kiosk. (14060)

Samochód (7600)
„Essex” w najlepszym stanie sprzedam. Dworcowa 9.

Piekarnię
cukiernię „Gniezno” sprzedam. Zgłosz. Dz. Bydg. „Sprzedaż”. (13777)

Maszyna
do pisania (duża) do sprzedania. Kozłowski ul. Jagiellońska 45. 14050

Maszynę
wyrabiającą siatki druciane, korzystnie sprzedam. Oferty do Dziennika pod „Siatka”. (13839)

Sprzedam
radio tanio. Wiadomość Dziennik. (7683)

Łódzka 7691
pokojowa Chrobrego 21, m. 5

Pianino
dobre, tanio sprzedam. Mennica 6-5. 14065



Gosposiu!
Zważaj na mnie, gdyż jestem znakiem, że prawdziwa i **DOBRA**

Kawa Nachtigala
od roku 1897
zawsze **dobra!**

Dziennie pali i sprzedaje się kilka tysięcy funtów kawy Nachtigala

W opakowaniu oryginalnym	kawa domowa			kawa specjalna				kawa szlachetna			
po 125 gramów	Nr 30	32	36	Nr 40	44	48	52	Nr 58	64	72	80
zapięczętowana i zaopatrzona w cenę	zł 0,75	0,80	0,90	zł 1,00	1,10	1,20	1,30	zł 1,45	1,60	1,80	2,00

2 domy
wielki warsztat, siła elektr. i światło, tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, 20 minut od dworca. Oferty filia „Poland”. (7662)

Parcela
z szopa do sprzedania, Herm. Frankiego 5, m. 9. /7711

Z powodu
wyjazdu b. tanio sprzedam część mebli. Ul. Seminaryjna 5, parter. (13920)

Skład
kolonialny z kompletnym urządzeniem dobrze prosperujący w dużej wiosce w powiecie wyrzyskim z powodu objęcia ojcowizny natychmiast sprzedam. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Do objęcia 3000 zł”. (13911)

Rower (13989)
męski i damski sprzedam. Kujawska 5, Schubert.

Restauracja
z domem mieszkalnym na sprzedaż, wpłata 15.000. Rycka 15. (7643)

Śrutownik (13986)
(Lokar) bardzo dobrze utrzymany z zapasowymi kamieniami, tanio na sprzedaż. Oferty Dziennik pod „13986”

Parcele
budowlana, korzystną wraz z małym domkiem sprzedam. Sw. Jerzego 4, (Wilozak-Jary). (12715)

Ciężarówkę
Citroen 3 tonn. sprzedam. Szymankiewicz, Nakło n. Notecią, Dąbrowskiego nr. 20. (7677)

Okna
inspektowe sprzedam Marynarska 5. 7700

Sprzedam
aparat radiowy i maszynę do szycia. Matejki 5, portier. (7706)

Rower
męski, damski. Okazja! Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (7262)

Budulec
zdrowe suche deski, kantówki z rozbiórki tanio sprzedaje, tel. 20-94 lub 22-84. 7674

Niwelator
fabryki Reiss-Liebenwerda komplet pr. nowy sprzedam. Dworcowa 66-4. 7709

KUPNA

Kupujemy
każdą Nośę cynku na stop Wytwórnia Okne Plac Piastowski 9. (7699)

Rury
ocynkowane ca 100 m. 1 1/4 — 2” za gotówkę kupi Seidel, Lniano. 13570

Maszynę
do szycia kupię. Oferty z ceną pod „Utrzymaną” do Dziennika. (14051)

Przyczepki (14055)
albo stary samochód ciężarowy od 5—15 ton szukam za gotówkę. Bugiel, Nakielska 43a, tel. 3312.

Kupię
piłę taśmową (Band-säge) używaną w dobrym stanie na zapęd. Zgłoszenia z podaniem ceny, kierować. Izidor Frąckiewicz, Wypcz, p-ta Nawra, pow. Toruń. (14052)

Wiśnia
oraz inne owoce, w każdej ilości kupujemy. B-cia Tysler, Bydgoszcz, Warmińskiego 9, Fabryka cukrów w czekolady. (13852)

6 rojów
pszczoł gołe z podaniem ceny za kg. — Przybylski, Kossaka 62. (14081)

Maszynę
do przesywania obuwia, kupię. Of. „Zaraz 1” (14078)

Dom (7704)
ze składem kolonialnym lub zdający do przebudowy poszukuję za gotówkę. Oferty filia „9500 zł.”

Wannę
używaną kąpielową, kupię. Zgłoszenia filia „Używana”. (7694)

Maliny
kupuje stale. B. Lisewski ul. Sw. Trójcy 13, Wyłoczna Soków. (13980)

POSADY WOLNE

Przedstawicielstwo
na Pomorze na aparaty do trwałej ondulacji, plyn i wyroby kosmetyczne oddam. Oferty „PAR” Poznań pod nr „56,241”. (14040)

Książkowa
4—5 lat praktyka potrzebna. Zgłoszenia filia „Zaraz”. (7693)

Kuchnia
restauracyjna od 1. VIII. na własny rachunek do objęcia, urządzenie na miejscu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia pod „Kuchnia” Dziennik Bydgoski Gdynia. (14002)

Poszukuje
się od zaraz lub 1. 8. 37 szwajcara (dojarz) z własnymi ludźmi, który obejmuje paszenie i dojenie ca 80 krów jako też chowu cieląt. Uwzględnia się jedynie osoby wykazujące się wyszkoleniem fachowym i długoletnią praktyką. Oferty wraz z świadectwami proszę skierować do administracji pod „Nr 13985”. (13985)

Zastępców (14039)
wojewódzkich na artykuły techniczne, poszukuje poważna fabryka. Wy-czerpujące zgłoszenia „PAR” Poznań „56,227”. (13985)

Służąca (6963)
starsza do wszystkiego, gotowania, do dworu. Czarniecka, Maksymilianowo.

Fornal
zaciągami poleceniami potrzebny. Czarniecki, Maksymilianowo. (6962)

Służąca (13960)
do wszystkiego z samodzielnym gotowaniem, potrzebna na wyjazd, do bezdzietnego małżeństwa. Zgłosz. Kordeckiego 18/8.

Obraćkarzy
przyjmę zgłoszenia dnia 18 od godz. dziewiętej Bydgoszcz, Śniadeckich 25, mieszkanie 8. 7685

Ekspedientka
z branży piekarskiej, potrzebna. Oferty filia Dworcowa 5, pod „Piłna”. (7714)

Dochoząca
dziewczyna do dziecka, potrzebna. Marcinkowskiego 9—5. (7712)

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica Długa 24, tel. 2479 poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2086)

Przedstawicielstwo
inkasenta, składnicę itp z kaucją do 10.000 zł i referencjami, branżą obojętną obejmie kupiec z branży bławatnej — obuwniczej. Zgłoszenia do Dziennika pod „Przedstawicielstwo”. (13808)

Sekretarz
adwokacki z dobrymi referencjami, 6 lat w obecnej posadzie w jednej z największych kancelarii, poszukuje podobnego stanowiska w powiecie handlu lub przemysłu. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „Sekretarz”. (14070)

Poszukuje
zajęcia do samotnego. na prowincję. Zgłosz. „Gospościa W” Dziennik. (14048)

Kaucję
dam, poszukuje pracy. Oferty „Inteligentny” (14054)

Gospodyni
kucharka, kilka lat samodzielnej praktyki stołowej, inteligentna poszukuje od zaraz lub później odpowiedniej posady. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń, pod „N. N.” (14029)

Dzielnia
miła poszukuje zaraz posady jako bufetowa, kelnerka, Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Gdynia Zeromskiego 4-2. (13946)

Książkowa
poszukuje administratorstwa domu, za próżny pokój z kuchnią. Oferty filia „Książkowa”. (7701)

DZIERŻAWY

Skład (13045)
z urządzeniem i mieszkaniem, zaprowadzony handel skór - stebnowanie 40 zł, oraz skład z mieszkaniem nadający się do każdej branży 40 zł, dobre położenie przy rynku. A. Lazarus, Sepólno, Pom.

Skład (7646)
Hetmańska 1.

Wydzierżawie
rolnikowi 50 morgowe gospodarstwo od zaraz w Chełmży z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Kurzętkowski, Chełmża. (14022)

Skład
całkowicie wykaflowany oraz przynależny do tego warsztat z wykaflowaną chłodnią, odstąpię. Gdańska 99, m. 1a. (13971)

Piekarnię (14036)
dobrze zaprowadzoną zaraz wydzierżawię. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz „Piekarnia”.

Wydzierżawie
mieszkanie, 5 morg roli, kajak sprzedam. Adres Dziennik. (14013)

Ogród
owocowy dobrze obsadzony, do wydzierżawienia. Anna Strelau, Kokoćko, pow. Chełmno. (13994)

Ubikacje
na garaż, lakiernię samochodów, warsztaty, składnicę w całości lub częściami do wynajęcia. Gdańska 162. (7696)

Skład
z mieszkaniem, poszukuję. Oferty filia pod „Galanteria”. (7683)

POŻYCZKI

4000 zł 14063
na I hipotekę, nowy dom, procent wedle ugody pod zastaw czynszu. Oferty „Pewność” Dziennik Bydg.

LETNISKA

W Orłowie
piękne pokoje widokiem na morze, 2 minuty od plaży, poleca od 3,— zł z utrzymaniem 8,— zł osoby willa Sabinka, Gdynia Orłowo, Światowida 15, tel. 92-59. (13689)

Letnisko
wśród lasów nad Brdą i kanałem, malownicza okolica, stacja kolejowa i kościół na miejscu. Do dyspozycji kajaki, woda, las i plaża na miejscu. Całkowite utrzymanie wraz z pokojem 3—4 zł. Zgłoszenia przyjmuje Damaży Samplawski, Rytel, pow. Chojnice. (14021)

Letników
przyjmuje niem. majątek nad pięknym lasem i łańcuchem oczek jezior. Piękny park—plaża, wędkowanie - łódkowanie. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Piękne”. (14018)

Różne
przyjmuję niem. majątek nad pięknym lasem i łańcuchem oczek jezior. Piękny park—plaża, wędkowanie - łódkowanie. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Piękne”. (14018)

Wdowiec
bezdzienny, 40, poślubi pannę lub wdówkę z posagiem 6000 zł lub prowadzącą jakikolwiek skład. Oferty pod „Sierżant” filia Dziennika Bydgoskiego. (7569)

Wdowa
lat 42, bezdzietna, przystojna dochód miesięczny 150, szuka męża do lat 50, urzędnika stałej posadzie. Oferty fotografią filia Dziennika Bydgoskiego pod „Serió”. (14058)

Zbożowiec
dzielnia kupiec 8.000 gotówki poszukuje inteligentnej żony, majątek poządany. Oferty fotografią Dziennik Toruń „Zbożowiec”. (14031)

Gospościa
przystojna, spokojnego usposobienia, z cościół-wiek gotówką, szuka męża wdowcy niewykluczeni. Oferty pod „25 lat”. (14017)

Wdowiec (14038)
lat 32 z synkiem 4 letnim, urzędnik P. K. P. średnie wykształcenie, pochodzący z dobrej rodziny, posiadający 3 pokojowe umebłowanie, fortepian, z powodu braku znajomości szuka odpowiedniej żony, troskliwej matki od lat 18—32, możliwie muzykalnej. Majątek poządany. Łaskawe oferty fotografii: Dziennik, Grudziądz „Pomorzanin”. (14023)

Pluskwy
karaluchy, mole wytopia najlepiej płyn (13595)

„Gazolit”
Sprzedają drogerie.

Ciężarówką
korzystnie uskuteczniłam wszelkie przewozy. Mazowiecka 9 m. 5, telefon 3859. (7486)

Fryzjerzy!
Najnowszej konstrukcji aparaty trwałej ondulacji parowej, suszarki, niezrównanej jakości preparaty trwałej — wodnej — ondulacji poleca Zofia Witkowska, Poznań, Garnarska 4/9. (14041)

W Toruniu
sklep, 5 pokojowe mieszkanie, sklep 3 ubikacje położone w centrum miasta, wolne. Gerdom, Katarzyny 8. (14032)

Poważne
i dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo w branży sprzętów kuchennych, porcelany, fajansu i szkła przyjmie reprezentację większych Firm na Poznańskie i Pomorze. Oferty filia pod „Reprezentacja”. (7654)

Urzędniczka
młoda przystojna pozna kulturalnego, stanowisku. Zgłoszenia filia „Współpraca”. (7688)

W dniu 15 lipca 1937 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ś. p.

Włodzimierz Męciński

Profesor Państw. Gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydza w Bydgoszczy.

Koledzy stracili w nim szczerego i umiłowanego towarzysza pracy, Koło Rodzicielskie chętnego i życzliwego doradcę, a młodzież kochającego ją wychowawcę i nauczyciela.

Rada Pedagogiczna, Koło Rodzicielskie i Młodzież.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18 lipca o godzinie 17 z kaplicy cmentarza nowofarnego. (14199)

ś. p.

Włodzimierz Męciński

profesor Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., zmarł dnia 15 lipca 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 5-ej po poł. z kaplicy cmentarza nowofarnego, o czym zawiadomia w ciężkim smutku pozostała

Żona i rodzina.

7698)

ś. p.

Zofia z Knechowskich Mitschkowa

żona em. rady Namiestnictwa b. Gallcji

zaopatrzone Sakramentami św., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach 16 lipca 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godz. 5-ej po południu z domu przy ul. Pierackiego 9. (14147)

(7681)

Plac Teatralny

I piętro, 8 pokoi w całości lub podzielone na biura, dotychczas zamieszkałe przez p. Dr. Mura, są od 1 października do wynajęcia. Bliższych informacji udzieli

Maks Zweiniger
Gdańska 94. Tel. 24-86.

W centrum Katowic
Poznańska Hała Ryb
wydzierżawi
dobrze zaprowadzony
sklep

z basenami na wagon ryb prowadząc przy tym handel hurtowy. (14152)
Dzierżawa natychmiast do objęcia wraz z mieszkaniem z powodu choroby obecnego właściciela. Zgł. na ręce administratora

St. Ceglarskiego
Katowice, Plebiscytowa 13

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Sobotwór Jacka Mortimera“ z Adolfem Wohlbrück i nadprogram. Oprócz tego repertaż z obchodu Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu.

APOLLO: „Sensacja żyje świat“ z Rachelą Hudson, premiera i wielki nadprogram.

MARYSIENKA: „Człowiek-lew“, premiera oraz nadprogram.

REWJA: „Czarny Anioł“ i „Noc weselna“.

BALTYK: „Ostatnie dni Pompei“ i film kolorowy „Kukaracza“.

Licytacja

W poniedziałek, dnia 19 lipca o godz. 11.30 sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej: syrop ziemniaczany, zatyczki, ozdoby do trumien, klej roślinny, części rowerowe, listwy, koperty, folie aluminiowe i listwy do ram. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz. 14181

Koper Chrzan Estragon

kupuje większe ilości
P. Frank - Runowo Kr.
Telefon: Więcbork 21. (14071)

Sprzedam 4-piętr. handlowy
DOM
oficyna, duża ubikacja, nowoczesnym piecem cukierniczym, centrum Torunia. Dochód 7200 zł. Cena 55 tys. Hipoteka amortyzacyjna 8000 zł. Adres: Administr. Dziennika. (14153)

W Wejherowie

przy głównej ulicy prowadzącej od dworca do rynku (punkt centralny)

dwie składy

nadające się dla każdej branży do wynajęcia bez lub z urządzeniem. Ogrzewanie centralne. Srebrni skład o powierzchni przeszło 80 m², większy zaś dwupiętrowy o powierzchni przeszło 300 m². Zgłoszenia kierować pod: **Wejherowo, skrytka pocztowa 37.** (13996)

Reperacje

wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6362)

ŻĄDĄCIE OFERT I PROSPEKTÓW!
DOSTAWA, NASTĄPI ODWROTNE PRZEZ ODNOŚNE ZASTĘPSTWO



NAPRAWDE WODO-SZCZELNY TYNK

1 ZUPEŁNIE SUCHĄ UBIKACJĄ OSIĄGNIĘ SIĘ PRZEZ
«BIBER»
OD DZIESIĄTEK LAT WYPROBOWANY I STOSOWANY ZE WZGLĘDÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH ŚRODEK DO USZCZELNIENIA ZAPRAWY I BETONU, PRZECIW WILGOCI Z ZIEMI, WODZIE ZASKÓRNEJ, ULEWNYM DESZCZOM I T.P.

JEDYNY WYTWÓRCA NA CAŁĄ POLSKĘ:
ROBERT STREIT
KATOWICE, ul. MICKIEWICZA 19, TEL. 345-57 i 345-58.

Kamienicę

w centrum Gdyni (komfort) z wszelkimi wygodami, wykonanie luksusowe sprzedam okazjnie. Dług B. G. K. 90.000 zł. Dochód roczny 42.000 zł. Cena według ugody. Spieszne zgłoszenia: **Leo Wolf Bydgoszcz, ulica Gdańska 46, Telefon 15-60.** (14083)

Krynica — zdroj

Pensjonat „Szczerbiec“

tylko dla chrześcijan

Centralne położenie obok deptaku, kuchnia wyborowa — cały rok otwarty.

Ceny przystępne
Tel. 107 (14046)

Żwir

3 — 8 mm 14109

do ogrodów, betonów i tynków sprzedajemy.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

M. Krenski Sp. z o.o.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 140

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Wróciłem

Dr. J. Gliński (14019)
ulica 20 Sycznia 8. Własna lecznica.

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA“

KRAKOW, ULICA PIERACKIEGO NR 14

przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1937/8 naj

1. Kurs maturalny gimnazjum starego typu,
2. Kurs średni do egz. z 4-ech kl. gimn. nowego ustroju,
3. Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju,
4. Kurs 7 mio kl. szkoły powszechnej. (10813)

Wykładają najwybitniejsze siły fachowe.

Sprzęt gimnastyczny i sportowy

Bydgoska Fabryka Pasów i Artyk. Sportowych Sp. z o.p.
Bydgoszcz, Hetmańska 30. Telefon Nr 1700. (1027)

Czyszczenie Ożywianie Odkazanie i eulanizowanie

Pierza i uch

uskutecznia każdego czasu Pierwszy (14067)

Specjalny Magazyn Wypraw
J. Pilaczyński i Ska
Bydgoszcz, Gdańska 14-16 (Hotel pod Orłem)
Telefon nr 3814.

Dobry sportowiec
cent orzeźwiający działające Amolu

Stała energię daje mu masaż doskonałym środkiem

AMOL

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH

12190

Przyszłość Twoj Widzi

Najstydniejszy jasnowidz psycho-grafolog, uznany przez Związek Międzynarodowy Metapsychików, Mistrz Wiedzy Tajemnej WOMOUTH obdarzony fenomenalnym darem jasnowidzenia w transie medialnym. Powie Ci czy masz i kiedy-szczęście w grze loteryjnej, oraz wybierze według obliczeń daty urodzenia Twoj planety, zupełnie bezpłatnie, szczęśliwy numer losu, który pod gwarancją musi być wygrany. Niezamożnym, jednak mającym szczęście w grze loteryjnej wylosuje ze swoich pieniędzy 10 zł na los, aby przekonać o prawdziwości wygranej. Dowodem tego są w moim posiadaniu setki listów podziękowań, od osób które wskazane przeze mnie losy wygrały po 100.000, 50.000, 20.000 i 10.000 zł. Na żądanie przeprowadzam przeszłość i przyszłość, opracowuję horoskopy i analizy grafologiczne. Rady i wskazówki, dając możliwość doświadczenia trwałej miłości pożądaney osoby. Nie zwlekaj, pisz jeszcze dziś, nie nie ryzykując a skorzystasz wiele. Podaj czytelnie imię i nazwisko datę urodzenia, załączyc 1 zł znaczek poczt. na koszty pocztowo-kanc., bez załączenia znaczków odpowiedź nie nastąpi. (18152)

Adres: **Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lenartowicza 11/6.**

Original Rekord

Rower najwyższej jakości

Do nabycia w składach branzowych
Sprzedaż hurtowa: **Hurt. Rowerów Willy Fahr, Bydgoszcz**

3174

PŁACHTY ŻNIWNE
poleca **K. Radoszewski i Ska**
Fabryka worków i planów
12177 INOWROCŁAW, Piłsudskiego 6-7. tel. 390.

Instytucja bankowa na Pomorzu **poszukuje praktykanta (praktykantki)**

który(a) posiada wyższe wykształcenie handlowe i spółdzielcze. (Wyższą szkołę Handlową, Wyższą Naukowy Kurs Spółdzielczy). Podania kandydatów (kandydatek), którzy mogą wykazać się początkową praktyką, jak również osób związanych z Pomorzem, będą miały przy rozpatrywaniu pierwszeństwo. Warunki zależne od umowy. Zgłoszenia odpowiadające powyższemu wymogom a poparte życiorysem i fotografią, odpisami świadectw z ukończonych studiów i ewent. praktyki, nprasa się przesyłać pod syfraz „Spółdzielca“, Toruń, Dziennik Bydgoski. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, także odpisy świadectw nie będą zwrócone. (13919)

30 — 40.000

na I hipotekę na dom, wartość obieg. 150 000 **poszukuje** zaraz lub później solidny kupiec. Oferty do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „A. B. 40“. (13481)

Zboże Nasiona Pasza (8964)

Nawozy sztuczne — **Wegiel** oferuje

Schmidt & Schemke

Bydgoszcz
Biuro: ul. Gdańska 24 Magazyn: ul. Nad Portem 4
tel. 14-11 — 13-11 tel. 12-11.

PRZYJEMNOŚCI WYCIEZKOWICZÓW.

porcelany, fajansu, szkła, sprzętów kuchennych i t. p.

na Pomorzu, centrum miasta, ulica handlowa, dobrze zaprowadzony, dostawy wojskowe i samorządowe zapewnione — **sprzedam** zaraz tylko chrześcijani-nowi za 15.000,— złotych.

Informacyj udziela **Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu** (14035)
Grudziądz, ul. Wybickiego nr 39.

— Tutaj możemy spokojnie spożyć nasz obiad!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związków Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.